

KONKURSY

Empik str.22

Rozwiąż krzyżówkę
i wygraj zaproszenie
do restauracji str. 16

Tygodnik Regionalny

Nr 25 (141) 22 VI 2009 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
Rok IV ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com



Fatum trzynastki

str. 5



Lato hitów

str.10 -11

Krokodyla daj mi, luby!

str. 6



DZIŚ W JELONCE**DZIŚ W JELONCE****Kara dla szefów Big Blue**

- str. 4

Psy do zadań specjalnych

- str. 4

Fatum „trzynastki”

- str. 5

Krokodyla daj mi, luby

- str. 6

Oj Łukaszu, nasz gigant

- str. 7

Podwórkowe wojny

- str. 8

Kontrowersyjna nimfa

- str. 8

Porcja rozmaitości

- str. 9

Lato hitów

- str. 10

Perły z „Żeroma”

- str. 11

Wakacje z „trawką”

- str. 12

Poeci w Empiku

- str. 12

Kierunek „Wank”

- str. 13 - FOTO

Stwory i potwory w BWA

- str. 14

Informator

- str. 15

Dodatek „Zdrowie”

- str. 18

Barejada w Sandra Spa

- str. 19

Sportowe wieści

- str. 21-22

Cztery strony miasta

- str. 24

Dialogi Jelonki

- str. 24-25

Podróże Jelonki

- str. 25

Leszek G. ma kłopoty

Dyrektor Dolnośląskiej Izby Rolniczej wpadł w minioną środę w ręce wrocławskich policjantów w związku z toczącym się śledztwem dotyczącym korupcji przy przyznawaniu środków unijnych. Wcześniej policja zatrzymała dyrektorkę wrocławskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Bożenę R. oraz członka komisji przyznającej dotacje.

- Sąd zdecyduje, jaki środek zapobiegawczy zastosować - poinformował media rzecznik prasowy wrocławskiej prokuratury okręgowej. Zatrzymani są podejrzewani o przekroczenie swoich uprawnień

LESZEK G. UBIEGAŁ SIĘ W OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIM O MANDAT EURODEPUTOWANEGO Z RAMIENIA PSL W OSTATNICH WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO.

Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu Paweł Petrykowski. W minionym tygodniu miała zapasć decyzja w sprawie ewentualnego aresztu w przypadku Bożeny R. oraz Leszka G. Wnioskowała o to

w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

Policja twierdzi, że toczące się we Wrocławiu śledztwo dotyczy okresu sprzed kilku miesięcy, gdy 50-lletnia Bożena R. była zastępcą

dyrektora Dolnośląskiej Izby Rolniczej. Prokuratura ma dowody na to, że dochodziło tam do korupcji przy przyznawaniu dotacji unijnych w ramach programu rozwoju gospodarstw.

Uważany przez wielu, zwłaszcza w środowiskach wiejskich, za wzór działacza i polityka Leszek G. miał pomagać swoim znajomym w wykorzystaniu pieniędzy z programu unijnego „Mój szef to ja”. Zakładał on przyznawanie bezrobotnym pieniędzy na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Ponad

300 chętnych ustawiło się w kolejce. Pieniądze przyznano, między innymi, osobom wskazanym przez szefa izby rolniczej. Wartość wszystkich wypłaconych dotacji przekracza 700 tysięcy złotych.

Jeszcze w kwietniu policja zatrzymała 48-letniego mężczyznę, który był członkiem komisji przyznającej takie dotacje. Mężczyzna został złapany podczas przyjmowania 4,5 tysiąca złotych łapówki za przyznanie unijnej dotacji.

Mar

Leszek G. podczas ubiegłorocznego jarmarku ekologicznego na placu Ratuszowym w Jeleniej Górze.

Fot. Konrad Przebitek

CUDEM NIKT NIE ZGINĄŁ

Tysiąc złotych mandatu i 11 punktów karnych – takie konsekwencje poniósł kierowca ciężarówki z węglem, który na Przełęczy Kowarskiej wyprzedził na podwójnej linii ciągłej na łuku drogi i czołowo zderzył się z jadącym z naprzeciwka kierowcą Citroënem Poczty Polskiej z Jeleniej Góry.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek (19 czerwca) przed południem. Mieszka-

niec Wałbrzycha wraz z pasażerem jechał żółtym mercedesem z węglem z Kamiennej Góry do Kowar i na Przełęczy Kowarskiej na podwójnej linii ciągłej oraz na zakręcie zaczął wyprzedzać jadące przed nim pojazdy.

Nie zauważył jednak jadącego z naprzeciwka Citroëna uderzył w niego czołowo. Obydwa samochody zostały poważnie uszkodzone, a w Citroënie skasowany został bok od strony

pasażera. Jak mówią mł. asp. Robert Pietruszka i sierż. Paweł Wódkiewicz z Komisariatu Policji w Kowarach, gdyby na miejscu pasażera w Citroënie ktoś siedział, nie mówilibyśmy o kolizji, ale o wypadku drogowym, a nawet tragedii.

Na miejsce wezwano straż pożarną, kowarską policję i pogotowie. Lekarz pogotowia po zbadaniu uczestników zdarzenia, nie stwierdził u nich żadnych poważnych obrażeń. Kierowcy byli trzeźwi. Na trasie pojawił się dwu kilometrowy korek po obu stronach drogi, który został rozładowany po około godzinie.

(Angela)

Przed podróżą sprawdź autokar

Zaczyna się sezon wyjazdów zbiorowych na kolonie, wycieczki i wczasy. Policja przypomina pasażerom o zachowaniu czujności. Nie zaszkodzi kontrola stanu technicznego autokaru oraz badanie na trzeźwość przeprowadzone u kierowcy. Że jest to przydatne, dowodzi przypadek z Kowar. Jeszcze przed końcem roku szkolnego policjanci sprawdzili autobus, którym dzieci miały jechać na wycieczkę do Niemiec. Okazało się, że miał tyse opony, a kierującemu brakowało koncesji na przejazdy międzynarodowe. Wycieczka doszła jednak do skutku, bowiem organizator w związku z zaistniałą sytuacją zapewnił uczniom inny środek transportu. Policjanci podkreślają, że uchybienia najczęściej dotyczą złego stanu ogumienia, braku badań diagnostycznych oraz dokumentów. Jak co roku podczas wakacji policja uruchomi punkt kontroli autokarów, który zlokalizowany będzie przy dworcu PKS. Warto dmuchać na zimne i skorzystać z tej oferty przed wyjazdem w trasę.

(tejo)

NA TOPIE

**Stanisław Dąbrowski
obieżyświat, gawędziarz,
fotograf**

Łatwiej wyliczyć te miejsca na ziemskim globie, gdzie nie był, niż przedstawić cały szereg zakątków świata, na których stanęła stopa Stanisława Dąbrowskiego. To chyba najbardziej ruchliwy jeleniogórzanin, który z podróżami związał się zawodowo (jest przewodnikiem), ale też wojaże to jego pasja. Wrażeniami z pobytu w dalekich i egzotycznych krajach chętnie dzieli się z krajanami podczas cyklicznych spotkań. Pokazuje slajdy i bardzo ciekawie, w sobie tylko właściwy sposób, opowiada o przygodach na antypodach. Dzięki temu zjednuje sobie sympatię powszechną, a jego rady warto wykorzystać podczas trwających wakacji. W minionym tygodniu S. Dąbrowski w prelekcji pod tytułem „Kocham świat za żarcie” opowiedział o urokach egzotycznego pałaszowania.

(tejo)

CZYTAJ WIĘCEJ – STR. 10 - 11

PLUS TYGODNIA

**Wiesława Tobiasz
dyrektorka PSM I st. im. Garści**

Muzyk instrumentalista, pedagog i ceniona działaczka muzyczna odchodzi ze stanowiska szefowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Janiny Garści w Cieplicach. Ale nie opuszcza tego miejsca, w którym nadal będzie pracowała. Swoje stanowisko oddała Annie Pietrzak, która po stracie Łukasza wciąż trwa w bólu. Od września zajmie gabinet pani Wiesławy.

Laureatka plusa znana jest w jeleniogórskim środowisku muzycznym od lat. Zaczynała jako instrumentalistka w Jeleniogórskiej Orkiestrze Symfonicznej, gdzie grała partie klawesynu oraz... harfy. Była też cenioną i lubianą nauczycielką w PSM I i II stopnia im. Moniuszki w Jeleniej Górze. Po przejściu na emeryturę Tadeusza Matysiaka, dyrektora i założyciela cieplickiej szkoły, przejęła po nim pałeczkę szefa. Za jej dyrekcji szkoła jeszcze bardziej rozwinęła się i kształci coraz to lepiej przygotowanych do kontynuowania nauki w szkole średniej adeptów muzyki.

(tejo)

Fot. Konrad Przebitek



Fot. Ania





Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

Zaprasza na studia licencjackie i inżynierskie w roku akademickim 2009/2010

Wydział Humanistyczny

Filologia polska

specjalizacja: rzecznictwo prasowe

Filologia

specjalność: filologia angielska,
specjalizacja: translatoryka oraz nauczycielska

specjalność: filologia germańska,

specjalizacja: translatoryka

Historia

specjalność: archiwistyka,
zarządzanie dokumentacją i regionalistyka

Pedagogika

specjalność:
nauczanie wczesnoszkolne i przedszkolne
specjalność:
pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna,
specjalizacja: animacja kultury
oraz terapia kompensacyjna



Wydział Przyrodniczy

Fizjoterapia

Pielęgniarstwo

Pielęgniarstwo tzw. Pomostowe

Wychowanie fizyczne

Wydział Techniczny

Elektronika i telekomunikacja

Edukacja techniczno-informatyczna

Zarządzanie i inżynieria produkcji

Inżynieria bezpieczeństwa

(po otrzymaniu zgody MNiSW)



ul. Lwówecka 18, 58-503 Jelenia Góra, tel. (0-75) 64 53 300 www.kk.jgora.pl

Kara dla szefów byłego biura podróży

Dwa lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniu na pięć lat oraz naprawienie szkód – taki wyrok w Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze usłyszeli w miniony poniedziałek (15 czerwca) Marcin K. i Paweł M. z nieistniejącego już biura podróży Big Blue.

Cztery kobiety z Jeleniej Góry to m.in. osoby pokrzywdzone, które wpłaciły firmie Big Blue od 1800 do 2800 złotych, za które miały wyjechać na wakacje m.in. do Egiptu, ale zostały przez biuro podróży oszukane.

Inni pokrzywdzeni to właściciele firm zagranicznych,

które świadczyły Big Blue usługi hotelowe, za które nigdy im nie zapłacono.

W miniony poniedziałek Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wydał wyrok w tej sprawie. Marcin K. i Paweł M. uznano za winnych i skazano na dwa lata z warunkowym zawieszeniem kary na pięć

lat. Mają oni też zapłacić poszkodowanym osobom prywatnym odszkodowania wysokości 1700, 1800 oraz 2800.

Na rzecz Antonio Cartanya, właściciela jednej z oszukanych firm 2760 złotych, a na rzecz przedsiębiorstwa Toanogloy M&SIA 122 900 euro, dla Hotels Monila 158 389 euro oraz dla Coribbean'a 114 171 euro.

Jak mówi sędzia Andrzej Wieja sąd podjął decyzję o warunkowym zawieszeniu kary m.in. z uwagi na to, że skazani nie byli wcześniej karani. Wyrok nie jest prawomocny i najprawdopodobniej strony będą się od niego odwoływać.

(Angela)

Trzymał chłopców na muszce (wiatrówek)

Chęć zaimponowania młodszym skłoniła nastolatka do zastraszenia ich wiatrówką. Chłopak sterroryzował bronią pneumatyczną trzech dziesięciolatków na szkolnym boisku. Teraz za swój czyn odpowie przed sądem rodzinnym. W miniony czwartek nauczyciel wychowania fizycznego jednej z jeleniogórskich szkół powiadomił policję, że chłopak biega po boisku szkolnym z przedmiotem przypominającym broń i mierzy nim w kierunku trzech 10-letnich chłopców.

Policjanci, którzy pojechali na zgłoszenie, zastali 16-letniego sprawcę, ucznia jednej ze szkół średnich w Jeleniej Górze. Nastolatek pożyczyciel sobie od ojca wiatrówkę pneumatyczną i celował nią w chłopców. Jak później tłumaczył, chciał on w ten sposób zwrócić na siebie uwagę i zaimponować młodszym kolegom – informuje nadkom. Edyta Bagrowska z policji.

Na ten rodzaj broni nie jest wymagane żadne pozwolenie. Teraz jednak za swój czyn nieletni odpowie przed sądem rodzinnym.

(tejo)

Pozytywnie energetyczni



EnergiaPro zakończyła piątą edycję autorskiej Akcji „Domy Pozytywnej Energii”. Finał, podczas którego laureatom zostały wręczone nagrody, odbył się we Wrocławskim Teatrze Lalek. Placówka od dwóch lat jest partnerem akcji.

Wzięło w niej udział blisko 200 wychowanków domów dziecka z Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Jedną z głównych nagród odebrało Ognisko Wychowawcze dla Dziewcząt z Lubania, a stypendia otrzymali Justyna Więczkowska z Domu Dziecka im. Jordana w Bolkowie oraz Kamil Mieszko Załupka z Domu Dziecka nr 2 „Dąbrówka” w Jeleniej Górze.

Nowością była dodatkowa konkurencja na najlepszy scenariusz teatralny. Pomysłodawcą jest

Robert Skolmowski, dyrektor Teatru Lalek. Nagrodą dla zwycięzców jest udział w tygodniowych warsztatach teatralnych z aktorami, wystawienie swojego przedstawienia na prawdziwej scenie, a następnie trasa po Dolnym Śląsku w Bajkobusie należącym do Teatru Lalek. W tej konkurencji niepokonana okazała się jeleniogórska „Dąbrówka”.

(red)

Kto ma rację?

W sprawie Big Blue nie brakuje wątpliwości i niejasności. Stronicy oskarżonych i oni sami twierdzą, że do upadku placówki przyczyniła się sytuacja ogólna na rynku finansowym oraz skarbowym. Z kolei oskarżyciele mają pewność, że gestorzy turystyki świadomie działali na niekorzyść partnerów i klientów. Oskarżeni w sprawie Big Blue w dalszym ciągu zajmują się turystyką zorganizowaną, ale pod innymi szyldami.

KRONIKA POLICYJNA

Pijany 15-latek na rowerze

Ponad dwa promile alkoholu w organizmie miał piętnastoletni chłopak, który w miniony czwartek (17 czerwca) został zatrzymany przez patrol policji. Wcześniej zaczął parę innych cyklistów. Wezwani policjanci przyjechali na miejsce, ale rowerzysta tam nie było. Po kilku minutach wrócił. W rozmowie z nim mundurowi wyczuili od niego wyraźną woń spirytualiów. Przeprowadzone badanie wykazało, że nastolatek jest mocno pijany. Chłopak oświadczył, że zaczął parę, ponieważ podobała mu się dziewczyna. Nieletni za swój czyn odpowie przed sądem rodzinnym. Obecnie policjanci ustalają, gdzie i z kim chłopak pił alkohol.

Ukradł, bo kochał

Pod koniec maja w jednym ze sklepów jubilerskich 19-letni przestępca poprosił sprzedawcę o pokazanie srebrnej biżuterii, która bardzo mu się spodobała. Wobec tego poprosił o pudełeczko i zapakowanie biżuterii. Kiedy sprzedawczyni na chwilę się odwróciła klienta już nie było, a wraz z nim zniknął srebrny pierścionek wraz dwoma telefonami komórkowymi. Policjanci odnaleźli biżuterię u dziewczyny 19-latką, której go podarował. 19-latek w ten sposób okradł kilkanaście osób. Przestępstw dopuścił się na przełomie maja i czerwca w Jeleniej Górze. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

PSY DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Bez nich trudno sobie wyobrazić poszukiwania zaginionych, ścigania przestępców, czy wywężania narkotyków lub materiałów wybuchowych. To policyjne psy służbowe.

Wszystkie służbowe czworonogi z byłego województwa jeleniogórskiego „zameldowały się” w miniony czwartek w komendzie policji. Odbyła się tam atestacja zwierząt. Ich walory konieczne w służbie oceniali specjaliści. Zwierzęta zdały egzamin celująco: otrzymały atestację na kolejny rok w zakresie swojej specjalności.

– W szeregach policji jeleniogórskiej służą trzy owczarki niemieckie. Dwa z nich wykorzystane są do czynności patrolowo-tropiących a jeden

kie, ale czasami są to labradory i rottweilery.

Co roku przeprowadza się atestację psów służbowych, czyli

ocenia się jego dalsza przydatność. – Jeżeli zwierze nadaje się do dalszej służby otrzymuje atest na rok w zakresie swoje specjalności – dodaje nadkom. Edyta Bagrowska. W skład komisji wchodzi: przed-

wiciel Zakładu Tresury Psów w Sułkowicach oraz koordynator z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Jednak zanim pies stanie się zwierzęciem służbowym, musi zostać przeszkolony. Kurs odbywa się w Zakładzie Tresury Psów w Sułkowicach, który podlega pod Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. W szkoleniu psa obowiązkowo uczestniczy przewodnik.

Podczas zajęć przewodnik i jego podopieczny poznają się i nabierają do siebie zaufania. Przewodnik opiekuje się czworonogiem do końca jego służby w policji, która trwa około 8 do 9 lat. Nie wyklucza się takich sytuacji, kiedy psu

został przeszkolony do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych – mówi nadkom. Edyta Bagrowska. O ile u psów „ścigających” stopień agresji jest bardzo ważny, o tyle czworonóg poszukujący zapachów bywa łagodny jak baranek.

Doborem psów do służby zajmuje się koordynator Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Najlepiej w służbie sprawdzają się owczarki niemieckie

U psów „ścigających” stopień agresji jest bardzo ważny

prze-
dłuża się
służbę ze względu na kondycję i dobry stan zdrowia. Po zakończeniu służby najczęściej pies bezpłatnie przekazywany jest przewodnikowi. Oczywiście, jeśli ten wyrazi wolę opieki nad zwierzęciem.

(tejo)

Ratownicy na 4 łapach

Pierwsze pozimowe szkolenie przygotowujące czworonogi górników do letnich poszukiwań osób zaginionych w górach i nie tylko, przeszły owczarek niemiecki i labrador. Na poligonie przy ulicy Sudeckiej ratownicy uczyli psy szukania ludzi w otwartym terenie, w ruinach i starych budynkach. Szkolenia psów potrwają całe lato. Szkolone psy muszą jak najszybciej odnaleźć ofiarę i wskazać miejsce jej przebywania swojemu przewodnikowi. W ten sposób ratują życie poszukiwanego. – Pies szybko uczy się znajdowania osób zaginionych – mówi Roman Gąsior, ratownik Karkonoskiej Grupy GOPR. – Najważniejsze jest to by potrafił nas zawiadomić i doprowadzić do poszukiwanego. Psy z GOPR-u nie tylko ratują życie turystom w górach, ale są również wykorzystywane do pomocy straży pożarnej i policji.

(Angela)



RYTM TYGODNIA

Piją i za kółko

Jechała całą szerokością ulicy i o mało nie potrafiła pieszego. Mowa o pijanej prowadzącej samochód, która w organizmie miała dwa promile alkoholu. „Lepszy” był inny kierowca zatrzymany w Jeleniej Górze miał: 3 promile i zakaz kierowania pojazdami. To tylko wyjątki z obszernych raportów policji dotyczących pijanych kierowców ostatnio zatrzymanych na drogach. Mimo akcji profilaktycznych, kontroli i przestrogi w postaci wypadków – wielu zmotoryzowanych wciąż sięga po wysokokowe napitki i trunki.

Konkurs z Duchem Gór

Popularyzacja legendarnej postaci Rubezahla, Rzepióra, Liczyrzepy – znanego Czechom, Niemcom i Polakom – to temat konkursu plastycznego ogłoszonego przez Książnicę Karkonoską przy współdziałaniu bibliotek z Jablonca, Liberca oraz Goerlitz. Prace plastyczne wykonane w dowolnej technice (rysunki, rzeźby, collage, grafiki), można przysłać do 30 października 2009 roku na adres: Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej Książnica Karkonoska, ulica Bankowa 27 Jelenia Góra. Wyniki poznamy w grudniu na okolicznościowej wystawie.

Szczenięta zamiast grzybow

Jeden z jeleniogórskich grzybiarzy, który wybrał się wczoraj do Maciejowej na grzyby, trafił na „wyjątkowe okazy”. Tyle tylko, że znalazł nie borowiki, ale psiaki i ich matkę. O sprawie powiadomił straż miejską, która na miejsce wezwała pracownika schroniska dla małych zwierząt. Okazało się, że suka należała do jednego z mieszkańców pobliskiego Komarna. Wraz z przychówkiem została zwrócona właścicielowi.

Gang w krótkich spodenkach

W nocy z 14 na 15 czerwca policjanci pojechali na ulicę 1 Maja, gdzie według zgłoszenia miała miejsce kradzież z włamaniem do kiosku. Na jednej z ulic zauważyli grupę nieletnich, którzy na widok radiowozu zaczęli uciekać. Po krótkim pościgu zatrzymali jedenastolatka, który podczas ucieczki zgubił kilka kradzionych zapalniczek. Kompanami niedorożka okazali się 13-latek oraz dwóch 16-latków. Ich łupem padły papierosy, zapalniczki, flamastry, tabletki i inne przedmioty o łącznej wartości nie mniejszej niż 1500 zł. Ponadto chłopcy z wolnostojącej łódki ukradli napoje.

Szansa dla bezrobotnych

Wyposażenie warsztatu krawieckiego otrzymał Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze od prywatnego przedsiębiorcy. Sprzęt już od września posłuży do bezpłatnych szkoleń osób niepełnosprawnych i bezrobotnych, które będą się odbywały w siedzibie KSON – u. Ten ma w planach również nieodpłatne przekazywanie maszyn indywidualnym użytkownikom niepełnosprawnym do domu. Z tego sprzętu będą mogły też korzystać zakłady pracy, ale w zamian za ich użytkowanie, ich właściciele będą musieli zatrudnić osoby bezrobotne.

Fatum „trzynastki”

Czy w Szkole Podstawowej nr 13 w Jeleniej Górze zostaną tylko puste ściany? Przez lata placówkę wspomagała mieszcząca się w jej obiekcie prywatna szkoła Amicus. Teraz z powodu konfliktu między dyrekcjami warte setki tysięcy złotych wyposażenie budynku zostanie wywiezione. Przy okazji byli pracownicy podstawówki twierdzą, że byli poddawani przemocy psychicznej w pracy.

O Szkole Podstawowej nr 13 głośno, i niekiedy dobrze, zaczęto mówić od 2007 roku, czyli od zmiany dyrekcji. Kiedy po 17 latach rządów Małgorzaty Jaskólskiej, stanowisko to objęła Barbara Jaśkiewicz, pojawiły się konflikty między dyrekcją a personelem.

Problem, którego w tej szkole nigdy wcześniej nie było, pojawił się też w stosunku do prywatnej szkoły Amicus, który w budynkach placówki prowadził ośrodek kształcenia ustawicznego, gimnazjum oraz liceum ogólnokształcące i uzupełniające dla dorosłych.

Lista skarg

– Konflikt zrodził się po zmianie dyrektora szkoły. Amicus funkcjonował w budynku SP 13 od 1997 roku, i z poprzednią panią dyrektor nie było najmniejszych problemów – mówi Krzysztof Zaborski, dyrektor ośrodka. – Czym są podyktowane działania obecnej pani dyrektor nie wiem, w każdym razie zaczęło dochodzić do sytuacji kuriozalnych – dodaje

– Pomimo dużych nakładów finansowych, które poniosłem na remonty korytarzy, sal, wyposażanie sal w sprzęt jak telewizory, słowniki, planse, środki czystości, musiałem płacić za wynajem tych sal. Mało tego: do części z nich zabroniono mi dostępu, a w zamian otrzymałem sale, które są przystosowane dla dzieci najmłodszych – skarży się nam dyrektor Amicusa.

Szef placówki nie ma dostępu do sprzętu. Znajdował się w różnych miejscach szkoły i był na bieżąco użytkowany. Obecnie został zamknięty w magazynach i nie ma do nich dostępu. – Próby wspólnego zinventaryzowania nie przyniosły żadnych rezultatów, bo pani dyrektor nie mogła znaleźć na to czasu, chociaż z własnych źródeł wiem, że w szkole była prowadzona jakaś dziwna inwentaryzacja, cicha, bez mojego udziału – powiedział nam Krzysztof Zaborski.

Jak mówi dyrektor Zaborski takie działania doprowadziły do tego, że szkoła Amicus została z SP nr 13 wy-

prowadzona do budynków Kolegium Karkonoskiego przy ulicy Cieplickiej 16. – W lutym powiedziałem się, że umowa, która wygasa nam 31 sierpnia br. nie będzie przedłużona. Interweniowałem w tej sprawie u prezydenta miasta, ale otrzymałem od niego tylko enigmatyczną odpowiedź – mówi.

Bilans strat

Co straci „trzynastka”? Zabrana zostanie m.in. sala multimedialna, którą z pompą otwarto w październiku 2007 roku, niejako na inaugurację „rządów” nowej dyrektorki. W uroczystości uczestniczyły władze miasta. Zniknie również wyposażenie gabinetów: rolety na oknach, sprzęt i meble z pokoiu zastępcy dyrektora, faksy z sekretariatu, drukarki. – Nie mam teraz do nich dostępu, przez co



Miłe złego początki – otwarcie sali multimedialnej w październiku 2007 roku. Sponsorem tej oazy nowoczesności w tysiąclatce z 1966 roku był Amicus.

Czarno na białym

A jak w miniony czwartek sprawę Amicusa skomentowała pani dyrektor? – Nic mi o tym nie wiadomo. Umowa z panem Zaborskim kończy się 31 sierpnia br. Do dnia dzisiejszego nie wpłynęło do mnie żadne pismo informujące o planach pana Zaborskiego. I tyle na ten temat mam do powie-

informuje, że próba wzięcia ze szkoły czegośkolwiek przez pana Zaborskiego, zostanie potraktowana jak kradzież.

Wstrzymał się więc z przewożeniem swojego majątku do nowej siedziby. Odebranie sprzętu z trzynastki ma nastąpić na dniach.

Praca, czy horror?

Jak mówią nam byli nauczyciele tutejszej szkoły, którzy proszą o anonimowość, po zmianie dyrektora szkoły zmieniła się też atmosfera w pracy. Od kiedy jedna z nauczycielek głośno powiedziała co myśli na temat niewiedzy pani dyrektor, była mobbingowana i poniżana.

– Byłam codziennie rano rozkazującym tonem „proszona” do gabinetu pani dyrektor. Moja praca zmieniła się w horror, chociaż wcześniej wykonywałam swoje obowiązki w taki sam sposób i byłam doceniana – mówi jedna z byłych nauczycielek trzynastki. – Dyrektorka buntowała przeciwko mnie moje koleżanki, publicznie wyśmiewała mnie i nawet przy uczniach potrafiła zwrócić mi uwagę. Wszyscy się jej boją, ale tylko nieliczni chcą o tym mówić, nawet anonimowo. Z tej szkoły odeszło co najmniej kilka osób, bardzo dobrych pedagogów i kilku pracowników socjalnych. Sprawy trafiły też do sądu pracy. Najbardziej na tym wszystkim cierpią jednak dzieci – usłyszeliśmy.

Nie było mobbingu?

Kiedy kilka tygodni temu zapytaliśmy dyrektora Barbarę Jaśkiewicz o stosowanie mobbingu w jej szkole, usłyszeliśmy, że takie zjawisko nigdy nie miało miejsca. – Ja bym tu rolę odwróciła – mówiła. – Od dwóch lat jestem dyrektorem i do mnie nie wpłynęła żadna skarga ani zażalenie od nauczycieli. Staram się zrobić wszystko by atmosfera w placówce była jak najlepsza. Natomiast nauczyciele bardzo często wobec dyrekcji wykazują postawę roszczeniową. Każde polecenie nazywają mobbingiem zupełnie nie znając znaczenia tego słowa. Mobbing polega na ciągłym nękaniu, prześladowaniu, dlatego szczerze mówiąc nie wierzę by w którejkolwiek jeleniogórskiej szkole to zjawisko mogłoby mieć miejsce – usłyszeliśmy.

– Miałem informację od jednej byłej nauczycielki tej szkoły, że pojawił się tam jakiś konflikt. Sprawa trafiła do sądu pracy, który jest właściwą instytucją, by takie sprawy rozstrzygać. Innych sygnałów o tym, że źle się dzieje w tej placówce nie otrzymywałem – ucina zastępca prezydenta Jeleniej Góry Zbigniew Szereniuk.

Angelika Grzywacz**Miasto nie da upaść**

– Problem prywatnej szkoły Amicusa i jej funkcjonowania w Szkole Podstawowej nr 13 jest nam znany – mówi Zbigniew Szereniuk. – Z tego, co wiem od pani dyrektor Jaśkiewicz, dyrektor Zaborski sam zadeklarował, że znalazł sobie inne miejsce na lokum, jak sądzę na lepszych warunkach. W związku z tym, że umowa z Amicusem wygasa 31 sierpnia br. nie chciał jej przedłużyć – usłyszeliśmy.

Szereniuk podkreśla, że wszyscy dyrektorzy szkół prywatnych funkcjonujących w placówkach szkół publicznych otrzymali informację, że umowy na wynajem nie mają być przedłużane. Dlaczego tak się stało? Przed nowelizacją ustawy dotyczącej systemu oświaty nie było żadnej możliwości kontrolowania finansów, ani też funkcjonowania merytorycznego tych szkół. Po nowelizacji to się zmieniło. Jeśli chodzi o Amicusa i SP nr 13 szkoła prywatna funkcjonowała w cztery dni w tygodniu, a nie tylko w weekendy, tej młodzieży z Amicusa było zdecydowanie więcej niż dzieci z podstawówki, natomiast koszty które wynikały z umowy, a które miał pokrywać Amicus, były niewspółmiernie mniejsze od zaangażowania, które wykazywał.

Resortowy zastępca prezydenta miasta wyraził nadzieję, że działania ze strony Amicusa i „trzynastki” będą racjonalne i doprowadzą do zgodnego rozstania się. Zapewnił nas też, że urząd dopełni starań, aby nauczanie w SP nr 13 odbywało się w sposób godny, by młodzież mogła korzystać z pracowni komputerowych i innych sprzętów.

„W ZWIĄZKU Z BRAKIEM ODPOWIEDZI NA MOJĄ PROŚBĘ O WYZNACZENIU PRZEDSTAWICIELA URZĘDU MIASTA DO NADZOROWANIA PRAC KOMISJI INWENTARYZUJĄCEJ MIENIE SZKÓŁ AMICUS ORAZ ZBLIŻAJĄCYM SIĘ KOŃCEM ROKU SZKOLNEGO, INFORMUJĘ, ŻE W DNIU 19. 06. BR. (PO ROZDANIU ŚWIADECTW) PRZYSTĄPIĘ DO EWAKUACJI MIENIA PROWADZONYCH SZKÓŁ DO NOWEJ SIEDZIBY (...)

nie mogłem zrobić w tym roku normalnego naboru do szkoły – denerwuje się K. Zaborski.

Podkreśla, że – aby odzyskać własność – musi udowodnić, że nie jest wielbłądem. Choć nie wszystko zamierza zabrać. Część sprzętu oficjalnie przekazał szkole. W samym 2006 roku w remoncie korytarzy i sal wyłożyłem około 200 tysięcy złotych. W ubiegłym roku we wrześniu i sierpniu kupił farby do odświeżenia sali gimnastycznej. Remontował też sale, w których nie prowadził zajęć, a korzystały z nich m a ł e dzieci.

zenia – usłyszeliśmy od Barbary Jaśkiewicz.

Krzysztof Zaborski przedstawił nam jednak pismo złożone i przyjęte w sekretariacie „trzynastki” z datą 16.06.09, które zawierało treść: „W związku z brakiem odpowiedzi na moją prośbę o wyznaczeniu przedstawiciela urzędu miasta do nadzorowania prac komisji inwentaryzującej mienie szkół Amicus oraz zbliżającym się końcem roku szkolnego, informuję, że w dniu 19. 06. br. (po rozdaniu świadectw) przystąpię do ewakuacji mienia prowadzonych szkół do nowej siedziby (...)”

Później dyrektor Zaborski otrzymał od B. Jaśkiewicz pismo, w którym odmawia wydania jakiegokolwiek sprzętu, i



Jeszcze przed konfliktem: Krzysztof Zaborski i Barbara Jaśkiewicz.

Z MIASTA
I REGIONUSąd nad kinem
autorskim

Z myślą o kinomanach zorganizowano kolejny odcinek cyklu „Recykling sztuki”. Impreza tym razem odbędzie się w dwóch odsłonach. Najpierw w środę (24 czerwca) odbędzie się projekcja filmu „Ofiarowanie” Tarkowskiego (sala JCK przy ul. Bankowej o godz. 18., a nazajutrz, o tej samej porze, Paweł M. Krzaczkowski zaprasza na debatę pod hasłem „Kino autorskie, czy jeszcze autorskie” z udziałem Jana Topolskiego i Andrzeja Kołodyńskiego, krytyków filmowych oraz Katarzyny Roj, teoretyka kina. Wstęp i moderacja – wspomniany P. M. Krzaczkowski. Wstęp na obydwa odslony – bezpłatny.

Wielkie porządki

Około 70 tysięcy złotych wyda w tym roku jeleniogórski magistrat na posprzątanie dzikich wysypisk, których z każdym dniem przybywa. Ostatnio w rowie przy ulicy Zgorzeleckiej znaleziono kolejną hałdę, tym razem gruzu. Jak dowiedzieliśmy się w wydziale gospodarki komunalnej, najwięcej dzikich śmietnisk jest w Cieplicach oraz przy ogródkach działkowych. Firma, która wygrała przetarg na usuwanie dzikich wysypisk śmieci, ma oczyścić z nich miasto do końca lipca. Ale wynika jednak z wstępnego rozeznania pracowników wydziału gospodarki komunalnej urzędu miasta i straży miejskiej, będzie miała ona pełne ręce roboty.

Na główkę
przy Sudeckiej

Dzisiaj (poniedziałek, 22 czerwca) zostanie otwarty basen miejski przy ulicy Sudeckiej w Jeleniej Górze. Pływalni coraz bliżej do 80 lat, wciąż jednak musi spełniać rolę największego kąpieliska otwartego dla jeleniogórzan. Placówkę poddano kosmetycznemu remontowi. Niecki napełniono wodą. Za kąpiel i przebywanie na terenie placówki dorośli zapłacą o 50 groszy więcej niż w minionym sezonie (8 złotych). Cena dla dzieci nie zmieni się. O darmowe wejściówki zadba Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Zostaną one rozprowadzone wśród uboższych rodzin.

Krokodyla daj mi, luby!

Kermit to nie tylko popularna żaba z Muppet Show, ale także najprawdziwszy kajman okularowy Łukasza Milińskiego. Ciepliczanie ma też pająki: ptaszniki i czarną wdowę o śmiertelnie trującym jądzie, dwumetrową anakondę, skorpiony, kameleona, legwany i inne egzotyczne stworzenia. Marzy jeszcze o pumie. Dzięki takiemu egzotycznemu zwierzęcy 25-latką znają w Cieplicach i Jeleniej Górze niemal wszyscy.

Łukasz Miliński egzotycznymi stworzeniami pasjonuje się od dziecka. Już jako mały chłopiec zamiast psa czy kota wołał hodować pająki. Po tym jak zdechł mu kot, co bardzo przeżył, postanowił zmienić profil zwierząt wchodzących w krąg jego zainteresowań.

Jak mówi, jego żywa kolekcja rozpoczęła się od skorpiona. Z czasem zaczął on dokupować kolejne okazy, głównie pająków i jaszczurek. – Na początku nie wierzyłem w to, że mogę mieć takie stworzenia u siebie w domu – opowiada Łukasz. – Oglądałem je w telewizji i marzyłem, by sobie takie kupić. Teraz mogę je zobaczyć na własne oczy, dotknąć, nakarmić. – W nocy biegają, polują, skaczą, oczywiście w swoich terrariach. Są naprawdę niesamowite. Czasami tak hałasują, że nie można spać (śmiech). Jak na razie skończyło się na krokodylu, ale mam jeszcze kilka pomysłów.

Obecnie krokodyl Kermit ma dwa lata, około 70 cm długości i codziennie wychodzi ze swoim panem na spacer na smyczy przywiązanej do czerwonej obroży. Gad jada niewiele i tylko raz w tygodniu. Lubi żaby, ptaki, ryby, myszy. Ma poobgryzane końcówki palców, najprawdopodobniej przez inne krokodyle, z którymi przebywał w terrarium, zanim trafił do nowego właściciela.

Kiedy pan Łukasz zaczął z nim wychodzić na miasto, ludzie reagowali różnie. Jedni patrzyli na gada z przerażeniem i dzwoniли na policję, inni z uśmiechem na twarzy wypytywali o to ile ma lat, długości, co je itp. Jak mówi

Łukasz Miliński, kiedy Kermit urodził się miał około

dwa metrów długości. Jak na razie jest jednak dość grzecznym i posłusznym gadem. Brak pokory i chęć uciekać ujawnia się u niego tylko po dłuższym przebywaniu na słońcu.

– Kiedy się nagrzej trzeba na niego uważać, bo zaczyna szybko biegać i uciekać – słyszymy od pana Łukasza. – Czasami też staje się agresywny kiedy chce go wziąć na ręce. Dwa razy już mnie dziabnął w palec. Ma sporą siłę w paszczy, ale palca mi nie odgryzł – żartuje. – Taki krokodyl potrafi przeżyć nawet sześćdziesiąt lat, więc pewnie mnie przeżyje i będę go musiał komuś sprezentować – uśmiecha się mężczyzna.

Na pytanie, czy właściciel nie boi się, że – kiedy gad urośnie – odgryzie mu nogę lub rękę, pan Łukasz żartuje, że spać z nim nie będzie. Ciepliczanie obecnie mieszka z rodzicami, ale mówi, że już niebawem będzie się musiał od nich wyprowadzić. W pokoju ma za mało miejsca, a poza tym rodzice narzekają na zbyt

Nowy Jork w planach

W pokoju Milińskiego nad terrariami wisi tabliczka z czaszką i napisem – „nie dotykać”. Pan Łukasz mieszka w Cieplicach od 20 lat, obecnie pracuje i uczy się. Mówi, że nie lubi pieniędzy, a gdyby miał być zwierzęciem, byłby dinozaurem. Najlepiej czułby się natomiast w dżungli. Wraz z kolegami tworzy muzykę rap oraz mieszanek rapu i punk rocka, sam jest wokalistą. W planach ma założenie kapeli punk-rockowo-metalowej. W przyszłości Łukasz Miliński planuje wyjechać do Nowego Jorku – Tam nie będę się tak wyróżniał – mówi. Tutaj trochę świecę, a tam trzymanie takich stworzeń to rodzinne – żartuje.

duże zużycie prądu. Miliński natomiast ma jeszcze w planach zakup „kilku eg-

są fajne, bo są niezwyczajne, a ja sam nigdy nie byłem zwykły, zawsze starałem się robić



z em-plarzy”. Na przykład zielonego legwana, podobnego do smoka, kilka pytonów, jadowitych węży i ...pumy.

Te stworzenia nie są złe, ale trzeba się nimi odpowiednio zająć i je zabezpieczyć. Te gady

coś innego niż wszyscy – mówi.

Poza krokodylem, 20 skorpionami, pająkami ptasznikami, w pokoju Milińskiego znaleźć można czarną wdowę, jednego z najbardziej jadowitych pająków, który ma jad 15-krotnie silniejszy od jadu grzechotnika, anakondę o imieniu Ashanti, która może urosnąć nawet do 5 metrów, kameleona „Leona” o smutnym wyrazie pyska, modliszki i inne.

Angelika Grzywacz

A boa uciekł

Do niedawna pan Łukasz miał też węża boa. Pewnego razu zabrał go na spacer za wałami i spuścił z oczu dosłownie na kilka sekund. To wystarczyło. Miał około 140 cm długości. Zabrała go matka natura. – Był bardzo przyjazny, bardzo mi go brakowało, kiedy mi uciekł byłem zalamany. Zawsze nosiłem go obwiniełego na szyi. Kiedyś też mnie ugryzł za to, że dostał ode mnie w łeb. Wstaję kiedyś rano, szykuje się do pracy, patrzę, a on otworzył sobie terrarium i wyszedł pod biurko, okręcił się dookoła wszystkich kabli i musiałem go wyciągać ze wszystkim co miał w środku. Nie chciał się odwinąć, dostał w głowę i rzucił się na mnie. Przyczepił się do mojego palca tymi swoimi zakrzywionymi zębami i nie mógł się odczepić. Nigdy więcej już tego nie zrobiłem. To nie było przyjemne, bolało, swędziało – zwierza się miłośnik egzotycznego ZOO.

ULUBIONY LOKAL, HOTEL, PENSJONAT

KUPON PLEBISCYTOWY

ULUBIONY LOKAL TO.....

Adres:.....

ULUBIONY HOTEL, PENSJONAT TO.....

Adres:.....

Dlaczego?.....

Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres email.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r.(DzU nr 133, poz. 883)

Wakacje trwają. Wielu z nas z pewnością wyjedzie w inne rejony kraju. U nas też gości nie zabraknie: pomóżmy im wybrać miejsce, gdzie dobrze zjedzą i wygodnie wypoczną.

Kotlina Jeleniogórska to nie tylko piękne krajobrazy, lecz także mnóstwo obiektów turystycznych: barów, kafejek, restauracji. To także cały wachlarz placówek, w których można przenocować: hoteli, hosteli, hotelików, pensjonatów, rezydencji. Poprzez nasz plebiscyt pragniemy stworzyć swoistą mapę popularności wszystkich miejsc niezbędnych nie tylko dla turystów, lecz także i dla miejscowej ludności.

Zjadłeś gdzieś wystrzałowy obiad, spędziłeś miło wieczór, Twoi znajomi chwalą sobie wypoczynek w tym lub innym

obiekcie? Wyróżnij go! Wtnij z gazety kupon i wypełnij. Wyślij lub przynieś do nas (ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, Jelenia Góra). Wkrótce uruchomimy także możliwość głosowania w internecie. Wskazane przez Was placówki ucieszą się nie tylko z satysfakcji docenienia przez swoich klientów. Nagrodą będzie także cykl prezentacji pierwszej dziesiątki laureatów na łamach naszego tygodnika i portalu, a także pamiątkowy dyplom. Zabawa potrwa do końca sierpnia!

Redakcja

Obserwuj przyrodę
i wygraj nagrody!

Wakacje trwają. Wielu z nas z pewnością wyjedzie w inne rejony kraju. U nas też gości nie zabraknie: pomóżmy im wybrać miejsce, gdzie dobrze zjedzą i wygodnie wypoczną.

Widziałeś coś ciekawego w okolicy, w której mieszkasz? Jedziesz na wakacje w ciekawe strony i zamierzasz spędzać dużo czasu na łonie natury? Poświęć trochę czasu na obserwację: zobaczysz rzadkiego ptaka, ciekawe zjawisko, rzadko spotykaną roślinę? Nie wahaj się! Opisz to, zrób zdjęcia, namaluj, narysuj. Masz teraz możliwość podzielenia się tym z innymi i przy okazji wygrania atrakcyjnych nagród. Owoc Twoich obserwacji dostarcz nam do redakcji (adres w ramce).

Wakacyjny konkurs dla dzieci trwa od 20 czerwca do 31 sierpnia. W konkursie może wziąć udział każde dziecko (górną granicą wieku to 12 lat) z powiatu jeleniogórskiego. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się na początku września w Muzeum Przyrodniczym. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone na stronie internetowej Jelonka.com Tam także, oraz w Tygodniku Jelonka zostaną opublikowane najlepsze prace. Powodzenia! Pierwsze prace pokażemy za tydzień.

(tejo)

Adres redakcji:
58-500 Jelenia Góra,
ul. Curie-Skłodowskiej 13/2 (I piętro)
tel.: (075) 75-444-00
email: redakcja@jelonka.com



Krzysztof Rogacewicz



Tadeusz Kuta i Jacek Szreniawa

OJ ŁUKASZU, NASZ GIGANCIE....



Trio „Bez nazwy”

Uczniowie, przyjaciele, znajomi: ludzie dobrej woli przyszli w miniony poniedziałek do Filharmonii Dolnośląskiej, aby wysłuchać niezwykłego koncertu. Biletami były cegiełki, dzięki którym dzieci Łukasza Pietrzaka, tragicznie zmarłego artysty będą miały zabezpieczone rozwój i start w życie.



Kazimierz Pichlak

Choć Łukasza wśród nas nie ma już od przeszło miesiąca, 15 czerwca przybył na ten specjalny koncert. Przybył nie tylko w fotografiach i archiwalnych nagraniach, które wyświetlano w trakcie wieczoru.

Przybył w umiejętnościach swoich uczniów, we wspomnieniach przyjaciół, w muzyce, która zabrzmiała ze sceny Filharmonii Dolnośląskiej. Sam tu niejednokrotnie występował zarówno jako muzyk jak i konferansjer.

Koncert zapowiedział sam Łukasz Pietrzak.

- Bardzo serdecznie witam Państwo! Witam Państwo bardzo serdecznie! - mówił w archiwalnym nagraniu. Za chwilę pojawił się Krzysztof Rogacewicz, aktor teatru „Maska”. - Miał Łukasz nie tylko talent muzyczny, ale i sceniczny. Potrafił świetnie nawiązać kontakt z publicznością - podkreślił. Na gitarze zagrała siostra Łukasza - Anna. Podobnie jak brat doskonale grała w duecie. Ostatnią płytę nagrali na początku wiosny. Łukasz nie zdążył jej już

nie tylko...

Wiele wzruszeń pozostawił występ Teatru Naszego z Michałowic.



Honorata Magdeczko-Capote i Trio Semplice

Tadeusz Kuta przedstawił wiersz

własnego autorstwa o pośpiechu dnia codziennego, o ograniczonych kontaktach między ludźmi. O czasach, kiedy drugiego człowieka często zastępuje Internet i portale społecznościowe. - Szczęśliwy, że się wyrwał z sieci - zakończył swój poemat

prze-słuchać.

- Bardzo Państwu, zarówno organizatorom, jak i publiczności, dziękuję dla wsparcia dla nas w tych trudnych chwilach - powiedziała Anna Pietrzak.

Później popis swoich umiejętności dali uczniowie: Jakub Małycha oraz Trio bez Nazwy, jak Łukasz Pietrzak nazwał zespół w składzie: Jagoda Pelczarska, Wojciech Obarzanek i Robert Wiski. Grupa powstała, kiedy jej członkowie uczyli się jeszcze w PSM I stopnia, gdzie nauczał Łukasz. Jeszcze rok temu sam zapowiadał koncert tria podczas pamiętnych wieczorków pod hasłem „Gitarra w centrum”. W poniedziałek patrzył na nich z góry, z portretu wyświetlonego na ekranie, ale

poeta aktor. Piosenki dedykowane Łukaszowi zaśpiewali Jadwiga Kuta oraz Jacek Szreniawa.

Wystąpiła też Honorata Magdeczko-Capote z zespołem Trio

Semplice, w którym także grał Łukasz Pietrzak. Pozostali jego członkowie, Robert Wróblewski i Witold Pelc (oraz gitarzysta, który przejął partię Łukasza) towarzyszy-

wał też Kabaret „Paka”, któremu gitarzysta często towarzyszył. Zagrała także orkiestra kameralna „Classic - Moderne” pod dyktando Romana Samostrakowa. W zespole tym grał także Łukasz Pietrzak. Był także konferansjerem. Jeszcze w

musi się wziąć w garść, choć po Łukaszu pozostała ta „cholerna pustka”. Ale świadomość, że kiedyś Go spotkamy może niekoniecznie jutro, dodaje nam wszystkim wiary, nadziei i otuchy.

W drugiej części koncertu wystąpili inni artyści, przyjaciele Łukasza, w tym Ewelina Marciniak z Cieplickiego Centrum Kultury. Odbędzie się też aukcja Srebrnych Kluczyków przekazanych przez Honoratę Magdeczko-Capote. Biuro Wystaw Artystycznych przygotowało ofertę dzieł sztuki, które można było nabyć po okazyjnej cenie. Cały dochód z przedsięwzięcia został przekazany na rzecz Kuby i Hani, dzieci Łukasza Pietrzaka.

Konrad Przedzięk



Fot. Rylit

A wszystkiego słuchał Łukasz Pietrzak, choć niestety, nie było go na Sali....



Kabaret „Paka” w pełnym składzie.

Tak jakby śpiewał nie z ekranu, ale na żywo! Łukaszowi swój występ dedyko-



Orkiestra Classic-Moderne: Łukasz Pietrzak in Memoriam.

styczniu, w tej samej sali, rozbawiał gości obchodów 50-lecia Karkonoskiego Parku Narodowego...

- Oj Łukaszu, nasz gigancie! - te słowa zawarł w wierszu dedykowanym Artyście Kazimierz Pichlak, którego nie trzeba przedstawiać. W wersach „Łukasz gra chórom i anielicom, różne tanga i Bóg wi co”, a szkoła im. Garści



Jadwiga Kuta

BEZPŁATNE USŁUGI KSIĘGOWE !!!

Dla podmiotów ekonomii społecznej (ze szczególnym uwzględnieniem stowarzyszeń, fundacji oraz spółdzielni socjalnych)

Jesteś zainteresowany?

Odwiedź naszą stronę www.rcwip.pl lub zadzwoń: 74 666 22 21

ZAPRASZAMY !!!



S P L O T
SPÓŁDZIELNIA WSPÓLNIECZNA



Regionalne Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

„Rozwój ekonomii społecznej na Dolnym Śląsku- Wałbrzych”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Podwórkowe wojny

Młodzi ludzie wciąż chętnie wyrównują rachunki za pomocą pięści. Ustawki to nie tylko element wojny kiboli zwaśnionych klubów, lecz także sposób na pokazanie silniejszego w konfliktach podwórkowych. W młodych żołnierzach wciąż drzemią chłopcy z placu Broni.

Motywy podwórkowej wojny, na podstawie którego Franciszek Molnar zbudował świat przedstawiony w powieści „Chłopcy z placu Broni”, był wielokrotnie wykorzystywany w

sze bójki chłopaków z różnych dzielnic Jeleniej Góry. W celu wyrównania rachunków doszło właśnie do tego zdarzenia. Jednak wcześniej chłopcy dokonali

naszego informatora. Podobno w rzeczywistości starcie było dużo bardziej ostre. A po informacji o „podwórkowej wojnie” na portalu Jelonka.com, rozpętała się kolejna bitwa: tym razem na słowa w komentarzach. Nie zabrakło nie dopuszczonych do publikacji ryszotkowych inwektyw.

Trudno jednak popierać ten rodzaj rozwiązywania konfliktów zwaśnionych podwórkowych stron. – Cieplice od zawsze nie lubiły się z Sobieszowem, a i w Jeleniej Górze nie brakowało skłóconych podwórek, które „ustawiały” się do regularnej bitwy – wspomina pan Jerzy swoje „szczenięce” lata. – Mimo wszystko był to rodzaj zabawy. Czytaliśmy „Chłopców z placu Broni” i to nam się trochę udzielało – śmieje się po latach.

(Nat)

PO INFORMACJI O „PODWÓRKOWEJ WOJNIE” NA PORTALU JELONKA.COM ROZPĘTAŁA SIĘ KOLEJNA BITWA: TYM RAZEM NA SŁOWA W KOMENTARZACH. NIE ZABRAKŁO NIE DOPUSZCZONYCH DO PUBLIKACJI RYSZOTKOWYCH INWEKTYW.

literaturze. Wspomnijmy „Wojnę guzików” Yvesa Roberta, czy rodzimą pozycję literatury dziecięco-młodzieżowej „Dziewczyna i chłopak” Ozogowskiej. Wzorzec literacki to w tym przypadku dość wierne odbicie rzeczywistości. Choćby w Jeleniej Górze.

Ostatnio młodzież umówiła się na tak zwaną ustawkę w połowie czerwca. Powodem starcia – jak twierdzi jeden z uczestników – były wcześniej-

pewnych ustaleń niczym wojenni strategii: liczba „żołnierzy”, rodzaje używanej „broni” oraz wybór dość opustoszałego i dużego miejsca. W ustawce brali udział młodzi mieszkańcy Sobieszowa, którzy starli się z jeleniogórzanami i cieplicznymi.

„Dywidze” liczyły mniej więcej po 20 osób. Kiedy przyszli na miejsce bijatyki grupa „Cieplić” wykrzyknęła hasło: „Dawać na.....!”, i wtedy się zaczęło.

Młodzież wraz z bronią rzuciła się na siebie niczym zwierzęta. Po 10 minutach okładania się pięściami wszystko było jasne. Drużyna „Cieplić” zwyciężyła. Trup nie słał się gesto jak w prawdziwych bitwach, nie było też ciężko rannych. Skończyło się na potłuczeniach i siniakach – tak wynika z relacji

Szkoda, że – mimo upływu lat – chłopcy wciąż nie potrafią rozwiązywać sporów w nieco inny i łagodniejszy sposób. Szczególną uwagę mogłaby zwrócić na to policja i opiekunowie, którzy powinni w jakikolwiek sposób zaprzestać tego typu incydentów. Nie jest to zbyt proste, ponieważ młodzież organizuje ustawki w ścisłej konspiracji. Osoby postronne nie mają zbyt wielu możliwości dowiadywania się o nich.

„Chłopcy z placu Broni” doczekali się nawet pomnika: przedstawia on moment gry w kulki koło muzeum, w tle stoją bracia Pásztorowie gotowi do zabierania kulek Niemców i jego kolegom. Pomnik stoi na ulicy Práter, rzecz jasna, w ósmej dzielnicy Budapesztu.



Fot. Archiwum



KONTROWERSYJNA NIMFA ZDROJOWA

W miejscu zlikwidowanej kilka lat temu fontanny i pijalni wód mineralnych, w minionym tygodniu została zamontowana nowa wodotrysk. Rzeźba nimfy już wzbudziła wśród kuracjuszy i mieszkańców Cieplić zainteresowanie i wątpliwości.



Fot. Ryłt



Stara fontanna w 1999 roku. Niebawem została zlikwidowana.

Czas pokaże

Czy nowa rzeźba sprawdzi się jako miejsce symbol, punkt odniesienia, spotkań i zakątek do fotografii pamiątkowych? Zdaniem wielu takich właśnie zaułków z dziełami sztuki w Jeleniej Górze brakuje. Pod koniec czerwca minie rok od odsłonięcia pomnika Jelonka na ul. 1 Maja. Dzieło Lewana Mantidze ufundowali rotarianie. Przyjęło się. Wielu turystów głaszcze Jelonka i robi sobie zdjęcie souvenir. Tymczasem cieplicka rzeźba nie wszystkim się podoba. Nie brakuje określeń, że jest to nimfa błotna a nie zdrojowa. Przypomnijmy jednak, że i Jelonek nie miał samych zwolenników. Co będzie z cieplicką nimfą? Pokaże czas.

(tejo)

To pijalnia zewnętrzna i będzie uzupełnieniem istniejących już dwóch pijalni, pierwszej mieszczącej się w holu głównym zdroju i drugiej – przy wejściu do zakładu przyrodolecniczego, gdzie istnieje możliwość pobierania wody zdrojowej do większych pojemników – mówi Robert Moskwa, członek zarządu ds. marketingu Uzdrawiska Cieplice.

Projekt opracowała Maria Bor, artystka rzeźbiarka (jest również autorką popiersia Jelonka na placu Ratuszowym).

zmontowała go w ciągu dwóch dni firma Fontanny z Kamienia z Giasnej. – Rzeźba przedstawia nimfę wodną „Zdrój” i mamy nadzieję, że stanie się ona symbolem Cieplić, będzie

kojarzona z królową Marysieńką – dopowiada R. Moskwa.

Zamontowanie fotokomórek przy trzech kranach pozwoli na oszczędności wody leczniczej. Pijalnia jest monitorowana przez system kamer Cieplickiego zdroju co powinno ją ustrzec przed działaniem wandalii czy pospolitych złodziei. Dzięki współfinansowaniu tego projektu przez władze miasta wodę będzie można nabierać za darmo.

(ryłt)



Fot. Tejo

Szybciej i mniej stresów



Zamiast sprawdzania wszystkich świateł i płynów eksploatacyjnych kursant losuje tylko po jednym zagadnieniu. Skróci się czas oczekiwania na egzamin praktyczny. Takie udogodnienia odczują egzaminowani w kategoriach. B i B1 w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Jeleniej Górze.

Teraz egzamin na placu trwa maksymalnie około 10 minut. Aby zaliczyć próbę, nie można jednak najechać kołem na linię wyznaczającą pole jazdy w łuku i na prostej. Zamiast sprawdzania wszystkich świateł i płynów eksploatacyjnych kursant losuje tylko po jednym zagadnieniu.

Zmiany organizacyjne natomiast mają zostać wprowadzone w Jeleniej Górze w lipcu. Na jednego egzaminatora będzie przypadał jeden kursant, a nie jak to było dotychczas cztery lub osiem osób. To skróci czas oczekiwania na wyjazd do miasta po zaliczonym egzaminie na placu.

– Chodzi o to, by osoba, która zdała egzamin na placu miała możliwość wyjechania na miasto od razu z marszu – mówi Robert Tarsa, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Jeleniej Górze. – Dzięki temu czas oczekiwania na egzamin praktyczny zmniejszy się co najmniej o połowę.

Jak mówi Robert Tarsa, podobne zmiany dotyczące skrócenia czasu oczekiwania na egzamin praktyczny już zostały wprowadzone w WORD we Wrocławiu, gdzie widoczne są pozytywne efekty.

(Angela)

Robert Tarsa:

– Mamy nadzieję, że te zmiany przyczynią się do zwiększenia zdawalności, ponieważ – jak wynikało z uwag naszego psychologa – czas oczekiwania nie sprzyja zdawaniu i podejściu do egzaminu. W mieście zdają bowiem, średnio, tylko trzy na dziesięć osób. Te po powrocie wymieniają się z czekającymi uwagami, popełnianymi błędami, co jeszcze bardziej potęguje ten stres egzaminowanych

**ODA OD MŁODOŚCI****Dzień Sąsiada**

Dżeremiu udało się słyszeć, że kilka dni temu miał być jakiś Dzień Sąsiada, a tak się składa, że w jego przypadku czczenie znajomych zza drzwi naprzeciw musiało być jakąś obrzydliwą ironią. Zresztą nie dotyczy to tylko tych z jego piętra, o nie! Każdy daje mu się we znaki, ci z góry, z dołu, z boku i z podsokku. Niechaj przykładem dobroduszości i uprzejmości sąsiadów Dżeremiego będzie opis jednego z typowych dni w domu wielorodzinnym, w którym naszemu bohaterowi zdarzyło się zamieszkać.

Jest między piątą a szóstą rano, słońce wstaje, ptaszki zaczynają śpiewać. Ale to nie wszystko. Oprócz ptaszków w domu Dżeremiego śpiewa także pani Stenia. O wiele głośniej i o wiele gorzej, aż ptaki odlatują. W ten sposób, niczym kogut, serwuje sąsiadowi pobudkę. Oczywiście, coby było ciekawiej i z lekką synestezją, podczas śpiewania opływowe ciało pani Steni opływane jest przez wodę prysznicową koloru żółtego, bo po deszczu. Na dodatek - zimną. Wydawałoby się, że to nie zmartwienie pana Dż., jednak ten też będzie się musiał zaraz udać pod prysznic w podobnych warunkach (tylko ciało mniej opływowe), coby w pracy nie mieć za dużo luzu. Z drugiej jednak strony biorąc pod uwagę balkon zalany przez sąsiada, który aktualnie wygląda jak wanna (balkon, nie sąsiad), nie musi kierować swych kroków aż do łazienki.

Kolejną czynnością nadszarpującą nerwy Dżeremiego jest sam fakt wychodzenia z mieszkania, choć wydawałoby się, że jest to moment jak najbardziej zbawienny. Jednak aby dojść do zbawienia trzeba przejść przez mekę.

Wielkoduszni sąsiedzi używają korytarza jako strychu lub piwnicy. Stawiają tam stare meble, wózki, rowery i wszelkie inne urządzenia, im bardziej kurzochłonne - tym lepiej. Jako że Czesław i Zdzisława spod czwórki mają małe dziecko - Wiesława, wystawiają na kory-

tarz także worki ze śmieciami, które stoją tam przynajmniej po kilka godzin, a ich kluczowym elementem są pampersy.

Aby w ogóle postawić nogę poza mieszkaniem, trzeba ominąć jeszcze wycieraczkę, którą pies pana Bonifacego obrał sobie za cel porannych spacerów (a może to nie pies?). Do gamy zapachów należałoby jeszcze dodać buty, które sąsiedzi spod dwójki wystawiają za drzwi, coby nie psuć własnego powietrza.

Gdy po powrocie z zapewne bardzo męczącej pracy Dżeremi chce sobie najuczciwiej w świecie odpocząć, czeka go jedna z największych broni wytoczonych przeciw niemu przez sąsiadów spod trójki: bezstresowo wychowane dzieci, które nie umieją przejść po korytarzu bez wrzasku i zagościć do własnego mieszkania bez zapukania w drzwi wszystkimi kończynami. Jednocześnie.

Kropką nad „i” w tym nawiedzonym domu jest wścibska Irenka spod jedynki. Za każdym razem, gdy wydaje jej się, że dzieje się coś godnego uwagi (a należy przy tym zaznaczyć, że jest niepoprawną mitomanką), wstawia nos między drzwi a futrynę i prosi Dżeremiego o pożyczanie cukru, po czym sama wprasza się do mieszkania. Po remoncie na przykład nasz bohater dowiedział się, że Irenka puściła plotkę, iż założył pan Dż. agencję towarzyską.

W nocy, gdy chciałoby się spać, zza szafy przemawia z całą mocą doktor Lubicz, za co błędnie uznany za sprawcę zamieszania Dżeremi obrywa od znajomego z dołu miotłą w podłogę (tudzież sufit), a o 4 dzwonią do niego inni sąsiedzi, którzy właśnie wracają z imprezy i zapomnieli klucza.

Bohaterski przypadek Dżeremiego jest oczywiście skrajny (tak to już bywa z bohaterami na „Dż”), miejmy jednak nadzieję, że wszyscy jemu podobni znajdą jakiś sposób na wielkoduszne sąsiedztwo i będą żyć w pełnej miłości, utopijnej atmosferze.

Konrad Lipiński**PLOTKI I FAKTY****Sportowa sztuka**

Pasją Janiny Hobgarskiej, dyrektorki Biura Wystaw Artystycznych, jest nie tylko sztuka, lecz także sport. Pani Janina gorąco kibicuje polskim piłkarzom i bardzo przeżywa, jeśli wynik układa się po myśli przeciwnika. Ostatnio stała się także faną Roberta Kubicy i pilnie śledzi transmisje z wyścigów Formuły Pierwszej. Czy takie zainteresowanie może wpłynąć na którąś z wystaw w BWA. Placówka - jeśli piszącego pamięć nie myli - jeszcze nie udostępniła wewnątrz dziełom sztuki inspirowanych sportem. Chyba że pani Janina woli sport w formie czystej, bez zbędnego synkretyzmu.

Na długie dystanse

Andrzej Więckowski, ceniony eseista, dziennikarz, wykładowca i moderator cyklicznych „Obserwatoriów Karkonoskich” jest zapalonym kolarzem. W odróżnieniu od Janiny Hobgarskiej nie tylko kibicuje, lecz przede wszystkim sam sport uprawia. Uwielbia długie dystanse. Andrzej Więckowski przyznał, że przebiegł w życiu maratonów i wciąż dba o formę. Ostatnio jego pasją jest jazda na rowerze. Zdobył nawet Przełęcz Okraj. Sprawdziłmy: przyspieszenie ma niesamowite, a wytrzymałości mógłby panu Andrzejowi pozazdrościć nie jeden znacznie młodszy naukowiec.

Pani Agata Zofią

Zadna z dziewcząt, które w połowie maja wzięły udział w castingu do roli Zofii w sztuce „List” Fredry, nie zagra w środowej premierze. W ponętą nastolatkę wcieli się Agata Moczulska, do niedawna instruktorka teatralna w MDK „Muflon”, która - ponieważ jest aktorką z wykształcenia - wraca na deski Norwida. Na razie gościnnie. Potem - zobaczymy.

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przywruczeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

Fot. Konrad Przędzięk



Hubert Papaj, przewodniczący rady miejskiej, Jerzy Łuzniak i Zbigniew Szereniuk, zastępcy prezydenta Jeleniej Góry

anzol**OKIEM NACZELNEGO****Dziura, ale z perłą**

Jelenia Dziura - to określenie naszego miasta pamiętam od dawna. Zwłaszcza słyszane z ust znajomych warszawiaków, których przewyższa własna mania wyższości. Góra z dziurą świetnie się rymuje, więc - prozodycznie rzecz ujmując - całość brzmi jak przedni slogan antyreklamowy. Był jeszcze jeden związany z malowniczym zakątkiem nad Jeziorem Modrym, zwanym Perłą Zachodu, którą - z powodu fetoru nie do wytrzymania - turyści ochrzczili „perłą smrodu”.

Dziur ci u nas dostatek. Wystarczy przejechać się po takiej Warszawskiej, aby poczuć się jak na niektórych traktach w stolicy RP, które - podobnie jak te w całej

Polsce - są dziurawe. Bo ulica jest jak ser: im bardziej dziurawa, tym lepiej. Sery są dziurawe, ale też bywają mocno cuchnące zapoconymi skarpetkami. A ismrodków w stolicy Karkonoszy nie brakuje.

Objawiają się niczym ziejące zgnilizną z paszczy duchy po zlikwidowanej lat temu 20 Celwiskowie, będącej głównym źródłem jeleniogórskiego capienia. Jeśli dołożyć do tego miejskiego image wątpliwą dbałość o higienę pań i panów - co objawia się olfatycznie zwłaszcza dla pasażerów komunikacji miejskiej, skazanych w letnim tłoku na wachanie pachy współtowarzysza lub towarzyszkii podróży - możemy ów slogan ukuty przed laty z całą stanowczością powtórzyć.

Oczywiście, jak większość sloganów, ten jest oparty na zdradliwych stereotypach. Przyzwyczailiśmy się do dziurawej ulicy Głowackiego, która niebawem będzie miała nawierzchnię gładką jak półdupek niemowlaka. Co prawda polityka „Wodnika”, który zapowiada podwyżki cen wody, będzie odwrotnie proporcjonalna do wzrostu poziomu czystości u przeciętnego obywatela. Ale przyjąć należy, że jednak większość jeleniogórczan jakoś tam się myje, a ludzkie odory to tylko margines doznań węchowych, których można zaznać w naszej Perle Karkonoszy.

Jelenia Góra okrzyknięta została także dziurą z powodu takowego, że - podobno - nic się w naszym mieście nie działo. Miała tu straszyc nie tylko dziura, ale - bezdena otchłań na pustyni. Do Sahary lub Gobi porównała nasze miasto skądinąd przesympatyczna aktorka

Teatru Norwida. Czy rzeczywiście z tej otchłani wieje zimną nudą? Liczba wydarzeń z minionego tygodnia wprawiła w kłopot samych koordynatorów eventów, którzy w „Informatorze jeleniogórskim” pomylili zarówno dni, jak i godziny niektórych imprez.

I choć Rycerza, który miał na tym ugorze zasadzić oazę Sztuki przez duże „S”, już w mieście nie ma, pustynna wizja okrzyknięta została obłądną fatamorganą nawet przez zwolenników nowości.

Bywają bowiem u nas wydarzenia wielkie z równie potężnymi bohaterami.

Katarzyna Kozyra, ogłoszona królową polskiej sztuki współczesnej, nawiedziła w swoim majestacie naszą karkonoską dziurę. Guru pokazała swój film z solidną dawką rzeźniczo-obrzydlivych scenek śmierdzących moczem i zaplechem sklepu z mięsem.

Po projekcji ciągnięta za język artystka mówiła. Niekoniecznie mądrze i raczej nieskładnie. Przyznam, że siedząc i słuchając urywanych myśli kobiety, przed którą kłękają wierni (lub snobi) świątyni

Ale i dziura potrafi być wielka nie tylko głębokością, lecz także rozmiarem emocji. Udowodniła to szczerą mobilizacją talentów - zarówno tych młodych jak i starszych - których eksplozja

WIDAĆ, ŻE DUCH - GENIUS LOCI, O KTÓRYM MÓWIŁ ANDRZEJ WIĘCKOWSKI PODCZAS OSTATNIEGO OBSERWATORIUM KARKONOSKIEGO - MOCNO I TWÓRCZO TCHNAŁ W NASZĄ JELENIĄ DZIURĘ.

sztuki, czułem zniesmaczenie. Może nie tyle samymi enuncjacjami artystki, która udowodniła, że nie powinna publicznie występować, ile właśnie zapatrzeniem ludu w aurę kogoś, kto - burząc estetykę oraz kanony piękna i dobra - wznosi dzieło szpetne dając ujście koszmarnym wizjom drzemiącym w zakamarkach umysłu. Ale przecież w Jeleniej Dziurze - można, bo to dziura.

poruszyła serca niejednego zartwardziałego sceptyka podczas koncertu in memoriam nieodżałowanego Łukasza Pietrzaka. Widać, że duch - genius loci, o którym mówił Andrzej Więckowski podczas ostatniego Obserwatorium Karkonoskiego - mocno i twórczo tchnął w naszą Jelenią Dziurę. W końcu przecież to jest perła. Czego? Nieważne.

Konrad Przędzięk

Dwa miesiące laby, ale czy tyle samo nudy? Rozpoczynające się wakacje, nawet spędzone w mieście i okolicy, mogą upłynąć barwnie, ciekawie, atrakcyjnie i pożytecznie. I – co najważniejsze – niedrogo. Zostajesz tu? Koniecznie przeczytaj nasz przewodnik.

Z agatami

Już XII edycja Lwóweckiego Lata Agatowego zacznie się 13 lipca i potrwa trzy dni. Nie trzeba namawiać nie tylko miłośników kamieni szlachetnych i minerałów, aby już teraz zarezerwowali sobie weekend. Atrakcje to Międzynarodowa Giełda Minerałów i Wyrobów Jubilerskich oraz koncerty wystąpią m. in. Zbigniew Wodecki, Kult oraz Big Fat Mama. Poza tym nie zabraknie wielu innych świetnych zabaw.

Poezja i kabaret

Nie lada gratka czeka na miłośników piosenki lirycznej. Tradycyjnie od 17 do 18 lipca odbywać się będzie Spotkanie z poezją śpiewaną w Borowicach. Pierwszej nocy dla publiczności zagrają i zaśpiewają m. in. Wolna Grupa Bukowina oraz Martyna Jakubowicz. Natomiast drugiego dnia od godziny 18.00 usłyszymy zespół Bohema, Czerwony Tulipan i Edytę Geepert. Wstęp na imprezę jest wolny.

Imprez nie zabraknie też w podgórskich kurortach. W Karpaczu okazją do posmiania stworzą „Nocniki...”, czyli Nocna Ogólnopolska Cokolwiek Nowa Impreza Kabaretowa ... i. Odbędzie się ona najprawdopodobniej 14 sierpnia.

Niewątpliwą atrakcją jest też Ogólnopolska Turystyczna Giełda Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie. Przy ognisku, w namiotach i na obozowisku 30 i 31 lipca fani wysłuchają utalentowanych, młodych muzyków.

W świecie gotyku

Gotyckie klimaty muzyczne i kostiumowe to już tradycja Festiwalu Castle Party, który rokrocznie odbywa się w ruinach warowni w Bolkowie. Zjeżdżają tu miłośnicy gotyckich brzmień i członkowie subkultury, ale impreza otwarta jest dla wszystkich chętnych lubiących mroczne zamczyska i muzykę brzmiącą w naturalnym otoczeniu. Początek CP 24 lipca. Festiwal potrwa dwa dni.

Letnie muzeum

Wakacje to przerwa w nauce w szkole. Ale nie znaczy to, że letnie laby nie można wykorzystać na połączenie zabawy ze zdobywaniem wiedzy. Wakacyjną ofertę dla dzieci i młodzieży stworzyło także Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze. „Letnie Muzeum” proponuje zapoznanie się z wystawą Wojciecha Weissa „Piękno do mnie przyszło”, udział w warsztatach malarskich, obejrzenie Skansenu Uzbrojenia Wojska Polskiego, Chatki Karkonoskiej i innych obiektów. Przewiduje się, że spotkania potrwać około czterech godzin. Osoby zainteresowane mogą zaczerpnąć więcej informacji pod nr tel. 0 75 64 38 155. Koszt zajęć wynosi 30 złotych od trzydziestoosobowej grupy.

Lubomierz nie zawiedzie

Najbardziej znana w regionie i w kraju lokalna impreza filmowa, czyli XIV już Ogólnopolski Festiwal Filmów Komedio- wych w Lubomierzu jeszcze owiany jest mgłą tajemnicy. Organizatorzy póki co nie podali dokładnego programu programu tłumacząc, że są w fazie dogrywania formalności. Jednak można być pewnym, że widzów zaskoczą pozytywnie. Dlatego warto od 13 do 16 sierpnia pobyc w malowniczym Lubomierzu.

Harleye i nie tylko

Stalowe rumaki ze swoimi jeźdźcami nawiedzą w ten wakacje zarówno Karpacz jak i Szklarską Porębę. Po dwuletniej przerwie w mieście pod Śnieżką ponownie odbędzie się otwarty dla wszystkich zlot. Impreza potrwa od 3 do 5 lipca na stoku Relaks. W sobotę, 4 lipca odbędzie się parada motocykli. Uczestnicy zabawy mają szansę wygrać Harleya Davidsona. XXI Zlot Motocykli Ciężkich przewidziano na weekend od 17 do 19 lipca w Szklarskiej Porębie.

Rajdowanie na raty

W lipcowe weekendy nie zabraknie także wycieczek z prze-



Ubiegłoroczne Indiańskie Lato w Młodzieżowym Domu Kultury „Jelonek”.

wodnikami PTTK. Udział w nich może wziąć każdy chętny, poniesie jedynie koszty związane z kupnem biletów autobusowych oraz wstępów. Więcej informacji na ten temat można zaczerpnąć, dzwoniąc pod nr tel. 075-7525851.

Kryształowe lato

Już w najbliższy piątek w Piechowicach startuje „Kryształowy weekend”. Przez trzy dni Piechowicki Ośrodek Kultury zapewni gościom wiele atrakcji: koncerty muzyki bluesowej, występy orkiestry dętej, „szklany kiermasz”, degustację tajemniczego „Skarbu Piechowic”. W sobotę wieczorem clou imprezy będą występy gwiazd: Nikosa Rusketosa & Greckiej Grupy „ORFEUSZ” oraz Teatru Ognia Skarabeusz. Dyskoteka przed dworcem PKP potrwa do białego rana.

Taniec bez tajemnic

Na warsztaty dla wielbicieli tańców połamańców zaprasza Marcelina Leśniak ze Szkoły Tańca Kurzak Zamorski. Oprócz klasycznego stylu hip-hop, uczestnicy poznają także takie style jak jazz, funk, balet. Warsztaty startują 6 lipca. Potrwać cztery dni. 26 czerwca o godz. 19 rozpocznie się także spotkanie organizacyjne dotyczące kursu tańca towarzyskiego.

Lato pełne hitów

Wszystko organizuje Szkoła Tańca „Kurzak i Zamorski” ul. Grunwaldzka 2; tel. 075 76 71 895

Miejskie wakacje

„Wakacje bez nudy” w ODK, „Rycerskie Lato” w „Muflonie” czy też po prostu „Półkolonie” w MDK „Jelonek”. Miejskie instytucje kultury jak co roku zapraszają najmłodszych do aktywnego spędzenia czasu w lecie. W Muflonie turnusy trwają od 29 czerwca do 10 lipca oraz od 13 lipca do 2 sierpnia. Wakacje w ODK organizowane są od 29 czerwca do 24 lipca. Dla najmłodszych przewidziano wiele atrakcji: wycieczki, zajęcia sportowe oraz gry i zabawy pod dachem w przypadku brzydkiej pogody.

Artystycznie w JCK

Trzy opowieści to hasło półkolonii artystycznych w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Podzielone na trzy części zajęcia będą dotyczyły teatru lalkowego, obserwacji ekologicznych oraz prac plastycznych z motywem owocowym. Impreza potrwa od 22 czerwca do 19 lipca.

Lato w teatrze

Impreza, która po raz pierwszy odbyła się w Jeleniej Górze rok temu pod patronatem Ministerstwa

Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytutu Teatralnego im. Raszewskiego z Warszawy, już w lipcu startuje ponownie. Tym razem zaczyna się w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Uczestnicy

waż będzie on w dużej części tworzony poprzez improwizację młodzieży, ale powstanie scenopis, który będzie fundamentem ich pracy.

Łość przyjęć na warsztaty jest



Lubomierz na razie senny, w sierpniu przemieni się w stolicę polskiego kina komediowego.

warsztatów przeznaczonych dla gimnazjalistów będą pracowali nad przedstawieniem zatytułowanym „Historia”. Sztuka jest autorskim pomysłem Łukasza Dudy. Praca nad nią trwać będzie od 6 do 19 lipca na scenie Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Spektakl nie będzie miał konkretnego scenariusza, ponieważ

ograniczona do 30 osób, jednak wolne miejsca wciąż czekają na gimnazjalistów. Zapisać się można dzwoniąc na numer: 075 642 38 80 lub pisząc maila na adres teatr_odnaleziony@o2.pl.

Kolejne odsłony „Lata w teatrze” odbędą się na scenie Zdrojowego Teatru Animacji oraz Teatru im. Norwida. Impreza potrwa do połowy sierpnia.

Zebrały: Ania, Natasza



„Lato w teatrze” – warsztaty w 2008 roku na scenie Teatru Norwida.



Harleyowcy opanują górskie kurorty.

Wzbici w radość

– Nie zapominajcie, że jesteście dziećmi. Nie udawajcie na siłę dorosłych! – przestrzegła w miniony piątek (19 czerwca) absolwentów „dwójki” dyrektorka placówki Elżbieta Rzezińska. Okazja to uroczystość zakończenia roku szkolnego 2008/2009.

To był chyba jedyny dzień w roku, kiedy do szkoły niemal wszyscy uczniowie poszli z radością. Koniec roku szkolnego i jednocześnie początek ponad dwumiesięcznej laby. We wszystkich placówkach oświaty uroczysto rozdano świadectwa i podsumowano mijające 10 miesięcy nauczania.

W Szkole Podstawowej nr 2 podczas pożegnania szóstoklasistów, dyrektor placówki Elżbieta Rzezińska nie kryła wzruszenia, ale też ze szczerością przyznała, że nie wszystko się udało. – Czterem uczniom obniżono oceny ze sprawowania, a tam nie trzeba przecież słupków i rachunków – mówiła. Podkreśliła też sporą ilość ocen

dopuszczających. – To jest również i nasza porażka – przyznała. Rozdała też okolicznościowe dyplomy, które prezydent Marek Obrębalski przekazał najlepszym absolwentom.

W Szkole Podstawowej nr 10 wakacje zaczęło ponad 500 uczniów, z tego 238 w klasach najmłodszych. O godz. 10. 30 rozpoczęły się uroczystości zorganizowane specjalnie dla nich. W sali gimnastycznej „dziesiątki” wyróżnieni świadectwem z czerwonym paskiem chłopcy i dziewczęta z klas I i III odebrali nagrody książkowe przy brawach licznie zgromadzonych rodziców, znajomych i nauczycieli.

(tejo)



Fot. Konrad Przeształek

Krwawe marzenia

Katarzyna Kozyra uwielbia szokować, więc można było się spodziewać, że będzie krew i ekskrementy. Filmem „Letnia opowieść” ikona polskiej sztuki współczesnej pokazuje, jak w sztuce realizuje swoje marzenia zabijając w reżnicky sposób dwóch panów.

Gospodyniami malowniczej doliny są liliputki (czy jak kto woli – karlice, lub panie niskowzrostowe), a gośćmi – panowie. Jeden to transwestyta, słynny berliński babo-chłop Gloria vel Viagra. Nie udaje mu się ukryć swojej płci w ubikacji: oddaje mocz w sposób właściwy dla panów, a przy tym pozostawia żółte kałuże na muszli i podłodze.

Drugi z gości to znany tenor operowy Maestro Grzegorz Pitulej, który w posiadłości liliputek wykazuje stereotypowe cechy męskiego zaniedbania: śmierdzące gacie i skarpetki na podłodze, ogólny nieład w pokoju gościnnym. Gospodynie mężczyzny nie lubią, więc urządzają zasadzkę na gości. Ogłuszają ich, zaciągają do piwnicy, gdzie ćwiartują ich za

wistością”. Kozyrę zaprosiło w minioną środę Biuro Wystaw Artystycznych na kolejną, nietypową, odsłonę Recyklingu Sztuki. Dyskusję poprzedziła bowiem projekcja wspomnianej filmowej powiastki, nakręconej w ubiegłym roku w Kwiciszowicach w przepięknych plenerach pogórza Karkonoszy.

Katarzyna Kozyra zdradziła kilka technicznych szczegółów z planu filmowego. Przyznała, że to nie ona film zrobiła, choć mówi się, że to jej dzieło. – Podałam tylko sugestię ekipie filmowej – powiedziała dodając, że nie było z góry ustalonego scenariusza, a film powstał spontanicznie.

Mówiła o tym w sposób bardzo – jak na artystkę nie przystało – niedbały. Chyba że sto razy powtórzyła wtręt

GODNYM PODZIWIU ELEMENTEM FILMU JEST TEŻ JEGO OSTATNIA SEKWENCJA: NIEMAL HOLLYWOODZKA LISTA PŁAC. PRZEWIJA SIĘ PRZEZ EKRAŃ OKOŁO MINUTY I ZAWIERA DZIESIĄTKI NAZWISK NAPISANYCH MACZKIEM. NIC ZA DARMO.

pomocą siekier przy bryzgającej dookoła krwi i w reżnicznych odgłosach rąbanego mięcha. – Nie przejmuję się, to tylko mężczyźni – mówią związanej artystce, która i w tym przypadku jest świadkiem tych wydarzeń.

Artystką jest Katarzyna Kozyra, a film „Summertale” (w tytule „Summer” – jest w kwiatki, a „tale” – ocieka krwią), ostatnią częścią projektu „W sztuce marzenia stają się rzeczy-

„jak gdyby”, a co drugie zdanie kończyła charakterystycznym „no nie?”. Do tego doszedł „kaczor, co miał fiuta we wzwodzie”, oraz rzeźba z wypiętym zadkiem, która „srała białą farbą”.

Sztuka Katarzyny Kozyry polega na szokowaniu, więc nie dziwi taka, a nie inna konwencja „Opowieści letniej” oraz językowego image artystki. W końcu, gdyby nie te siekiery, krew, reżniczna rąbanka oraz takie a nie inne – symboliczne zakończenie projektu – mało kto by go w ogóle zauważył.

(tejo)



Fot. Konrad Przeształek

– Zabiłam moich bohaterów – mówi Kozyra.

Perły z „Żeroma”

Adam Łukaszewski, Ola Jakubowska, Marek Szajda, Paweł Totoń i Tomasz Szuba to piątka tegorocznych olimpijczyków z I LO im. St. Żeromskiego w Jeleniej Górze. W minionym tygodniu wraz z opiekunami wyjechali oni do Wrocławia na doroczne spotkanie olimpijczyków, zorganizowane przez Dolnośląskiego Kuratora Oświaty.

Jak dochodzi się do takich sukcesów? Ogromnym wysiłkiem i pracą nad własnym rozwojem, a także siłą pasji, która w nich drzemie.

Finanse w małym palcu

Laureatem tegorocznej olimpiady przedsiębiorczości i finalistą olimpiady finansowej jest Adam Łukaszewski. – Na sukces nie ma prostej recepty – mówi. – Trzeba po prostu przysiąść, poczytać, poświęcić wolny czas. Wiedza z finansów jest dość trudna i specjalistyczna, poza tym informacje bardzo szybko się zmieniają, dezaktualizują, więc codziennie trzeba być na bieżąco. Śledzę wydarzenia gospodarcze co jest podstawą. Duży wpływ ma również umiejętność prezentacji, wygłaszania swojej opinii itp. W odniesieniu do mojej przyszłości nie widzę się w innej dziedzinie – dodaje. Ewa Kuty, opiekunka i nauczycielka Adama zaznacza, że w osiągnięciu takiego sukcesu niezbędna była też znajomość języka angielskiego.

Z teologią i misjami

Finalistką tegorocznej olimpiady teologicznej katolickiej pod tematem przewodnim „Otoczmy troską życie” jest Ola Jakubowska, która w swojej pracy opierała się przede wszystkim na nauczaniu Jana Pawła II. – Zawsze się interesowałam tą dziedziną nauki, która wbrew pozorom jest dość trudna – mówi. O ile nauczanie Ojca Świętego jest czytelne i zrozumiałe, o tyle dokumenty z watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, wymagały wiedzy z wielu dziedzin. Jednak siostra zachęciła nas do uczestnictwa, do podjęcia tego wyzwania. Bez

jej wsparcia do takiego sukcesu z pewnością bym nie doszła – mówi uczennica o swej katechetce siostrze Krystynie Bogdan.

Finalista olimpiady wiedzy miśyjnej o Afryce, Marek Szajda, sukces przypisuje zainteresowaniu. Jak mówi jego zainteresowanie tym tematem rozpoczęło się od oglądania filmów, później przeczytał kilka książek i od tego się zaczęło.

Siostra Krystyna Bogdan, opiekunka finalistów religijnych olimpiad, uzupełnia, że osiągnięcie takich wyników wymagało od uczniów przede wszystkim wszechstronnej wiedzy z dziedzin geografii, etnologii, historii, etnografii i innych dyscyplin.

– To przede wszystkim ich praca, a moja rola jako opiekuna była tylko wspomagająca, pokazująca,

że jest możliwość wzięcia udziału w takiej olimpiadzie – mówi siostra.

Z całkami za pan brat

Paweł Totoń – przygotowany przez nauczyciela Ryszarda Pisika – dwukrotny laureat olimpiady matematycznej przyznaje, że w liceum przystopował z intensywnym zgłębianiem królowej nauk na korzyść innych dziedzin. Zanim jednak do tego doszedł, poświęcił na to mnóstwo czasu.

Pomogły umiejętności wrodzone, ale ogromne znaczenie miała tu przede wszystkim ciężka praca – wyjaśnia olimpijczyk. – Matematyka to bardzo szeroka dziedzina i nigdy nie wiadomo czego można się po niej spodziewać. Tak więc wspomagającym elementem jest z pewnością szczęście, bo rzadko się zdarza, by ktoś znał wszystkie

działy. Przede mną jeszcze sporo pracy. W przyszłości chcę studiować matematykę i informatykę. W tym roku ten tytuł nie był już dla mnie żadnym zaskoczeniem, szczerze mówiąc spodziewałem się go. Zaskoczony byłem natomiast w pierwszej klasie liceum, kiedy po raz pierwszy zostałem finalistą – zwierza się uczeń.

Pa ruskij charaszo!

Wiedzą z języka rosyjskiego zasłynął natomiast Tomasz Szuba, pod opieką Marii Domagały. Finalista przyznaje, że zainteresowania językiem rosyjskim pojawiło się już w samym liceum. – Cieszę się, że tak się to potoczyło, i nie narzekałbym, gdybym w przyszłości mógł wyjechać do Rosji – mówi.

Angelika Grzywacz



Laureaci olimpiad przedmiotowych z dyrektorem placówki Pawłem Domagałą i nauczycielami.

Fot. Angiela

Sukces Anny

Siostra Krystyna Bogdan prosi, aby wspomnieć o Annie Żukowskiej, uczennicy I klasy, finalistce ogólnopolskiego konkursu z wiedzy biblijnej. Był to konkurs, który na etapie szkolnym objął ponad 24 tysiące uczniów i jeśli uczennica I klasy dociera do ścisłego finału, to ogromny sukces.

KRÓTKO Z MIASTA I REGIONU

Z wakacyjnym taniej

Kto nie skończył 22 lat i jeszcze się uczy, może za 52 złote kupić obowiązujący na wszystkich liniach autobusowych Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego bilet wakacyjny. Przejazdówka będzie obowiązywała od 1 lipca do 31 sierpnia. Blankiety będzie można nabywać już od dnia 25 czerwca zarówno w kioskach jak i w kasach MZK przy ulicy Wolności. Bilet będzie ważny z dokumentem potwierdzającym wiek i status posiadacza.

Bo nie zrobiła herbaty

Dzika awantura urządził swojej przyjaciółce 32-latek z okolic Jeżowa Sudeckiego. O mało nie doszło do rękoczynów. Mężczyzna obrzucił kobietę stekiem wywisk i rzucił szklanką tylko dlatego, że nie dostał herbaty. – W związku z tym, że nie była to pierwsza interwencja policji w tym domu, z powodu awantur wszczypanych przez pana domu, policja wdrożyła już procedurę „Niebieskiej Karty” – mówi nadkom. Edyta Bagrowska z policji.

Najlepsi dyżurni nagrodzeni

Nadkom. Piotr Wochal, asp. sztab. Stanisław Burnos oraz st. asp. Jerzy Urban wygrali konkurs sprawdzający wiedzę ogólną oraz umiejętność bieżącego kierowania służbami przez policjantów pracujących na stanowiskach kierowania w Komendzie Miejskiej Policji w Jeleniej Górze i w jednostkach podległych Zmagania zostały przeprowadzone w dniach od 8 do 12 czerwca. Wymienieni funkcjonariusze na 60 punktów możliwych do zdobycia uzyskali 58. Konkurs ten ma na celu zmotywowanie policjantów do samokształcenia oraz pracy nad podniesieniem jakości służby. Dyżurnym spod 997 oraz 112 serdecznie gratulujemy!

Coraz głośniejsze są nawoływania do legalizacji marihuany. A policjanci mają coraz więcej pracy z osobami, które łamią prawo. Wszak „ziółka” są wciąż nielegalne, a sięga po nie bardzo dużo ludzi, zwłaszcza młodych.

Ponad trzysta porcji marihuany można by wyprodukować z uprawianych przez 26-latkę z Jeleniej Góry konopi indyjskich. Plantacja w szklarni zamknęła i zlikwidowała policja w minionym tygodniu. „Ogrodnikowi” grozi kara nawet do 2 lat więzienia. Jeleniogórzanin oświadczył, że ziele to hodował na własne potrzeby.

Z kolei w Kowarach policjanci patrolując miasto na ulicy Leśnej zauważyli w miniony weekend z 13 na 14 czerwca zaparkowany samochód marki Subaru. Zachowanie pasażerów wzbudziło podejrzenie funkcjonariuszy. Po otwarciu auta policjanci wyczuli specyficzny zapach palonej marihuany. Zatrzymano trzech 19-letnich mężczyzn, dwóch jeleniogórzan i jeden mieszkaniec Starej Kamienicy.

Jeden z nich w skarpecie ukrył kilkanaście porcji marihuany, a w plecaku drugiego funkcjonariusze znaleźli kilka porcji tego narkotyku, które to były własnością pozostałej dwójki. – Mężczyźni oświadczyli, że posiadają marihuanę na własne

Wakacje z trawką



sne potrzeby. Obecnie policjanci sprawdzają źródło pochodzenia narkotyków. Cała trójka trafiła do policyjnego aresztu. Za posiadanie „trawki” grozi im do trzech lat więzienia.

Kłopoty z prawem będzie miał też 17-letni piechowiczaniek podejrzany o handel „maryhą”. Jak ustalili policjanci, chłopak od września ubiegłego roku sprzedał kilkakrotnie narkotyk dwóm mieszkańcom

Piechowic w wieku 15 i 20 lat. Nastolatek trafił do policyjnego aresztu. Trwa dochodzenie w tej sprawie. Tymczasem chłopak ma z głowy część wakacji. Miesiąc spędzi w celi aresztu śledczego.

(tejo)

Trawa to świństwo

Wielu wielbicieli „maryski” chce legalizacji tego środka odurzającego, którego posiadanie jest obecnie w Polsce zabronione. Policjantom zarzucają małostkowość i czepianie się nawet za jednego skręta. – Dura lex, sed lex – odpowiada policja, która musi szanować obowiązujące w Polsce prawo. Póki się ono nie zmieni, lepiej trzymać się od „trawki” z daleka. Tym bardziej – jak przekonują specjaliści – o uzależnienie łatwo, a od „gandzi” już tylko krok do twardszej „amfy” i innych świństw.

Taniec radości małych akademików

Najmłodsza wiekiem słuchaczy jeleniogórska akademii zakończyła w miniony czwartek uroczyste zajęcia. Były dyplomy, prezenty i mnóstwo komplementów pod adresem „rektorki” tej nietypowej uczelni.

Akademia Malucha, bo o niej mowa, prowadzona przez Ewę Bąk z Młodzieżowego Domu Kultury „Jelonka”, od początku istnienia cieszy się niesłabnącym powodzeniem wśród najmłodszych mieszkańców naszego miasta i ich rodziców.

Nie jest to typowe przedszkole, ale rodzaj zajęć zorganizowanych przez kilka godzin dziennie dla tych dziewcząt i chłopców, którzy uwielbiają tę formę spędzania czasu i łączenia zabawy z nauką. Dzieci przygotowały krótki program artystyczny i odtęczyły „taniec radości”. W nagrodę dostały zabawki. Rodzice podziękowali Ewie Bąk za niewyczerpalną pomysłowość przy prowadzeniu zajęć. Dostała kilka wiązanek kwiatów i mnóstwo komplementów. Akademia Malucha rusza ponownie po wakacjach. Pierwsze „wykłady” odbędą się 7 września.

(tejo)



Echa naszych publikacji

Po naszej ubiegłotygodniowej publikacji dotyczącej planowej likwidacji działu imprez w jeleniogórskim Empiku, napisała do nas Monika Marianowicz PR&Events Manager placówki.

– Jesteśmy pełni uznania dla pracy Events Coordinator'a Marcina Nowakowskiego i doceniamy jego ogromny wkład na zaistnienie Empiku na kulturalnej mapie miasta. Niemniej jednak planowane (jeszcze niepotwierdzone) zredukowanie dotychczasowej działalności w sferze organizacji wydarzeń nie jest równoznaczne z likwidacją Empiku w Jeleniej Górze. Nie oznacza ani końca ery Empiku, ani jeleniogórskiego Salonu, który nadal będzie istniał w stolicy Karkonoszy (...). Warto przy tym podkreślić, że spotkania z przedstawicielami świata kultury, nauki i sztuki odbywają się i wciąż będą się odbywać w kilkunastu wybranych Empikach na terenie Polski. Pan Nowakowski będzie najprawdopodobniej kontynuować działalność w zakresie animacji kultury we wrocławskim Empiku przy Rynku”.

Od redaktora:

Marne to pocieszenie przysyła nam pani Monika sugerując dotychczasowym gościom saloniku

(mowa o piętrze, na którym odbywają się imprezy), wycieczki do Wrocławia po to, aby móc brać udział w tym, co dzieje się w Jeleniej Górze aktualnie. Może z perspektywy Warszawy wygląda to jak podróż z Żoliborza na Kabaty, ale z punktu widzenia miejscowych jest zupełnie inaczej. Zresztą, w artykule Jelonki nikt nawet nie sugerował, że zostanie zamknięty cały Empik. Ale likwidacja działu imprez z całą pewnością będzie oznaczała koniec pewnej ery. Trwanie księgarni, z pewnością innej niż pozostałe, ale jednak tylko sklepu, z pewnością nie będzie dla mieszkańców i mediów interesujące w stopniu, do jakiego rozwinęła się działalność piętka z jego sympatycznym gospodarzem. Ale cóż: centrala rządzi i wie zawsze lepiej, choć często nie ma racji.

Konrad Przedzięk

STOWARZYSZENIE ŻYWYCH POETÓW W EMPIKU

W czasach, w których – wydawałoby się – wiersz został skazany na banicję, można przeżyć chwile wzruszeń, refleksji a nawet wesołości połączonej z radością dzięki poetom. Że tak jest, udowodnili w miniony czwartek studenci polonistyki Kolegium Karkonoskiego, którzy w saloniku EMPIK przedstawiли wiązanek utworów z poetyckim przesłaniem.

Agata Grajewska, Małgorzata Płonczkier, Kamil Reichel oraz Marcin Nowakowski, w podwójnej roli gospodarza spotkania oraz narratora, przygotowali publiczności smakowity kąsek. Wiersze i piosenki. Różnych autorów, w różnej interpretacji.

Był Norwid, Asnyk, Tuwim, Stachura. Były też utwory śpiewane (w wykonaniu Małgorzaty – wokal oraz Agaty – gitara), między innymi, z repertuaru Edyty Geppert. Zabrzmiało pełne liryzmu i głębi „Zamiast”.

Ale clou programu autorzy przedstawienia zostawili sobie na koniec. To twórczość Karola Maliszewskiego, świetnie znanego studentom doktora, wykładowcy, literaturoznawcy, krytyka i poety. W interpretacji Kamila Reichela oraz Małgorzaty Płonczkier zabrzmiały dwa wiersze pana Karola. Jeden, „Nie jesteś poetą krajobrazu?” – przybrał formę piosenki, którą interpretowała

sugestywnie wykonała przy gorącym aplauzie widowni. Brawo był także sam autor.

– Przygotowywaliśmy wszystko od kilku tygodni – mówi Marcin Nowakowski. – Jestem pełen podziwu dla moich kolegów. To

im należą się największe oklaski - dodał wzruszony gospodarz spotkania.

Bardzo udane przedstawienie dowodzi, że studenci Filologii Polskiej Kolegium Karkonoskiego nie zasypiają gruszek w popiele, ale poezją potrafią zarażać słuchaczy. Całości wysłuchała niemal pełna sala Empiku na starówce. Pusta pozostała tylko kanapa, która czekała na władze jeleniogórskiej uczelni.

Studentom wszyscy gratulowali. Była Edyta Tuz-Jurecka,

wykładowczyni KK, Urszula Likszet, kierowniczka literacka Teatru Norwida, także związana z Kolegium, Milan Lesiak, również nauczyciel akademicki uczelni. Zauważyliśmy Janinę Hobgarską, dyrektorke Biura Wystaw Artystycznych i liczne grono studentów, licealistów oraz gimnazjalistów. Na zakończenie wykonawcy dostali od pewnej urodziwej niewiasty po słończniku.

(tejo)



Kierunek „Wank”



Błąd, niedopatrzenie, czy może umyślny zabieg? Zastanawiają się nad tym turyści, którzy widzą tablicę z napisem Parking WANK w pobliżu kościołka Wang będącego symbolem Karkonoszy. Angolicy robią sobie przed sztydem zdjęcia, bo w ich ojczystym języku słówko kojarzy się z rozkoszą, jaką mogą sprawić sobie sami mężczyźni.

Zaczęło się od wymiany literki „g” na „k” z powodów przyjemnych. Napis Wang widniał przy omawianym parkingu od 11 lat. Proboszcz miejscowej parafii ewangelickiej ksiądz Edwin Pech uznał jednak, że nazwa ta jest zastrzeżona i nie powinna być używana w odniesieniu do miejsc postojowych dla samochodów. – Używanie sformułowania Wang sugerowało, że parking należy do kościoła i czerpiemy z niego zyski. Dlatego też uznałem, że tak dalej być nie może – mówi ks. Edwin Pech.

Właściciel chciał zaoszczędzić, bo jak wspomniał, wymiana wszystkich tablic kosztowałaby go około dwóch tysięcy złotych i zdecydował się wydać po 30 złotych na wymianę każdej litery „g” na „k”. Nie zdawał sobie jednak sprawy z konsekwencji. Nowa nazwa bawi przede wszystkim gości z Anglii, którym przypomina noce rozkoszy spędzone przez panów oglądających filmy

pornograficzne z dłonią w rozporku. O znaczeniu terminu w języku angielskim dowiedział się od nas.

– Widziałem grupki turystów z wysp, którzy rechoząc robili sobie pamiątkowe zdjęcia na tle tej tablicy. Nie bardzo zrozumiałem powód ich wesołości. Dopiero przez przypadek dowiedziałem się, co to słówko po angielsku znaczy, a znam ten język na poziomie podstawowym – mówi nam pan Jerzy z Karpacza.

Póki co nic złego w sztydzie nie widzą samorządowcy. Nie zamierza go także zmieniać właściciel parkingu. Czy słusznie? – To zwykła niefortunna zbieżność, w pewnym sensie homonimia angielsko-polska. Trudno mieć tu do kogoś pretensje. Ale to tak jak ze słówkiem „szukać”: w języku czeskim ma bardzo pejoratywne znaczenie, nikt jednak nie postuluje, aby wymazać je ze słowników – mówi Krzysztof Gawroński, filolog i językoznawca.

Jego zdaniem rozsądny Anglik potraktuje ten napis tylko jako śmieszność. – Ale być może osoba mniej wykształcona pomyśli, że na przykościelnym parkingu zbierają się onaniści. Będą sobie robić z nas pośmiewisko. Dlatego lepiej by było te tablice wymienić – uważa pan Jerzy

Anna Pisulska



Bańki w sztucznym tłumie

W minioną sobotę o godzinie 13 w śródmieściu Jeleniej Góry kilkudziesięciu młodych mieszkańców spotkało się na chwilę, żeby wspólnie puszczać mydlane bańki. Po kilku chwilach wszyscy rozeszli się. Wszystko w ramach akcji grupy Flash Mob. Organizatorzy dogadali się za pośrednictwem „Naszej-klasy”. Wielu z nich nie zna się, ale chce brać udział w spotkaniach, które mają tylko cieszyć przycho- dzących w umó-

wione miejsce. Pierwsze odbyło się w listopadzie ubiegłego roku. Niektórzy na miejscu odkrywali, że w grupie są znajomi, były chwile rozmowy, ale górę wzięła zabawa z puszczeniem mydlanych baniek. Przechodnie żywo reagowali, przystawali, robili zdjęcia.

(Mar)



Rodem z USA

Flash Mob można przetłumaczyć jako błyskawiczny tłum. Tak zaczęto nazywać sztuczny tłum ludzi gromadzących się niespodziewanie w miejscu publicznym w celu przeprowadzenia krótkotrwałego zdarzenia. Pierwsze wydarzenie tak nazwane odbyło się w Stanach w 2003 roku.



Pijany pirat zatrzymany po pościgu

Sceny jak z filmu akcji rozegrały się w minioną środę w Janowicach Wielkich, gdzie policjanci gonili uciekającego polonezem pijanego kierowcę. W aucie była też konkubina i 12-letnia córka mężczyzny. Kiedy auto wpadło do rowu, delikwent próbował oddalić się pieszo. Kierującym okazał się 53-letni mieszkaniec powiatu kamiennogórskiego, Policjanci od mężczyzny wyczuli wyraźny zapach alkoholu.

Zdolną młodzież mamy

W minionym tygodniu podsumowano rok szkolny 2008/09 w środowiskach artystycznych. Na publicznych koncertach zagrali dyplomanci szkół muzycznych z Jeleniej Góry i Cieplić. Występy najlepszych wychowanków zorganizował też Młodzieżowy Dom Kultury „Jelonek”. Młodych artystów okłaskiwali rodzice, znajomi i koledzy. Wielu adeptów muzyki nie poprzestanie na szkołach pierwszego stopnia i od września rozpocznie naukę w średnich placówkach kształcenia artystycznego.

(Ania)

Skarby z szuflady

Ewa Andrzejewska postanowiła przejrzeć zawartość archiwów. Powstała udana wystawa nie pokazanych do tej pory miniatur artystki. „Fotografie z ostatniej dekady XX wieku” to tytuł ekspozycji, którą w ramach projektu Pamięć Miasta otwarto w miniony wtorek Galerii Małych Form Książnicy Karkonoskiej. Ewy Andrzejewskiej, która wraz z Wojciechem Zawadzkiem ustaliła estetykę fotografowania i ukształtowała tzw. szkołę jeleniogórską, przedstawiać nie trzeba. To autorka niepowtarzalnych styków, odbitek wykonanych z klisz rzadko dziś używanego dużego formatu.

(tejo)

Niszczyl dla zabawy

Godną napiętnowania formę rozrywki znalazł sobie 16-letni wandal, który zdemolował dwie wiaty przystankowe oraz w dwóch sklepach wybił witryny. Suma strat pokrzywdzonych wynosi nie mniej niż 3600 zł. Młody przestępca za swoje czyny odpowie przed sądem rodzinnym. Chłopak od 4 do 12 czerwca 2009 roku w Jeleniej Górze dopuścił się co najmniej czterech uszkodzeń mienia na szkodę różnych podmiotów. Policjantom wyznał, że tłuł szyby, bo go to bawiło.

(tejo)

Szoruj chory do kolejki!

– Nikt z lekarzy, ani pielęgniarek nie pomyślał nawet o udzieleniu mi pierwszej pomocy. Trzy dni chodziłem więc ze złamaną ręką bez gipsu i jakiegokolwiek opatrunku – skarży się Zbigniew Sobol, który na początku czerwca rozpoczął leczenie w Szpitalu „Bukowiec”, gdzie go skierował lekarz pierwszego kontaktu.

Zbigniew Sobol jest zawodowym kierowcą w biurach podróży. Trzy dni oczekiwania na rozpoczęcie leczenia wyłączyły go z pracy. Mężczyzna stracił pieniądze. Zaproponował, że będzie dochodził odškodowania.

Tymczasem Wiesława Gajewska, prezes Szpitala Bukowiec tłumaczy, że wszystkie osoby, wymagające natychmiastowej opieki medycznej są leczone w pierwszej kolejności. – Lekarz obejrzał rękę pacjenta i stwierdził, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Pracownicy szpitala chcieliby przyjmować wszystkich chorych od razu, ale ze

względu na ciągły brak pieniędzy jest to zwyczajnie niemożliwe. Zbigniew Sobol w minionym tygodniu musiał więc kolejny raz zarejestrować się i poczekać w kolejce na zdjęcie gipsu.

A będzie jeszcze gorzej: Narodowy Fundusz Zdrowia w ramach oszczędności planuje zmniejszyć kontrakty szpitali. Placówki medyczne nie chcą się na to zgodzić i pertraktują, żeby uzyskać stare stawki. Nie będzie to miało jednak wpływu na polepszenie obecnej sytuacji.

(Ania)

Na „kompa” nigdy nie za późno



Zbigniew Sobol jest zawodowym kierowcą w biurach podróży. Trzy dni oczekiwania na rozpoczęcie leczenia wyłączyły go z pracy. Mężczyzna stracił pieniądze. Zaproponował, że będzie dochodził odškodowania.

Tymczasem Wiesława Gajewska, prezes Szpitala Bukowiec tłumaczy, że wszystkie osoby, wymagające natychmiastowej opieki medycznej są leczone w pierwszej kolejności. – Lekarz obejrzał rękę pacjenta i stwierdził, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Pracownicy szpitala chcieliby przyjmować wszystkich chorych od razu, ale ze

względu na ciągły brak pieniędzy jest to zwyczajnie niemożliwe. Zbigniew Sobol w minionym tygodniu musiał więc kolejny raz zarejestrować się i poczekać w kolejce na zdjęcie gipsu.

A będzie jeszcze gorzej: Narodowy Fundusz Zdrowia w ramach oszczędności planuje zmniejszyć kontrakty szpitali. Placówki medyczne nie chcą się na to zgodzić i pertraktują, żeby uzyskać stare stawki. Nie będzie to miało jednak wpływu na polepszenie obecnej sytuacji.

(Ania)

Wyjaśnienie

W nawiązaniu do publikacji tekstu „Sposób na kryzys” zamieściliśmy tydzień temu zdjęcie niewłaściwego modelu mercedesa. Oto prawidłowa fotografia. Za niedopatrzenie przepraszamy.

Redakcja



Okazało się, że kierowca ma blisko 1,5 promila w organizmie, a jego przyjaciółka – blisko 2. Kierowca nie posiadał również w ogóle uprawnień do kierowania pojazdami. Pojazd został odholowany na parking, a kierowcy teraz grozi kara nawet do 2 lat pozbawienia wolności – informuje nadkom. Edyta Bagrowska z KMP w Jeleniej Górze.

(tejo)

REKLAMA

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

14 WYDARZENIA / OGŁOSZENIA



Spotkać się oko w oko z lwem. Dotknąć ostrych jak brzoźwa zębów rekinopodobnej ryby, wsadzić rękę w paszczę krokodyla, pogłaskać niedźwiedzia – to wszystko możliwe jest w Biurze Wystaw Artystycznych.

W miniony piątek otwarto tam „Bestiarium” (czyli „Zwierzyniec”) niesamowitą wystawę prac Józefa Wilkonia, ilustratora, którego rysunki zdobią prawie 200 tytułów w książkach. Z dzieł artysty

pamiętają charakterystyczną kreskę artysty ci, którzy fascynowali się bajkami, klechdami i innymi opowieściami w latach 50 i 60. XX wieku. Pan Józef wtedy właśnie zaczynał trwającą do dziś karierę rysownika, rzeźbiarza, autora instalacji i autorskich figur zwierząt oraz scenografa. Ich kształty po trosze wzięte są z natury, ale – wymuskane wyobraźnią twórcy – przedstawiają bestyjki, jakich na świecie nie uświadczysz. Są wszędzie:

spod sufitu do lotu pikującego szykuje się agresywny pterozaur. Na wejściem odpoczywa potężny nietoperz, a nad futryną sali na pierwszym piętrze czai się pajak wielkości ludzkiej głowy.

Są na wystawie uroczymy miniaturki lisów, łasiczek, ptaków, a nawet ważki. Jest potężny krokodyl, naturalnych rozmiarów lew i spory niedźwiedź. Nikogo jednak nie zaatakują, bo śpią zaklęte w kawałach drewna, które artysta ostatnio polubił szczególnie. Choć wciąż pozostaje wierny ilustracjom

klasycznym, których także nie brakuje. Przedstawiają różne sceny z bajek i powieści.

także Arki Noego, która jest niemal tak wielka jak cała sala BWA przy ulicy Długiej 1 w Jeleniej Górze.

Jego dzieła pozwalają, aby przeżyć podróż wyobraźni do krainy niezwyklej. Dla doro-

zaprzyjaźniały się z dziełami jak z dobrze znanymi bohaterami bajek.

Co ciekawe, artysta zilustrował także jeden z podręczników do matematyki.

(tejo)

Fot. Konrad Prządziak



Fot. Konrad Prządziak

– TA WYSTAWA TO UKŁON NIE TYLKO W STRONĘ NAJMŁODSZYCH, ALE CAŁYCH RODZIN Z DZIEĆMI. ZAPRASZAMY, ABY PODCZAS WAKACYJNYCH SPACERÓW WPAŚĆ DO NAS I ODWIEDZIĆ TĘ DZIWNĄ, ALE PIĘKNĄ KRAINĘ – MÓWI JANINA HOBGARSKA.

słych będzie to powrót do dzieciństwa, dla dzieci – kolejne doświadczenie w eksploracji bajkowego świata. I choć niektóre eksponaty wyglądają dość strasznie, nie wywołały paniki wśród najmłodszych gości. Wręcz przeciwnie: dzieci



Fot. Konrad Prządziak

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

196 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

Auto-Komis „Dakar”
ul. Wolności 121, 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54, 0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów/gotówka natychmiast

Skład Opału, Materiałów Budowlanych i Nawozów Stanisław Tyrła Spółka Jawna

SOMBIN

Oferujemy w ciągłej sprzedaży opału do pieców tradycyjnych i kotłów grzewczych nowej generacji.

POLECAMY

- węgiel
- koks
- ekogroszek (pieklorz, retopal)
- ekogroszek workowany (40kg/szt)
- miał węglowy
- olej opałowy (ekoterm plus)
- piaski
- żwiry
- cement
- wapno

biuro@sombin.pl, www.sombin.pl

ZADZWOŃ

- Jelenia Góra, ul. Łomnicka 075 752 40 91
- Jelenia Góra – Cieplice, ul. Dworcowa 075 755 15 27
- Wień, ul. Lipowa 075 713 64 35

Świadectwa energetyczne, kosztorysy
tel: 79496445

Wzrost świadomości ekologicznej i oszczędności energii dla budowlanych i domowych użytkowników. Świadectwo charakteryzujące energię cieplną dla budynków mieszkalnych i usługowych.

Wartość: []

Wzrost świadomości ekologicznej i oszczędności energii dla budowlanych i domowych użytkowników. Świadectwo charakteryzujące energię cieplną dla budynków mieszkalnych i usługowych.

AUTO KOMIS PE-TER

UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

HOTEL* Halny**

PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
tel. fax +478 75 761 93 63

www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

RADIO TAXI ŚNIEŻKA
196 21
JELENIA GÓRA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835

0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

AUTO KOMIS firma handlowa ROBERT
ul. Wolności 59 Jelenia Góra

AUTO HANDEL

0 695-605-069
0 75 642-02-80

KRY-CHA
WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Grodzowa 49/2
tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

TRANSPRIM

Oferujemy przewóz osób z adresu na adres na trasie Polska - Holandia, Wałbrzych, Jelenia Góra, Legnica, Bolesławiec. Atrakcyjne ceny!

Tel. (+31)613-267-475 lub (+48)696-914-103

Szkoła Tańca „Kurzak i Zamorski”
zaprasza na **Naukę Tańca**

tel. 76 71 895

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2

- tańce standardowe
- tańce latinoamerykańskie
- tańce tango
- tańce orientalne
- indywidualna nauka wybranych tańców (wesela, egzaminu do szkół artystycznych itp.)

Gwarantujemy:
- szybką, profesjonalną naukę pod okiem specjalistów o wieloletnim doświadczeniu
- możliwość poznania nowych przyjaciół
- atmosferę miłej i wesołej nauki w miłej atmosferze
- profesjonalną obsługę (fotografowanie, nagrywanie, imprezy okolicznościowe, imprezy okolicznościowe (wesela, studniówki, wybory miss, castingi, itp.)

Rozpoczęcie zajęć: 26.06.2009
Dorośli i Młodzież - godz. 19.00

RAMIY do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lustek, grafik itp. • 250 wzorów listew wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

IZOTECH

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
INSTALACJE HYDRAULICZNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA

510 193 501 izotech_jgora.republika.pl

RESTAURACJA HEXA 66
Góra Szybowcowa

Jeżów Sudecki
mail: hexa66@szybowcowa.pl
www.hexa66.pl
tel. 0 509 15 66 60

ORGANIZUJEMY

- imprezy integracyjne dla firm
- imprezy okolicznościowe
- imprezy plenerowe
- obsługa cateringowa imprez
- możliwość noclegu

„Kocham muzykę”

Lenka, australijska wokalistka o czeskich korzeniach, zdobyła w naszym kraju popularność dzięki piosence „The Show”, wykorzystanej w reklamie wiosennej ramówki stacji TVN.

To nagranie promuje debiutancki album wokalistki zatytułowany po prostu „Lenka”, który na amerykańskim rynku ukazał się pół roku wcześniej. Utrzymana w klimacie inteligentnego popu płyta zawiera 11 przebojowych utworów.

Czy bardziej czujesz się niebezpieczną, czy słodką osobą? W życiu i w muzyce.

Lenka: Myślę, że teraz jestem bardziej słodka. Ale od czasu do czasu, w zależności od mojego nastroju, bywam bardziej niebez-

Większość Twojej rodziny to muzycy. Czy kiedy byłaś dzieckiem, nie zmuszali Cię oni do wyboru muzycznej drogi?

Lenka: Tak, tak robili, i dlatego się zbuntowałam, i przez dość

długi okres nie zajmowałam się muzyką. Mój tata kazał zarówno mi jak i mojemu bratu uczyć się gry na pianinie. Uczylałam się też gry na trąbce, mój brat uczył się gry na puzonie... Mój ojciec jest muzykiem jazzowym. Jest Czechem, ale ja urodziłam się w Australii. Był liderem szkolnego zespołu, na mnie i na moim bracie ciążyła więc silna presja, by dużo ćwiczyć. Nienawidziłam tego. Nienawidziłam ćwiczenia gam, było to dla mnie bardzo nudne.

Byłaś też aktorką; zagrałaś główną rolę w filmach „Świat na talerzu” i „Mroczna plaża”. Czy to prawda, że inspiracją dla Ciebie była Cate Blanchett i warsztaty z tą aktorką?

Lenka: Tak, była ona moją nauczycielką w szkole aktorstwa, kiedy miałam 13 i 14 lat. Powiedziałam mamie, że chcę zostać aktorką - wcześniej chciałam zostać tancerką - a ona wysłała mnie na zajęcia aktorstwa. Ja i moja cała klasa byliśmy szczęściarzami - nauczycielką była ona.

Wówczas jeszcze nie była bardzo sławna. Była znana w Australii, ale nie na całym świecie. Była też bardzo inspirująca i pomogła mi znaleźć prawdziwą pracę. Moją pierwszą zawodową rolę w teatrze zawdzięczam jej. Tak, to był bardzo ważny epizod w moim życiu - fakt, że ona była moją nauczycielką. Sprawilo to, że naprawdę zakochałam się w aktorstwie, ponieważ Cate Blanchett jest tak pełna

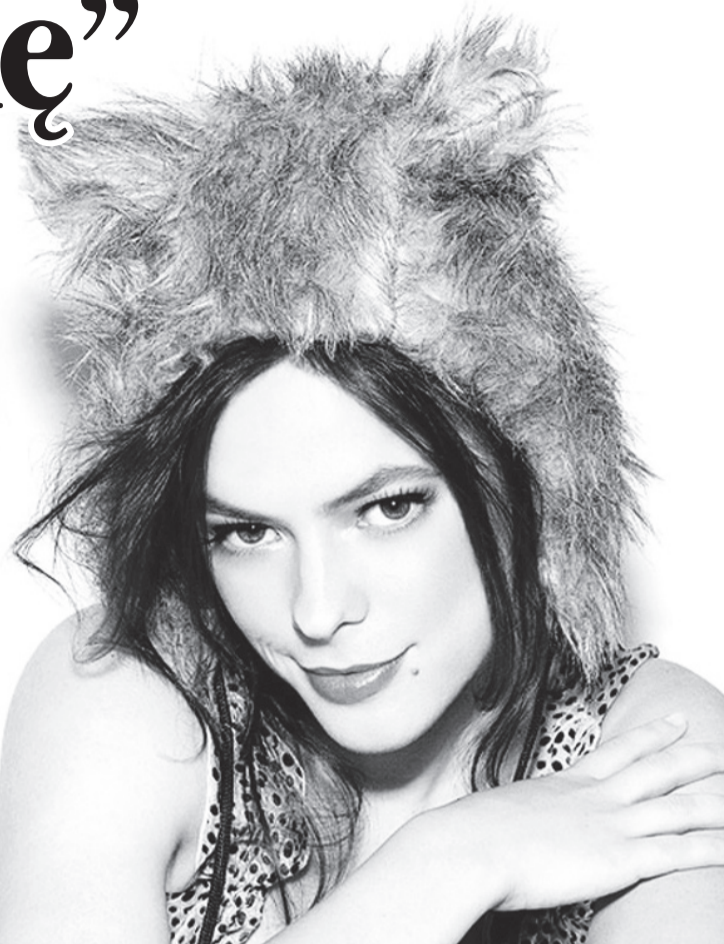
pasji... Nie widziałam jej jednak od wielu lat. Ostatnim razem, kiedy ją widziałam, wyznałam jej, że porzuciłam aktorstwo. Trochę ją to zirykowało...

Czy kiedykolwiek żałowałaś, że porzucasz swoją aktorską drogę do sukcesu?

Lenka: Tak naprawdę to nie. Odbieram to tak, że zawsze mogę się tym zająć. Przeszłam przez etap, kiedy wyglądałam bardzo młodo i zawsze grałam role nastolatki. Kiedy przestałam być nastolatką, ale wciąż na nią wyglądałam, propozycji pracy nie było już tak dużo, a role, które dostawałam, nie były tak interesujące jak role nastolatki. Znudziło mnie więc trochę to zajęcie. Dobrze mi z tą chwilową przerwą od aktorstwa. Może kiedy będę starszą panią, będę mogła grać role starszych pań!

Co jest największą inspiracją dla Twojej muzyki?

Lenka: Są to emocje pochodzące z mojego wnętrza i pragnienie ich wyrażenia. Poza tym sama muzyka jako taka - kocham muzykę, kocham melodię i kocham brzmienie instrumentów, ich współbrzmienie - po prostu kocham muzykę. Muzyka zawsze



była dla mnie sposobem na poprawę samopoczucia.

Kiedyś grałaś w zespole. Czy teraz czujesz się lepiej jako samodzielna wokalistka?

Lenka: Uwielbiałam grać w zespole, to było naprawdę ciekawe, ale doświadczałam podobnych emocji do tych, które doświadczałam jako aktorka. Czułam: „To nie jest mój projekt, jestem częścią czegoś”. Dobrze jest być częścią czegoś, ale ja chciałam być szefem. Tak więc teraz jestem

szefem, co jest naprawdę dużą frajdą... Mogę robić wszystkie głupoty, na jakie mam ochotę. Mogę postępować dokładnie tak, jak chcę postępować. Jednocześnie wciąż staram się nie zaniedbywać współpracy z innymi. Piszę z różnymi ludźmi, mam muzyków, mam swój zespół. Przede mną wciąż wiele nauki i wciąż chcę pracować z ludźmi. Ale fajnie jest, że teraz to już mój projekt.

Dziękuję za rozmowę.

Restauracja Da Pizzeria Cordo
 Zaprasza na smaczne dania!
 ul. Moniuszki 5a (na tyłach Kauflandu)
 075 644 5 333
 Zapraszamy codziennie od 12.00 do 22.00
 Organizujemy: chrzty, komunie, przyjęcia okolicznościowe, stypy.
 www.dacordo.pl

REKLAMA

pieczna.



SUDOKU

Gra w sudoku jest banalnie prosta. A raczej zasady gry w sudoku są banalnie proste, gdyż sama gra już może taka nie być. Szczególnie jeśli spróbuje się szczęścia na trudniejszych planszach.

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym sektorze 3x3 oznaczonym pogrubioną linią, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra. Innymi słowy w żadnej kolumnie, wierszu, lub oznaczonym sektorze nie może powtórzyć się dwa razy ta sama cyfra.

	3	5	7					
							8	
7	8	9	2					6
		1			9			
5	9				6			4
								9
	6			7		5		
								3
3	4	7	6		8	1		2

Rozwiązanie krzyżówki

Imię _____

Nazwisko _____

Kontakt _____

Rozwiązanie krzyżówki prosimy dostarczyć do redakcji dnia 05.06.2009. Kupon można wysłać lub dostarczyć osobiście pod adres: Tygodnik Jelonka ul. Skłodowskiej Curie 13/2; 58-500 Jelenia Góra. Do wygrania zaproszenie o wartości 50 zł na obiad lub kolację w restauracji - pizzerii Da Cordo mieszczącej się przy ulicy Moniuszki 5a w Jeleniej Górze."

13	Krewna kuni	Broń dla skryto-bójcy	Kilim na ścianę	Okupiony potem	12	Stone ciasteczko	Pancerna w ścianie
12	Mierzona w gramach					Ma fanów	
11		5	Chwył, wybieg				
10							
9	Maszka, straszdyło	8					
8			Skos				
7		1	Pości w ramadanie				
6	Puszysła u lisa						
5	Twierdza, forteca						
4				W parze z Warszawem			Wyraz przeciwny
3	Dawna moneta srebrna	Odwet, rewanz	Indyjska herbata		11		
2			Państwo w Pirenejach				
1						Wyspa Odysusza	Ilion
	Kawał złota w skarbcu	Wzory postępowania	6	Jan de, hol mąż stanu	10		
				Litera jak krzyż			
	Rozjemca				13		
	Zbocze					Czeskie tak	2
							7
	Umieśniony u atlety						
	W obrębie gatunku	9			3	Hokejowy - zakrzywiony	
						Budowana przez bobry	

Rozwiązaniem jest imię i nazwisko polskiej piosenkarki

Na egzaminie na prawo jazdy egzaminator zadaje kursantowi pytanie:
- Ma pan skrzyżowanie równorzędne. Tu jest pan w samochodzie osobowym, tutaj tramwaj, a tu karetka na sygnale. Kto przejedzie pierwszy?
- Motocyklista - odpowiada pytany.
- Co pan wygaduje - dziwi się egzaminator. - Przecież mówię, jest pan, tramwaj i karetka. Skąd wziął się motocyklista?
- A cholera wie, skąd oni się biorą.

- To mamusi, po co właściwie nam tata?

Na klasówce nauczyciel nagle mówi:
- Słyszę jakieś głosy!
Na to odzywa się Jaś:
- Mnie też się to czasem zdarza, ale ja się leczę!

w stawie.
- Podejrzewam raka.

Jasiu po wielu latach spotyka swoją nauczycielkę:
- Witaj, Jasiu, czym się zajmujesz?
- Wykładam chemię...
- A gdzie?
- W Biedronce.

do niego, szarpnął go za rękę i powiedział:
- Ja chcę taki duży, czerwony samochód strażacki z syreną.
- Proszę ciębie kuuurna barcco - odparł Św. Mikołaj, i podpalił mieszkanie.

Mały wielbłąd pyta swego ojca:
- Tato, a po co nam te garby?
- Widzisz synu, na pustyni musimy mieć zapas wody.
Po chwili:
- Tato, a po co nam te duże kopyta?
- Żebyśmy nie zakopywali się w piasku.
Po kilku minutach:
- Tato, a na cholere nam to, jak my mieszkamy w zoo?!

Ojciec strofuje syna:
- Wziąłbyś się wreszcie za jakąś robotę! Ja w twoim wieku po całych nocach rozładowywałem wagony...
Z kuchni dobiega głos matki:
- Taaa... dopóki cię nie złapał!

Przychodzi żaba do lekarza. Lekarz pyta:
- Co pani dolega?
- Nie kumam.

Kowalski wraca do domu z pracy, ma już usiąść przed telewizorem, ale słyszy charakterystyczne odgłosy dobiegające z za ściany od sąsiada.
- Ten sąsiad zaczyna mnie już wpieńać! Idę mu powiedzieć, żeby ciszej pukał te swoje panienki!
- Mama chciała mu to samo powiedzieć z godzinę temu - mówi Jasio.
- I co, powiedziała? - pyta ojciec.
- Nie wiem, jeszcze nie wróciła...

Nauczyciel zwraca się do ucznia:
- Wszystko robisz powoli. Powoli piszesz, powoli mówisz, powoli się ruszasz. Czy jest coś, co robisz szybko?
- Tak. Szybko się męczę.

Żona zwraca się do męża:
- Poznajesz człowieka na tej fotografii?
- Tak.
- OK, dzisiaj o 16.00 odbierzesz go z przedszkola.

- Mamu... kup mi małpkę. Proszę!
- A czym ty ją będziesz karmił, synku?
- Kup mi taką z Zoo, ich nie wolno karmić.

Jedna koleżanka żali się drugiej:
- Mój Kazik jest ostatnio jakiś oziębły w sprawach seksu.
- Podmień mu w czasie kąpieli szampon na taki dla psów - radzi druga - Ja swojemu tak zrobiłam, to po wyjściu spod prysznicza rzucił się na mnie, jak jakiś brytan, zaciągnął do łóżka i mało mnie na strzępy nie rozzerwał w czasie stosunku!
Mineły dwa dni:
- Beznadziejna ta twoja rada z szamponem dla psów.
- Coś ty? Nie zadziałało?
- Zadziałało. Wskoczył z łazienki, opierł całą kiełbasę z lodówki, a jak mu zwróciłam uwagę, to ugryzł mnie w tyłek i poleciał do tej suk, Kowalskiej z trzeciego pietra...

Jaś do nieprzytomności zakochany w Małgosi pyta:
- Małgosiu, co powinienem ci dać, żebyś mnie pocałowała?
- Narkozę...

Rozmawiają dwaj koledzy:
- Mój pies, jak wraca ze spaceru, to naciska nosem dzwonek, żeby mu otworzyć drzwi - tak go wyszkoliłem.
- Mój nie musi, ma swoje klucze.

Żona podczas kłótni do męża:
- Już lepiej bym zrobiła, gdybym wyszła za diabła!
- Niestety - wzrusza ramionami mąż - małżeństwa między krewnymi są zabronione.

Szkot i Żyd poszli do restauracji. Po obfitym posiłku przychodzi kelner z rachunkiem. Ku zdumieniu wszystkich, Szkot mówi do Żyda:
- Pozwól, że ja zapłacę.
I faktycznie zapłacił.
Następnego dnia w gazetach pojawił się nagłówek: Słynny żydowski bruchomowca znaleziony martwy.

- Mamusi, czy to prawda, że dzieci przynosi bocian?
- Tak, synku.
- A Święty Mikołaj przynosi prezenty?
- Tak, kochanie.
- A ty gotujesz, sprzątasz, robisz zakupy...
- Tak, skarbie.

Przychodzi żaba do lekarza i mówi:
- Panie doktorze, coś mi dokucz

Wigilia. Stół zastawiony „jadłem wszelakim”, rodzice śpiewają kolędy, choinka pięknie świeci lampeczkami a dziecko jak to dziecko czeka na prezenty. W końcu dzwonek do drzwi.
- To Święty Mikołaj - radośnie krzyczy mały chłopczyk - Prezenty przyniósł.
Rzuca się do drzwi, otwiera i...
Do mieszkania rzeczywistość wtoczył się Św. Mikołaj, tylko tak napier***ny, że ledwo mógł na nogach ustać. Walnął się na kanapę i powiódł mętłym wzrokiem po biesiadnikach. Chłopczyk jednak nie zrażony tą sytuacją podbiegł



HOROSKOP

BARAN
Będziesz miał szansę spojrzeć na siebie i bliską ci osobę w szczeroci, opadnie bowiem zasłona projekcji i złudzeń. Zobaczysz wszystko tak, jak wygląda naprawdę. Może to być nieco bolesne, ale przecież prawda wyzwala. Podziel się swoim bogactwem.

BYK
Uda ci się pokonać wszelkie przeciwności. Nie obejdzie się to jednak bez wspinaczki pod wielką górę. Uda ci się wejść na szczyt, jeśli tego naprawdę zechcesz. Stres to tylko adrenalina, pozwól więc, aby cię napędził. Naprawdę stać cię na więcej, niż sądzisz.

BLIŹNIĘTA
Postaraj się odkryć w swoim pozornie zwyczajnym życiu rzeczy, które są niezwykle. Jeśli ktoś zaproponuje ci kompromis, nie wchodź w niego, dopóki nie poznasz wszystkich szczegółów. Uważaj, być może ktoś chce cię wykorzystać.

RAK
Wysłuchaj się w swoje wnętrze. Znajdziesz tam wszelkie niezbędne wskazówki i odpowiedzi. Będziesz mógł prawdziwie, jak dziecko, odczuwać radość z odkrywania nowych rzeczy. Otwórz się na świat i ludzi. Czeka cię bardzo twórczy okres.

LEW
Dojrzejesz do podjęcia ważnej decyzji. Osiągniesz kolejny stopień dojrzałości, zyskasz nowe, pozytywne doświadczenia. Nie dźwigaj na swoich barkach spraw innych ludzi, masz dość własnych problemów. Dbając o siebie, pomożesz również innym.

PANNA
Zastanów się nad tym, czy czasami nie zostałeś w miejscu, pomagając innym iść dalej. Nie jest jeszcze za późno, możesz również i ty wyruszyć dalej swoimi ścieżkami życia. Będziesz miał możliwość współtworzenia z kilkoma znajomymi jakiegoś ciekawego projektu.

WAGA
W tym tygodniu będziesz miał możliwość zakończyć wiele spraw z przeszłości. Możesz raz na zawsze zamknąć kilka rozdziałów i pójść dalej bogatszy w doświadczenia. Pojawia się przed tobą nowe możliwości. Postaraj się ich nie przegapić.

SKORPION
W tym tygodniu zajdzie w twoim życiu istotna zmiana. Ważne, byś uważnie słuchał swojego wewnętrznego głosu, głosu swojej intuicji. Nie działaj pochopnie, dobrze się zastanów, a zwłaszcza nie ulegaj skrajnym emocjom.

STRZELEC
Postaraj się nie porównywać. Każdy człowiek jest inny, jedyny i niepowtarzalny. Porównania nie mają sensu: zawsze znajdziesz kogoś lepszego i gorszego od siebie. Zastanów się, czy ktoś z bliskiego otoczenia jest wobec ciebie do końca uczciwy.

KOZIOROŻEC
Masz szansę spełnić swoje marzenie. Stanie się to początkiem twojej nowej ścieżki życia. Rozpocznie się kolejny etap podróży, której treść możesz napisać sam. Wszystko jednak zależy od ciebie, czy podejmiesz to wyzwanie, czy będziesz miał odwagę wziąć los w swoje ręce.

WODNIK
Masz szansę odkryć, co tak naprawdę łączy wszystkich ludzi na Ziemi, jeśli będziesz częściej przebywał wśród ludzi. Możesz totalnie poddać się wydarzeniom, jakie będą miały miejsce w twoim życiu. Może cię zaskoczy to, co z tego wyniknie.

RYBY
Oczyść się z bujących w tobie emocji, zanim to wszystko wybuchnie. Emocje to twoja adrenalina, możesz napełnić nią swoje baterie, zamiast pozwalać się jej niszczyć. Wszystko w twoich rękach. Od ciebie zależy, jak wykorzystasz tę energię.



REKLAMA

KCM

KARKONOSKIE CENTRUM MEDYCZNE

**Świadczenia w ramach NFZ**
oraz pełnopłatnie**Kompleksowa opieka nad pacjentem**
Nowoczesna aparatura medyczna
Szybka profesjonalna diagnostyka**Poradnie Specjalistyczne****Badania USG Doppler**pełny zakres badań
badania płodu 3D/ 4D**Diagnostyka kardiologiczna**echokardiografia serca
próby wysiłkowe na bieżni
Holter-EKG, Holter ciśnieniowy
kontrola rozruszników serca
EKG, spirometria**Diagnostyka neurologiczna**badania EMG, badania EEG
Doppler tetnic**Video- gastroscopia**

Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18

Rejestracja telefoniczna:

Tel. 075 64 52 003,

www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

PORADNIK PACJENTA**Co to jest gastroscopia?**

Gastroscopia jest badaniem pozwalającym na dokładną ocenę górnego odcinka przewodu pokarmowego. W trakcie badania można obejrzeć przełyk, żołądek oraz dwunastnicę.

Na czym polega gastroscopia?

Badanie polega na wprowadzeniu gastrokopu przez jamę ustną do przełyku, żołądka a następnie dwunastnicy. W trakcie badania pacjent leży na lewym boku trzymając między zębami ustnik, który zapobiega uszkodzeniom urządzenia. U osób nadwrażliwych, z silnym odruchem wymiotnym wykonuje się znieczulenie tylnej ściany gardła lidokainą. Czasem wykonuje się badanie po iniekcji dożylnego środka uspokajającego!

Jak często można powtarzać gastroscopię?

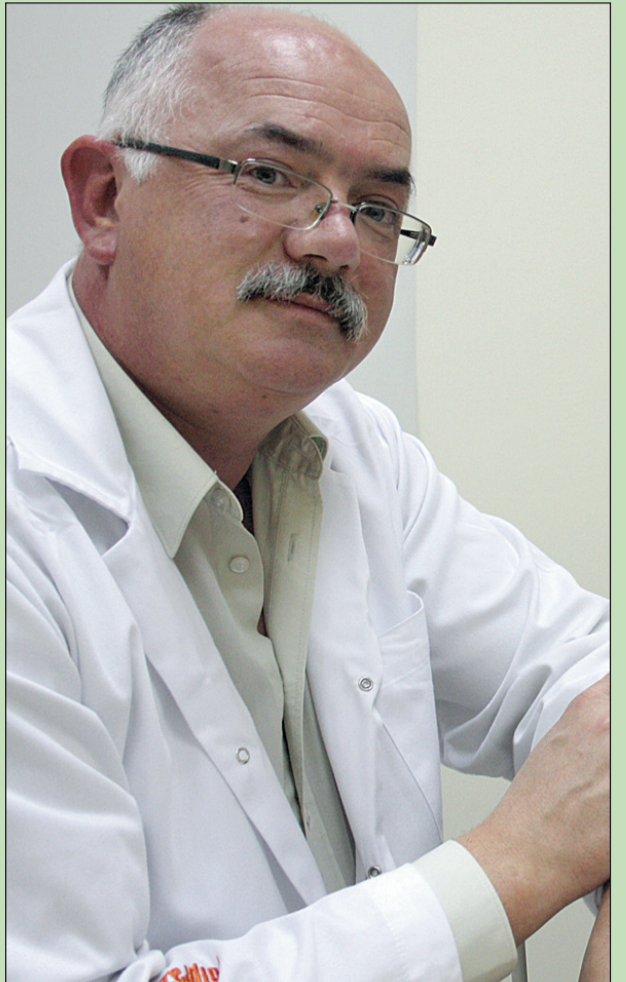
Gastroscopia, choć jest badaniem inwazyjnym jest bezpieczna i można ją wykonywać wielokrotnie, czasem nawet w ciągu tego samego dnia.

Jakie są wskazania do wykonania badania?- bóle brzucha, wzdęcia, zgaga.
- podejrzenie choroby wrzodowej żołądka lub dwunastnicy
- podejrzenie choroby nowotworowej-dysfagia-trudności w polykaniu pokarmów
-podejrzenie lub obecność krwawienia z górnego odcinka przewodu pokarmowego
-jako badanie przesiewowe lub kontrolne u osób ze zwiększonym ryzykiem rozwoju nowotworu

W trakcie badania możemy też weryfikować obraz histopatologiczny (czyli pobierać próbki do oceny pod mikroskopem). Wykonuje się także testy na obecność bakterii Helicobacter Pylori - test urazowy

Jak się przygotować do badania?

Przed badaniem należy pozostać na czczo przez co najmniej 6 godzin. Osoby podejrzane o utrudniony pasaż przewodu pokarmowego powinny pozostać na czczo znacznie dłużej - kilkanaście godzin. Bezpośrednio przed badaniem nie należy przyjmować leków, gdyż rozpuszczone tabletki utrudniają ocenę błony śluzowej.

6. Jakie są przeciwwskazania do wykonania badania?-brak zgody chorego
-świeży zawał serca i inna ostra niewydolność wieńcowa
-ostra niewydolność krążenia i oddychania
-ciężkie zaburzenia rytmu serca
-obraz kliniczny tzw. Ostrego brzucha**Badania endoskopowe - gastroscopia**

Lek. Ryszard Supel, specjalista chorób wewnętrznych, Karkonoskie Centrum Medyczne, Pracownia Gastroscopii

Na nerwy ...szkoda zdrowia

Na nerwicę cierpi coraz większa liczba ludzi, którzy często nie zdają sobie z tego sprawę. Tymczasem jej szybkie zdiagnozowanie i odpowiednie leczenie może ustrzec nas przed jej poważnymi konsekwencjami. Jak się przed nią ustrzec i jak z nią walczyć?

Nerwica, jak mówią lekarze, jest nierozłącznie związana z rozwojem cywilizacji. W ostatnich czasach obserwuje się wzrost liczby objawów nerwicznych u ludzi.

- Nerwica stanowi pojęcie zbiorcze dla różnego rodzaju objawów czynnościowych i zespołów chorobowych, których przyczyną jest reakcja na jakiś ujemny bodziec środowiskowy lub emocjonalny - mówi jeden z lekarzy psychiatrów z Jeleniej

Góry.

Najważniejsze z przyczyn powstawania nerwicy to stały pośpiech, narastająca rywalizacja, dążenie do osiągnięcia sukcesu kosztem własnego zdrowia, zmniejszenie przestrzeni życiowej, konieczność kontaktu z bardzo wieloma ludźmi, hałas i różnego rodzaju wpływy fizyczne i chemiczne oraz kryzys więzi rodzinnych. Objawy to pocenie się, czerwienienie, uczucie pustki w

głowie, skurcze spastyczne jelit, biegunki, jękanie się, lęk, niepokój, zaburzenie snu itp. O nerwicy możemy mówić jednak tylko wtedy, gdy występuje wiele objawów na raz, które utrzymują się przez dłuższy czas.

Nie wszystkie objawy nerwiczne wymagają leczenia psychiatrycznego i zażywania leków. Objawy często same ustępują np. po zmianie środowiska zamieszkania, pracy, po

odpoczynku czy zwykłej przyjacielskiej rozmowie i porady. W większości przypadków w przypadku skutecznej pomocy może udzielić internista.

Jednym z częstych objawów nerwicznych, które są powodem udania się do lekarza są zaburzenia seksualne. U mężczyzn brak wzwodu, przedwczesny wytrysk, u kobiet oziębłość i brak orgazmu. Tego rodzaju zaburzenia mogą bowiem wywołać depresję.

Jak walczyć z chorobą? Czasami wystarczy po prostu odpocząć od codziennych problemów, odizolować się od nich, zmienić otoczenie, unikać stresu itp. Dużą rolę odgrywają też członkowie rodzin, którzy powinni pomagać choremu, okazując mu zaufanie i podtrzymując go na duchu w chwilach załamania i depresji. Powinni współpracować z lekarzem skłaniając chorego do wykonywania jego poleceń, szczególnie w zakresie zażywania leków. Należy pilnować, aby chory nie zwiększał dawek leków bez konsultacji z lekarzem. Błędem, jakiego należy unikać w terapii nerwicy, jest szybkie zniechęcanie się do terapeuty i częste zmiany lekarza.

Życie po zawale może być normalne

Osoby po zawale nie muszą rezygnować z pracy, mimo że 81 procent Polaków uważa je za wymagające szczególnego traktowania w miejscu pracy. Rozwiązaniem ewentualnych trudności w wypełnianiu obowiązków może być zmiana formy zatrudnienia. O tym jak żyć normalnie po zawale mówią organizatorzy ogólnopolskiego programu „Serce na nowo”.

Wciąż funkcjonuje stereotyp, że chorzy po zawale nie mogą aktywnie żyć i wykonywać obowiązków zawodowych. Zarówno pracodawcy, jak sami chorzy uważają, że pracownik po incydencie sercowym wymaga dodatkowej opieki, wyjątkowych przywilejów i specjalnego traktowania. Zdarza się, że pracownicy po dłuższym pobycie w szpitalu zupełnie rezygnują z zawodu. Tymczasem powrót do dotychczasowych obowiązków, w tym także zawodowych jest jednym z elementów skutecznej rehabilitacji.

- Nawet pacjent, który przeszedł ciężką chorobę, np. zawał mięśnia sercowego, nie musi rezygnować z normalnego, codziennego funkcjonowania. Wystarczy, że zmodyfikuje swój styl życia zgodnie z zaleceniami lekarza i będzie stosował odpowiednie leki - mówi prof. dr hab. Zbigniew Gaciong, ekspert programu „Serce na nowo”.

Jakie kroki należy podjąć przed podjęciem decyzji o powrocie do pracy po zawale serca? Przede wszystkim należy porozmawiać z lekarzem, który ustali jaką pracę chory może wykonywać. Później o problemach zdrowotnych i możliwościach zawodowych należy porozmawiać z pracodawcą. Najważniejszą rzeczą jest ustalenie dogodnej dla siebie formy pracy, korzystając z alternatywnych form zatrudnienia, tj. telepracy, freelancingu czy samozatrudnienia. Warto też ocenić korzyści płynące z kontynuowania pracy, którymi są m.in. stabilizacja finansowa i komfort psychiczny.

Wszystkie informacje na temat bieżących działań, publikacji specjalistycznych, porady i ciekawostki dla pacjentów po zawale dostępne są na stronie internetowej www.sercena-nowo.pl.



Bajerada w Sandra Spa

- To są jakieś żarty, przyjechaliśmy do Karpacza zachęceni promocjami i dobrą opinią o ośrodku Sandra w Pogorzeli, tymczasem trafiłem do hotelu jak z filmu Staszka Barei – powiedział nam zdenerwowany klient – zobaczcie sami, jak nas przyjęto.

Pierwszi klienci nowootwartego hotelu i ośrodka Sandra w Karpaczu pojawili się w recepcji w czwartek po południu. Recepcja była nieczynna, gdy w końcu zaczęto przyjmować gości kolejka coraz bardziej zdenerwowanych gości wyla się między samochodami.

- Mój mąż zarezerwował pobyt na otwarcie hotelu jeszcze w styczniu – mówi kobieta ubrana w szlafrok, która pali papierosa na zewnątrz i co chwilę robi miejsce kolejnym robotnikom chodzącym z panelami, wykładzinami, wyposażeniem – dzisiaj już zaczęło wszystko pracować, ale wczoraj, jak przyjechaliśmy nie działały baseny, nieczynne było Spa. Część gości wyjechała, ale my zdecydowaliśmy się zostać, mimo tych niedogodności, bo mieszkamy za daleko i jak widzę wszystko zaczyna sprawnie funkcjonować. Ale myślę, że dostaniemy jakiś rabat za te pierwsze dni.

Hall przestronny, ekskluzywnie urządzony. Robotnicy montują ostatnie tralki w balustradzie, inni chodzą z narzędziami. Słychać pracujące wiertarki. Obok ekip montażowych przechodzą goście w białych szlafrokach, po zabiegach i kąpieli w basenie.

Idę do dyrektora. Jest zajęty roz-

mawia z klientem, który negocjuje upust za warunki jakie zastał po przyjeździe. Panowie rozstają się w zgodzie.

- Wszystko to przez opóźnienie ekip wykonawczych – wyjaśnia dyrektor obiektu, Andrzej Świderski – każda inwestycja jest prowadzona według umów i według nich planowaliśmy otwarcie. Gdyby wykonawcy dotrzymali terminów z umów, nie byłoby takiej sytuacji. W tej chwili nasz obiekt ukończony jest w 98 procentach. Prace trwają w niektórych pomieszczeniach. Czy wyjechało dużo ludzi? Pięć rodzin zrezygnowało, odebrali zaliczki i wyjechali. Zostało ponad 500 osób,

ponieważ na otwarcie sprzedaliśmy cały obiekt. Teraz przez najbliższy tydzień będziemy wynajmować pół hotelu, żeby dokończyć wszystko. Doskonale rozumiem zdenerwowanie gości, ale nic nie możemy zrobić oprócz poganiania ekip. Zdziwiony jestem, że mimo trudnej sytuacji na rynku budowlanym zostaliśmy tak potraktowani. Niektórych przerosła skala robót i jakość robót. Już raz przekładaliśmy termin otwarcia i dostaliśmy zapewnienie, że ten termin, 18 czerwca zostanie dotrzymany.

Marek Komorowski



Baseny są już czynne, za kilka dni ruszą cztery zjeżdżalnie – zapewnia dyrektor.

Prezydencie, pomóż! – proszą jagniątkowianie

Rozwiązanie problemu szpetnych ruin, wybudowanie osiedlowego placu zabaw dla dzieci przy ulicy Krętej, oznaczenie drogi dojazdowej do Jagniątkowa, postawienie tablicy informacyjnej o atrakcjach turystycznych, los szkoły podstawowej – te i inne tematy były przedmiotem debaty, która odbyła się wczoraj Domu Hauptmanna z udziałem szefów miasta, urzędników i mieszkańców.

Jak widać mieszkańcy Jagniątkowa walczą o swoją miejscowość i chcą coś dla niej zrobić, potrzebujemy jednak pana pomocy, panie prezydencie! – chórem wołali wczoraj mieszkańcy Jagniątkowa, którzy licznie wypełnili salę w willi Łąkowy Kamień, w której odbywała się debata.

Spotkanie tradycyjnie rozpoczęło się od przywitania gości. Organizatorzy omówili najważniejsze problemy Jagniątkowa, po czym prezydent Marek Obrębalski przedstawił realizację zobowiązań złożonych mieszkańcom dzielnicy w 2006 roku. Część z 10 postulatów została wykonana, jak np. utrzymanie sześcioklasowej szkoły podstawowej w Jagniątkowie, utrzymanie i finansowanie świetlicy szkolnej czy wykonanie remontów ulic Michałowickiej i Karkonoskiej.

Niestety wiele spraw nie zostało jeszcze załatwionych. Tych problemów było znacznie więcej. Przykłady to wyburzenie ruin i ściągnięcie od właścicieli zadłużenia z tytułu podatków wobec miasta. Prezydent Marek Obrębalski tłumaczył, że ruina Grunwald 1 należy do osoby prywatnej, wobec której miasto prowadzi postępowanie egzekucyjne, ale jest ono nieskuteczne.

Fabryka mebli przy ulicy Karkonoskiej natomiast należy do spółki akcyjnej, i nie wiadomo gdzie jest jej właściciel.

Wśród mieszkańców pojawił się pomysł by jeden z mieszkańców wykupił te rudery razem z zadłużeniem.

Musimy sprawdzić, czy jest to zgodne z prawem, ale jeśli tak, ja podpisuję się pod tym dwiema rękami – powiedział Jerzy Łuzniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry.

Inne zadania to budowa bezpiecznych kładek przy Karkonoskiej i Michałowickiej, na które jak na razie nie ma w budżecie miasta pieniędzy, oświetlenie ulic, które mają być realizowane w 2010, czy opracowanie planów zagospodarowania. Mieszkańcy prosili też o pomoc w realizacji i finansowaniu Dni Jagniątkowa.

- Uważam, że jest to bardzo ważna inicjatywa – mówił Marek Obrębalski. Oczywiście będziemy państwa wspierać. Żałuję tylko, że tak późno ten pomysł został nam zgłoszony, bo środki w budżecie miasta zostały już rozdysponowane. Jakies pieniądze z pewnością znajdą się w rezerwie.

Mówiono też o promocji Jagniątkowa, drogach rowerowych

i szlakach turystycznych, braku odpowiednich i nie wykoszonych chodników, braku przejść dla pieszych przedłużeniu godzin otwarcia przedszkola do godziny 18 – 19.00. Spotkanie zorganizował Klub Osiedlowy Watra Jagniątkowska.

Angelika Grzywacz



Fot. Angelika

Zostań Partnerem cyklu „Prawnik Radzi” specjalna oferta dla kancelarii prawnych napisz maila: marketing@jelonka.com i zapytaj o szczegóły. Sprawy z zakresu prawa cywilnego, prawa gospodarczego, prawa pracy i ubezpieczeń.

WAŻNE TELEFONY



Pogotowie Ratunkowe: 999

sob. 9-21, niedz. 9-19.

POGOTOWIE RATUNKOWE I DYŻURY SZPITALI:

JELENIA GÓRA:

Pogotowie ratunkowe ul. Wojska Polskiego 21, tel. 075/752-36-36,

Szpital Wojewódzki, ul. Ogińskiego, izba przyjęć szpitala tel. 075/753-71-18/19

KAMIENNA GÓRA:

Pogotowie ratunkowe ul. Jana Pawła II 29a,

Szpital ul. Bohaterów Getta 10, tel. 075/744-31-40 udziela pomocy doraźnej w godz. 15-7 rano, w niedzielę i święta całą dobę.

APTEKI

JELENIA GÓRA

Apteka „Bankowa” całodobowa, ul. Solna 1, tel. 075/76-47-801,

„Cieplicka” ul. Sprzymierzonych, tel. 075/75-58-975,

„Na Orlim” ul. Wita Stwosza 17, tel. 075/75-57-640 sob. 8-19, niedz. 9-16,

Apteka w Kauflandzie, al. Jana Pawła II 24, tel. 075/764-30-30

KAMIENNA GÓRA

„Miejska”, ul. Wolności 5, tel. 075/744-23-25.

KARPACZ

pl. Konstytucji 3 Maja 33, pn.-pt. 9-22, sob. 9-20, niedz. 9-18.

SZKLARSKA PORĘBA

„Esculap” ul. 1 Maja 4, tel. 075/717-31-46

Pogotowie gazowe 992

Dolnośląska Spółka Gazownictwa Dział Obsługi Klienta - tel. 075/755-10-50

Pogotowie energetyczne 991

Energia Pro Obsługa Techniczna tel. 075/64-57-601

Pogotowie wodnokanalizacyjne 994

Przedsiębiorstwo Wodno Kanalizacyjne Wodnik tel. 075/755-20-91

Straż Miejska JELENIA GÓRA - tel. 075/75-251-62

SZKLARSKA PORĘBA tel. 075/71-739-41

KARPACZ tel. 075/761-96-29

GOPR Grupa Karkonoska Telefony alarmowe: 601 100 300

Jelenia Góra tel. 075/752-47-34 Naczelnik grupy - tel. 605- 672-583

TELEFONY ZAUFANIA

Policyjny 0800-120-226, 0800-166-011,

Klub Abstynenta Stowarzyszenie Abstynentów Centrum Pomocy uzależnionym od alkoholu „Boberek” Jelenia Góra ul. Okrzei 19 of, tel. 075/75-237-25 czynne od 16.00-20.00' Punkt informacyjno-konsultacyjny d/s przemocy w rodzinie czynny w środy w godz. 16.00-19.00.

Klub Abstynenta w Podgórzynie ul. Żołnierska 13/14, tel. 075/75-48-123,

Młodzieżowy Klub Uzależnień i AIDS tel. 988,

MONAR tel.075/64-733-90,

Punkt Konsultacyjny ds. Uzależnień w Karpaczu tel. 075/76-19-470,

Przeciwprzemocowy telefon zaufania w Jeleniej Górze tel. 075/64-22-017, Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka, ul. Jasna 11, pn., śr., pt. (16.00-18.00) Pomoc, poradnictwo Poradnictwo rodzinne i zawodowe ul. Komedy Trzcіńskiego 12 w ODK tel. 090-333-255,

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Jeleniej Górze ul. Wolności 259, tel. 075/64-73-001, 64-73-002, Zarząd Miejski TPD w Szklarskiej Porębie ul. Sikorskiego 8, tel. 075/717-21-46.

Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Jeleniej Górze oferuje nieodpłatną, profesjonalną pomoc psychologiczną dla mieszkańców Jeleniej Góry, znajdujących się w kryzysie emocjonalnym. Specjaliści interwencji dyżurują od [poniedziałku do piątku w godz. 8.00-20.00 w siedzibie ośrodka: Słowackiego 13, 58-500 Jelenia Góra.
Komórkowe telefony interwencyjne: (0607-550-469, 0-607-550-484, 0-607-550-453, 0-607-998-052) czynne są całodobowo, we wszystkie dni w roku.

POGOTOWIA

Pogotowie ratunkowe 999, Straż pożarna 998, Policja 997, drogowe 981, gazowe 992, energetyczne 991, wodnokanalizacyjne 994.

INFORMACJE

PKP 9436, GOPR w Jeleniej Górze ul. Sudecka 79, tel. 075/75-247-34, Straż Graniczna tel. 075/722-22-57, Pogoda Jelenia Góra tel. 075/64-12-333, Karpacz tel. 075/76-16-533 Szklarska Poręba tel. 075/717-33-93.

TURYSTYKA

Schr. „Na Śnieżce”, 58-550 Karpacz, tel. 501 476 713; Schr. „Dom Śląski”, 58-550 Karpacz, tel. 075 753 52 90; Schr. „Samotnia” im. Waldemara Siemaszko, 58-550 Karpacz tel. (75) 761 93 76; Schr. „Strzecha Akademicka”, 58-550 Karpacz tel. (75) 753 52 75; Schr. „Domek Myśliwski”, 58-550 Karpacz tel. (75) 753 52 78; Schr. „Nad Łomniczką” 58-550 Karpacz, **(łącznie radiowa GOPR)** Schr. „Na Przelęczu Okraj”, 58-530 Kowary, tel. (75) 761 51 10; Schr. „Odrodzenie”, 58-563 Przesieka, tel. (75) 752 25 46; Schr. Młodzieżowe „Liczyrzepa” 58-540 Karpacz, ul. Gimnazjalna 9, tel. (75) 761 92 90; Bacówki „Wilcza Poręba”, 58-540 Karpacz, ul. Obrońców Pokoju 6, tel. (75) 761 97 64;

Rejon - Szklarska Poręba

Schr. „Kochanówka”, 58-580 Szkl. Poręba Wodospad Szklarki, tel. (75) 717-24-00 Schr. „Kamieńczyk”, 58-580 Szkl. Poręba Wodospad Kamieńczyka, tel. (75) 752-60-85 OW. „Kamieńczyk”, 58-580 Szkl. Poręba - Hala Szrenicka, tel. (75) 764-78-51 wew. 836 Schr. „Na Hali Szrenickiej”, 58-580 Szkl. Poręba Hala Szrenicka, tel. (75) 717-24-21 Schr. „Szrenica”, 58-580 Szkl. Poręba Szrenica,

tel. (75) 752-60-11 Schr. „Pod Łabskim Szczytem”, 58-580 Szkl. Poręba, tel. (75) 752-60-88 Schr. Młodzieżowe „Wojtek”, 58-580 Szklarska Poręba, ul. Piastowska 1, tel. (75) 717 21 41;

Inne w rejonie Karkonoszy

Schr. PTTK Na Przelęczu OKRAJ 58-530 Kowary, tel. (75) 761 51 10 Schr. „Muflonik” 58-530 Kowary, Przelęcz Okraj, tel. (75) 718 22 01 Schr. „Na Zamku Chojnik” 58-560 Jelenia Góra - Zamek Chojnik, tel. (75) 755 25 35 Schr. „Nad Jedlicą” 58-530 Kowary, tel. (75) 718 24 69 Schr. „Czartak”, 58-424 Leszczyniec, Czarnów 13, tel. (75) 742 88 77 Schr. „Szwajcarka”, 58-515 Karpniki 68, tel. (75) 753 52 83 Schr. „Na Stogu Izerskim”, skr. poczt.15, 59-850 Świeradów-Zdrój, tel. (75) 752 21 10 Stacja Turystyczna „Orle” 58-580 Szklarska Poreba skr. poczt. 140, tel. 607 920 541

Schroniska młodzieżowe

Oddział Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych Schr. „Bartek” 58-500 Jelenia Góra ul. Bartka Zwycięzcy 10, tel. (75) 752 57 46; Schr. „Złoty Widok” 58-572 Michałowice ul. Kolonijna 14, tel. (75) 755 33 44 Schr. „Skalnik” w Bukowcu, 58-530 Kowary, tel. (75) 718 26 28 Schr. „Sokolik” 58-515 Karpniki, tel. (75) 713 72 24

Miss Polonia Dolnego Śląska 2009



Gwiazda wieczoru
Jose Torres

Galeę uświetni
pokaz kolekcji

Ewy Minge



z udziałem
profesjonalnych modelek

Recital
Moniki Gruszczyńskiej
sopran liryczno-spintowy

27.06.2009

Wielki Finał

o godz. 19.00 w Teatrze Jeleniogórskim

Głosuj na MISS PUBLICZNOŚCI www.regional.pl/miss i wygraj 2-osobową wycieczkę do Tunezji

Partner
Strategiczny



Organizator



Patronat
Honorowy



Sponsorzy

ENERGIAPRO GIGAWAT
spółka z o.o.

Jeleniogórskie Elekrownie Wodne
Spółka z o.o.

CARLOS BIURO PODRÓŻY
TOM-TUR sp. z o.o.

Salon Fryzjerski
PERFEKT



PEC
Jelenia Góra

INTERMARCHÉ
JELENIA GÓRA LUBAŃ

Mewa



Patronat Medialny

POLSKA THE TIMES

Gazeta
WROCLAWSKA



TELEWIZJA
Łużyce

Jelonka.com
Twoje źródło informacji

Głosuj na Miss Publiczności

Wpisz w treść sms-a sonda missdolnyslask wraz z numerem kandydatki i wyślij go pod numer 72880. Szczegóły na stronie http://www.regional.pl/miss/wyniki_ds_09.spt



1 Adriana Sak



9 Wioletta Wilk



2 Alicja Nawrot



10 Kamila Narowska



3 Kinga Chaber



11 Justyna Musiał



4 Ilona Roźniecka



12 Anna Lenarcik



5 Julita Perczuk



13 Aleksandra Klama



6 Ewelina Kopczyńska



14 Paulina Stefanowska



7 Marietta Gutek



15 Maria Nowakowska



8 Magdalena Bałut



16 Aleksandra Popęda



Stracona szansa Karkonoszy

Niestety nie ma już w rozgrywkach Pucharu Polski Karkonoszy Jelenia Góra. Dziś na własnym stadionie nasz zespół został rozgromiony przez Motobi Kąty Wrocławskie 1:6.

Do środowego spotkania przystąpił bez naszego podstawowego bramkarza Michała Dubiela, który po operacji dochodzi do zdrowia, ale aż tak wysokiej porażki naszej drużyny chyba nikt się nie spodziewał.

Mecz rozpoczął się od udanej interwencji naszego bramkarza Artura Hałki. Już w 10 minucie doskonałą sytuację do strzelenia gola miał Łukasz Kowalski, jednak trafił wprost w ręce bramkarza. Cztery minuty później zamieszanie pod naszą bramką wykorzystał świetny snajper – Arkadiusz Półchłopek. Wtedy Bystrzyca „rzuciła” się do ataku. Po chwili ten sam piłkarz mógł zdobyć kolejnego gola, jednak dobrze ustawiony był Hałka. W 13 minucie katekcie lwy wykorzystały rzut wolny i było już 2:0. Bramkę zdobył Marek Kowalczyk. Przebieg meczu był dla piłkarzy KSK sporym zaskoczeniem. Sześć minut później dobrą akcją przeprowadził Półchłopek, trafił w poprzeczkę, jednak piłka powędrowała wprost pod nogi Piotra Jawnego i... ku zaskoczeniu chyba wszystkich zgromadzonych, Motobi przywitało nas trzema bramkami.

Przy takiej przewadze ciężko było się podnieść naszym zawodnikom. Od tego momentu ekipa spod Wrocławia całkowicie przejęła inicjatywę i grała ofensywnie. Jeszcze przed samym gwizdkiem kończącym pierwszą połowę Damian Szczepanik „wpakowuje” nam bramkę na 4:0.

Po zmianie stron za Daniela Kotarbę wszedł Marcin Krupa, a za Konrada Koguta – Jacek Kołodziejczyk. Marcina Zagrodnika zmienił Daniel Burszta. Nie przyniosło to jednak wielkiego rezultatu. Od razu po przerwie Arek Półchłopek dopisuje na swoje konto kolejną bramkę. Goście nie stwarzali wielu sytuacji strzeleckich, ale byli bardzo

skuteczni w ich wykorzystywaniu. Już minutę później Przemysław Nuckowski podwyższył wynik na 6:0. Mirosław Drączkowski zmienił w tym momencie bramkarza na rezerwowego. W 53 minucie szansę na gola zmarnował Kołodziejczyk, który w czystszej pozycji sam na sam z bramkarzem, zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału.

Honorową bramkę biało – niebiescy strzelili dopiero w 67 minucie, a jej wykonawcą był Marcin Krupa. Od 73 minuty Paweł Walczak zastę-

pował „Kowala”. Na siedem minut przed końcowym gwizdkiem dobrą sytuację zmarnował Maciej Wojtas. Ostatecznie mecz zakończył się srogą porażką jeleniogórzan 1:6.

Nasi piłkarze zagraли co najmniej o klasę słabiej, niż tydzień temu. Wygrał zespół skuteczniejszy, który udowodnił, że był lepszy. Teraz pora na odpoczynek. Nasi piłkarze i trener będą mieli dużo czasu na przemyślenia...

Aldona Hawer



KS Karkonosze Jelenia Góra – Motobi Bystrzyca Kąty Wrocławskie 1:6 (0:4)

Bramki:

Dla KSK: 67' Krupa

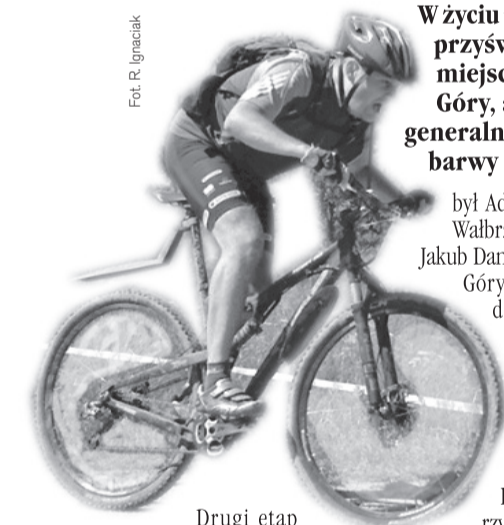
Dla Motobi: 0-1 Półchłopek 10', 0-2 Kowalczyk 13', 0-3 Jawny 19', 0-4 Szczepanik 45', 0-5 Nuckowski 47', 0-6 Półchłopek 49'.

Skład KSK: Hałka – Wawrzyński, Siatrak, Bijan, Kuźniowski, Zagrodnik (46' Krupa), Adamczyk, Kotarba (46' Burszta), Wojtas, Kowalski (76' Walczak), Kogut (55' Kołodziejczyk).

Widzów: 550.

W życiu piękne są tylko chwile, czyli Bike Adventure 2009

Fot. R. Ignaciak



Drugi etap czterodniowego wyścigu Bike Adventure liczył 50 km. Na starcie w Cieplickim Parku stanęło 70 kolarzy. Najszybszy okazał się Łukasz Milewski z Białogostoku, drugi

był Adam Drahan z Wałbrzycha, a trzeci Jakub Danielski z Jeleniej Góry. W pierwszej dziesiątce znaleźli się jeszcze inni kolarze z naszego regionu. Dziewiąty był Krzysztof Baran z Podgórzyna, a dziesiąty Jacek Jędrasiewicz z Jeleniej Góry.

Trzeci etap liczył 65 km. Pierwszy na metę przyjechał Tomasz Jajonek z Tarnowskich Gór, drugi zawodnik

Lechii Piechowice Adam Drahan, a trzeci był jego klubowy kolega Jakub Danielski. Bartłomiej Kubiak z Jeleniej Góry był tym razem szósty, Krzysztof Baran z Podgórzyna ósmy.

Ostatnim, czwartym etapem zawodów była niedzielny Uphill Race „Dwa Mosty” czyli jazda na czas na trasie o długości 11 km. Najszybciej dystans ten pokonał Łukasz Milewski z Białogostoku z czasem 00:42:30. Drugi był Tomasz Jajonek z Tarnowskich Gór z czasem 00:43:27. Na podium zdążył tego dnia także Adam Drahan, któremu zaliczono taki sam czas jak Tomaszowi Jajonkowi. Szósty był Rafał Ignaciak z Jeleniej Góry. A pierwszą dziesiątkę zamknęli jeleniogórzanie:

Jakub Danielski i Jacek Jędrasiewicz.

W klasyfikacji generalnej imprezy spośród kolarzy z naszego regionu trzeci w kategorii open był Jakub Danielski, dziewiąty Krzysztof Baran z Podgórzyna, jedenasty Jędrasiewicz Jacek z Jeleniej Góry. W rywalizacji kobiet Ewa Duszyńska z Jeleniej Góry była druga w kategorii K elite 1.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła ekipa KS Lechia Piechowice przed UKS Wygodą Białostok i Twomark Cannondale Antyradio Team. W klasyfikacji rodzin wystąpili Państwo Kucięba (I Paweł, II Karol, III Sławomir).

Aldona Hawer

Szczeńliwe pożegnanie z A-klasą

Rozgrywki trzech jeleniogórskich A-klas przyniosły nie lada emocje. Jedni pechowo się z nią pożegnali, inni z wielką ulgą ją opuszczają...

Z pierwszej grupy jeleniogórskiej A-klasy do ligi okręgowej awansował Orzeł Wojcieszów. Tuż za nim uplasował się Woskar Wojcieszycze-Szklarska – Poręba i Pub Gol Jelenia Góra.

Jest to swego rodzaju niespodzianka, bo większość lokalnych kibiców stawiała na jeleniogórski zespół, który przez większą część sezonu utrzymywał fotel lidera. Podopieczni Leszka Walczaka nie zdołali jednak wygrać w żadnej z trzech ostatnich kolejek, co skutkowało zajęciem dopiero trzeciej lokaty.

Awans ten jest sukcesem dla wszystkich osób w jakikolwiek sposób związanych z klubem. Pozytywne działania prezesa Franciszka Łazarewicza, członków zarządu klubu, trenera Jacka Englera, a przede wszystkim samych piłkarzy sprawiły, że Orzeł wyróżnił się w minionym sezonie swoją postawą na boisku i poza nim. Najlepszym strzelcem w tej drużynie jest niewątpliwie Mariusz Kaniewski (21 goli), przed Przemysławem Wydrychem (16 goli) i Robertem Łuźnym (13 goli).

Z drugiej jeleniogórskiej grupy, z A-klasą żegna się Olsza Olszyna Lubańska. Awansowała zastrzeżenie, w 26 spotkaniach zdobyła 67 punktów, 22 razy sięgając po zwycięstwo. Olsza tylko raz podzieliła się punktami, a trzy razy zeszła z boiska pokonana.

Do awansu do klasy okręgowej na trzy kolejki przed końcem rozgrywek Olsza potrzebowała jednego punktu i zdobyła go w meczu przeciwko Cosmosowi Milików (2:2).

Druga w tej grupie jest Pogoń Markocice, a trzeci Włókniarz Leśna. Oba zespoły mają od Olszy odpowiednio 9 i 10 punktów mniej. Sukces drużyny Jana Banaszaka jest więc w pełni zasłużony. Do V ligi

powracają po czterech latach.

Inaczej sytuacja ma się w trzeciej, ostatniej grupie. Pierwszy, historyczny (od 58 lat) awans do ligi okręgowej odniosła KS Victoria Ruszów. Zielono - niebiescy w 26 meczach zdobyli 65 punktów, o dwa punkty więcej niż Jawa Otok i 4 więcej niż GKS Warta Bolesławiecka. Szczeńliwi ruszowianie musieli czekać, aż do niedzieli by przypieczętować awans. W ostatnim, niedzielnym meczu pokonali Błękitnych Studniska Dolne 1:0. Tydzień wcześniej w meczu dwóch rywalizujących z Victorią zespołów padł remis, co miało olbrzymi wpływ na końcowy sukces Ruszowa.

Aldona Hawer

Arkadiusz Półchłopek: Mecz ułożył się po naszej myśli

Arkadiusz Półchłopek to największy talent w historii karkonoskiego futbolu. Król strzelców jesiennej fazy rozgrywek III ligi dolnośląsko – lubuskiej. Wczoraj Arek „wpakował” Karkonoszom dwie bramki....

Sprawiliście nam spore lanie. Czy spodziewaliście się aż takiej przepaści pomiędzy drużyną z III, a IV ligi?

Trener nastawił nas, że gramy z zespołem, który dobrze radzi sobie w niższej klasie rozgrywkowej. Podeszliśmy do tego meczu od początku z zaangażowaniem, bo Puchar rządzi się swoimi prawami, więc każdy z nas starał się jak najlepiej.

W składzie mieliśmy kilku zawodników z LDJ, którzy po raz pierwszy z nami zagraли i pokazali się z dobrej strony.

Być może wasz zespół był już przemęczony ligą. My już wcześniej skończyliśmy ligę, więc zagrałiście bardziej „na świeżości”. Poza tym z tego mamy płacone za grę, a u was jest inaczej, więc nie dziwię się postawą.

Nie spodziewaliście się takiego wyniku?

Nie, aż tak wysokiego na pewno nie. Mecz ułożył się po naszej myśli. Wynik 6:1 to dla nas radość, a dla was kuba zimnej wody nie tylko na głowę trenera, ale i zawodników. Po ich minach było widać, że są w ciężkim szoku, ale może to pozwoli im się ocknąć i szybko wyłapać błędy, które zostały popełnione.

Jak oceniasz poziom sportowy rozgrywek tegorocznego Pucharu Polski?

Wiele lepszych klubów od początku zrezygnowało z gry w Pucharze,

wiec poziom mamy, jaki mamy – marny. Poziom tegorocznego Pucharu pokaże teraz mecz finałowy.

Jak oceniasz zespół Górnika Wałbrzych, który nie tylko od przyszłego sezonu będzie waszym rywalem w lidze, ale także jako ten z którym zmierzycie się w finale Dolnośląskiego Pucharu Polski już w niedzielę?

Z zespołem Górnika gra się zawsze ciężko, ponieważ grają bardzo fizyczny futbol. Dawno nie widziałem ich w akcji, ale wiem, że dużo się u nich zmieniło na lepsze.

Bardzo zależy nam na wygraniu tego meczu, jest to szansa dla młodych chłopaków na pokazanie się. Uważam, że jesteśmy zespołem lepszym i udowodnimy to już w niedzielę!

Jak oceniasz atmosferę na jeleniogórskim stadionie?

Atmosfera na stadionie Karkonoszy robi bardzo dobre wrażenie. Macie wielu kibiców, speakera, reporterów. Widac, że zainteresowanie klubem jest ogromne. A pomyśleć co by było, jakbyście mieli choć III ligę... Brakuje nam tego na stadionie w Kątach, na nasze meczy przychodzi o wiele mniej ludzi. Mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy w wyższej lidze.

Dziękuję za rozmowę i życze powodzenia w niedzielnym finale!

**Rozmawiała
Aldona Hawer**

Empik KONKURS

Odpowiedz na pytania i wygraj:

- Książka: Jaś Kapela – „Stosunek seksualny nie istnieje” z autografem autora
 - Płyta CD: Edyta Geppert z autografem
- Gratis do każdej nagrody dodam: „Limerykiem dookoła Jeleniej Góry” autorstwa Grzegorza Żaka.

PYTANIA:

- W środę, 24. czerwca o godzinie 17:00 w jeleniogórskim Empiku będzie się można osobiście spotkać z Martą Obuch – autorką poczytnych komedii kryminalnych, znanych z takich książek jak np. „Precz z brunetami” czy „Odrobina fałszerstwa”. Podczas promocyjnego spotkania autorskiego w Empiku (wstęp wolny) pisarka promowała będzie swą najnowszą powieść. Podaj tytuł tej książki (odpowiedzi szukaj w Empiku, jak i w portalu www.jelonka.com, w zakładce: „Będzie się działo”):
 - Powierzony klucz
 - Diabelka ewolucja
 - Stosunek seksualny nie istnieje
- W czwartek, 2. lipca o godzinie 17:00 w jeleniogórskim Empiku odbędzie się spotkanie dyskusyjne i koncert (wstęp wolny), mieszkającej w Austrii, ale pochodzącej z okolic Jeleniej Góry, Ewy Paprotnej, która w Empiku promowała będzie swą najnowszą płytę. Jak brzmi tytuł tej płyty? (odpowiedzi szukaj również w portalu www.jelonka.com, w zakładce: „Będzie się działo”).
 - Jak być Aniołem?
 - Rozproszone głosy
 - Wiedeński czar wiośny

Dane osobowe:

Imię

Nazwisko

Kontakt

Poprzedni konkurs wygrali:

- Katarzyna Kosowska - książka K. Malisewski „Rozproszone głosy”
- Karolina Lewkowska - Płyta CD Czesław Śpiewa „Tesco Value”

Aldona Hawer

Czas z golem, a nie z alkoholem

W sobotę, 13 czerwca na stadionie MOS przy ul. Złotniczej, najmłodszy adepci piłki nożnej w naszym mieście mieli okazję sprawdzić swoje sportowe umiejętności w turniejach piłkarskich zorganizowanych w ramach Święta Piłkarskiego GOL. Impreza odbyła się pod hasłem „Czas z golem, a nie z alkoholem”.

Impreza ta organizowana corocznie w czerwcu przez Szkoła Piłkarską GOL Jelenia Góra jest jednocześnie okazją do obchodów kolejnych rocznic działania tego najmłodszego klubu piłkarskiego w naszym mieście, który już od 6 lat działa na sportowej mapie Jeleniej Góry.

W tym roku oprócz zespołów gospodarzy imprezy na boisku mogliśmy oglądać rywalizację żaków i orlików z klubów MKS Karkonosze, KS Chojnik oraz gościnnie LKS Lotnik Jeżów Sudecki.

Jak zwykle rywalizacja najmłodszych piłkarzy wzbudzała dużo emocji zarówno na murawie boiska, jak i na

trybunach wśród licznie zgromadzonych rodziców i rodzin piłkarzy.

W rywalizacji żaków najlepszy okazał się zespół Chojnika, który zgromadził komplet punktów na koncie i wyprzedził I zespół Karkonoszy, Szkoła Piłkarska GOL i II zespół Karkonoszy.

W turnieju Orlików triumfował zespół Lotnika Jeżów Sudecki, wyprzedzając Karkonosze, Szkoła Piłkarska GOL oraz Chojnika.

Na zakończenie sobotniej imprezy na murawę wybiegli rodzice, którzy podobnie jak ich dzieci rywalizowali o miano najlepszych w piłkar-

skim rzemiośle. I podobnie jak w przypadku najmłodszych również rywalizacja oldbojów była bardzo zacięta i emocjonująca a jej losy ważyły się dosłownie do ostatnich sekund ostatniego meczu pomiędzy rodzicami SP GOL i Chojnika. Tym razem okazało się, że najlepszym rodziców grających w piłkę nożną ma ekipa z Cieplic, która w pokonanym polu pozostawiła rodziców ze Szkoła Piłkarskiej GOL, Lotnika i Karkonoszy. Wszystkie zespoły zapowiedziały już przygotowania do kolejnego takiego turnieju i wtedy wynik rywalizacji może być całkiem odmienny.

Cała rywalizacja sportowa przebiegająca w ramach Święta Piłkarskiego GOL miała swoje odzwierciedlenie w

klasyfikacji generalnej, do której były zaliczane wyniki we wszystkich trzech turniejach: żaków, orlików i rodziców. W klasyfikacji klubowej najczęściej punktów zgromadził KS Chojnik Jelenia Góra i on też zdobył Puchar GOLA dla najlepszego jeleniogórskiego klubu piłkarskiego. O obronę tego pucharu przyjdzie jego zdobywcy zmierzyć się już jesienią, w następnym cyklu turniejów organizowanych przez SP GOL.

Równoległe rywalizacją klubową odbywały się mecze turnieju Jeleniogórskiej Ligi Biznesu. Tym razem zespoły znane głównie z rywalizacji w turniejach halowych spotkały się na boisku trawiastym lecz rywalizacja między nimi była równie zacięta i wi-

dowskowa. Sobotni turniej zakończył się sukcesem ekipy Endico, która jedynie lepszym bilansem bramkowym wyprzedziła ambitny zespół PMPoland. Kolejne miejsca zajęły Polcolorit, Mar-Mat oraz EnergiaPro.

Aldona Hauer



Pub Gol zwycięzcą Ligi Open

Nie Street Squad, a Pub Gol Jelenia Góra okazał się zwycięzcą tegorocznej edycji Ligi Open. W ostatniej finałowej kolejce Pub Gol wygrał decydujący mecz 5:3.

IX kolejka Ligi Open:
CHOJNIK - SP GOL
7:2
Bramki CHOJNIK - Gadzimski x2, Sopińska, Jurkiewicz, Gęca, Modrzyk, Kogut
Bramki SP GOL - Modrzyk (sam), Pińkowski
ENDICO - DSE BIURO KONSTRUKCYJNE
6:2
Bramki ENDICO - Skorupa x4, Skowron x2
Bramki DSE BK - Zieliński, Ignaczak
BATTER POL - ENERGIA PRO
2:3
Bramki BATTER POL - Zaleszczyk, Eszrych
Bramki ENERGIA PRO - Tomoń, Gwaj, Mrowca Piotr
B&W RG512 - PUB CHOJNIK
0:4
Bramki PUB CHOJNIK - Sobczak x2, Pietrzykowski, Hutnik

PUB GOL - STREET SQUAD
3:2
Bramki STREET SQUAD - Skoczeń, Żegota x2
Bramki PUB GOL - Wyderkowski x3, Grunwald, Bakaszyński
1. PUB GOL
2. STREET SQUAD
3. ENDICO
4. PUB CHOJNIK
5. CHOJNIK
6. B&W RG 512
7. BATTER POL
8. DSE BK
9. SP GOL
10. ENERGIA PRO
NAGRODY INDYWIDUALNE:
NAJLEPSZY ZAWODNIK LIGI OPEN: PIOTR IGNACZAK (DSE BIURO KONSTRUKCYJNE)
NAJLEPSZY BRAMKARZ LIGI OPEN: TOMASZ GALAS (STREET SQUAD)
NAJLEPSZY STRZELEC LIGI OPEN: JAKUB WYDERKOWSKI (PUB GOL)

Czaplicki w finale

W niemieckim Plattlingu rozegrano pierwsze zawody w ramach Pucharu Europy 2009 we Freestyle'u Kajakowym.

Do ścisłego finału w kategorii seniorów zakwalifikował się Tomasz Czaplicki ostatecznie zajmując 5 lokatę (na 38 startujących). Michał Wrzał zajął 21 miejsce. Marcin Matecki startujący w kategorii juniorów zajął ostatecznie 15 miejsce wyprzedzając o dwie lokaty zawodnika z KKG Retendo.

W ścisłym finale w kategorii juniorów mężczyzn startował

Bartosz Czerwiński KKK Kraków - ostatecznie zajmując 4 pozycję oraz Izabela Fidzińska KKK Kraków która w kategorii juniorów kobiet zajęła także 4 pozycję.

Poza strefą finałową znaleźli się pozostali dwaj zawodnicy t.j. Jakub Hankiewicz (Bolwater Lwówek Śląski) w kategorii juniorów oraz Piotr Sikora (KKG Retendo) w kategorii seniorów.

Zaproszenie na Maraton Szklarski

27 czerwca Polana Jakuszycka w Szklarskiej Porębie opanowana zostanie przez rowerzystów. Miejsce znane z organizacji Biegu Piastów - największych w Polsce zawodów w narciarstwie biegowym, teraz stanie się areną zmagania kolarzy górskich.

Maraton Szklarski zaliczany jest do szybkich, choć jedna pętla wynosi 27 km. Skalę trudności oceniono na 3. Na trasie są dwa ostre podjazdy na: Kozi Grzbiet i Samolot.

Start zaplanowano na godzinę 11.00 Szczegóły na stronie organizatorów www.mtb.karkonosz.pl

Wyścig zaliczany jest do klasyfikacji Karkonosze Tour MTB, w której prowadzi Adam Draham. W te-

gorocznej edycji zawodnik klubu Lechia Piechowice od początku narzucił bardzo wysokie tempo. Jednak do końca pozostało jeszcze 5 maratonów i 4 wyścigi XC. Wydarzyć może się jeszcze wiele.

Karkonosze Tour MTB klasyfikacja Open

1 Drahan Adam - elita
2 Antczak Roman - masters 1
3 Winiarski Robert - masters 1
Więcej na www.mtb.karkonosz.pl

Plan przygotowań KPR-u

Przedstawiamy szczegółowy plan przygotowań „KPR Jelenia Góra” do sezonu 2009/2010:

10-12.07.2009 - wstępne przygotowanie do obozu kondycyjnego w Rokitnicach. Drużyny ekstraklasy i I ligi będą ćwiczyły wspólnie na obiektach w Jeleniej Górze.
13-23.07.2009 - obóz kondycyjny

w czeskich Rokitnicach.
25-27.07.2009 - treningi na obiektach sportowych w Jeleniej Górze.
28.07-6.08.2009 - obóz techniczny w Gliwicach. W planach obie drużyny mają rozegrać mecze kontrolne z

zespołami Ruchu Chorzów, Pogoni Żory, Sośnicy Gliwice i SPR Olkusz.

8-20.08.2009 - treningi na obiektach w Jeleniej Górze. W tym czasie rozegrane zostaną sparingi z zespołami z Niemiec oraz Sławią Praga.

21-22.08.2009 - turniej w Siemianowicach, Nasz zespół rozegra mecze z Piotrcowia Piotrków Trybunalski, Ruchem Chorzów i SPR Olkusz.

24-27.08.2009 - treningi na własnych obiektach.

28-30.08.2009 - Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej Kobiet w Dzierżonowie. Nasz zespół zmierzy się z między innymi: Zagłębiem Lubin, Oldenburg, Galiczaną Lwów, Egle Wilno, reprezentacją Kazachstanu i Sławią Praga.

Sezon 2009/2010 rozpocznie się 5 września. Losowanie par przyszłego sezonu odbędzie się 20 czerwca w Kielcach.

REKLAMA

Zapraszam!
Maja Włoszczowska

Jelenia Góra

Jelenia Góra Trophy Maja Włoszczowska XC Race	9 maja 2009
Jelenia Góra – Rowerowa Kralna BIKE MARATON, BIKE ADVENTURE	7-14 czerwca 2009
Pętla Karkonosko – Izerska 2009 Szosowy Wyścig Kolarski	26 lipca 2009
II Światowe Dni Roweru PARADA ROWERÓW oraz DIRT TOWN	23 sierpnia 2009

...i jedziesz
w dobrym
kierunku!

www.jeleniagora.pl

Radni o swojej pracy i wakacjach

W gościnnych progach pałacu Paulinum w Jeleniej Górze spotkali się: Grażyna Malczuk z LiD, Bożena Wachowicz-Makiela z Jelenia Góry XXI, przewodniczący rady miejskiej, Hubert Papaj z PO, Ireneusz Łojek z PiS. Rozmowę prowadził Wiktor Marconi.

Jelonka.com – Kończy się pierwsze półrocze, rada pracowała owocnie, czy udało się wszystko zrobić z tego co zaplanowaliście?

Grażyna Malczuk – Na pewno nie udało się wszystkiego osiągnąć, ale teraz zupełnie nie znamy realizacji budżetu miasta za pierwsze półrocze. Ono jest zawsze spokojniejsze, bo pieniędzy jest jeszcze sporo i łatwiej wtedy je wydawać. Nie wiemy też, jakie są planowane cięcia budżetowe i ile spraw musimy odłożyć lub z nich zrezygnować.

Na pewno nie udało się załatwić kilku spraw. Nie udało się rozwiązać problemu finansowania sportu, nie przeprowadzono reorganizacji placówek oświatowych. To są poważne problemy które omijamy a na pewno od nich nie uciekniemy.

Bożena Wachowicz-Makiela – Przez ostatni rok nasz klub postawił przed sobą sporo zadań i wiele z nich udało nam się zrealizować. I tak pomogliśmy mieszkańcom ulicy Lwówcekiej wykupić zajmowane przez nich lokale mieszkalne, których pierwotnie miasto nie chciało sprzedawać. Udało nam się zwiększyć pulę pieniędzy na remonty lokali komunalnych, i tutaj chciałam podziękować Jelonce, bo po waszej audycji sprawa okazała się możliwa. Protestowaliśmy przeciwko podwyżkom czynszów, opłat za wodę i innych. Nasz klub jest zdecydowanie prospołeczny i dlatego zawsze będziemy bronić interesu zwykłych ludzi.

Jelonka.com – Protesty były, a podwyżki i tak ucho- dzą w życie.

Hubert Papaj – Wchodzą, bo takie jest prawo. Chciałbym koleżance radnej powiedzieć, że wszystkie kluby w radzie są prospołeczne, różnią się tylko sposobami, jak do pewnych rzeczy dojść. Wszystkim nam zależy na tym, żeby miasto się rozwijało, żebyśmy żyli jak najlepiej, to nie ulega wątpliwości. Bardzo dużo rzeczy które dzieją się w mieście zależy od rady. Bo to my przyjmujemy uchwały, przyznajemy pieniądze na sport, na stypendia, wspieramy program badań i szczyptę na przykład. Natomiast organ wykonawczy, jakim jest prezydent i urząd miasta ma obowiązek uchwalone przez nas prawo miejscowe wprowadzać w życie.

Jelonka.com – Czy widoczny gołym okiem konflikt rady z prezydentem pomaga czy przeszkadza?

Hubert Papaj – Ja takiego konfliktu nie odczuwam i nie odbieram, żebyśmy jako radni byli w konflikcie z prezydentem. Są oczywiście różnice zdań co do niektórych decyzji i uchwał. Rada czasami odrzuca projekty przedstawiane przez prezydenta, ale nie sadzę, żeby można było nazywać to konfliktem. To jest normalne.

Ireneusz Łojek – My odbie-

ramy współpracę na linii rada prezydent negatywnie. To znaczy uważamy, że pan prezydent zdecydowanie za mało czasu poświęca na informowanie, przekonywanie i uzasadnianie swoich racji. Natomiast pomysły przedstawiane przez radnych są według mnie często torpedowane przez pana prezydenta. Komunikacja zawodzi tu na całej linii. Z prezydentem komunikujemy się tylko przy najważniejszych uchwałach. Natomiast praca bieżąca, spotkania na komisjach, przyjemniej tych w których ja uczestniczę, to obecność prezydenta jest prawdziwą rzadkością.

Grażyna Malczuk – Chciałabym się tutaj nie zgodzić z panem przewodniczącym Papajem. Jestem przeciwna obarczaniu rady wszystkimi decyzjami. Prezydent ma duże możliwości samodzielnego decydowania o kierunkach rozwoju miasta. Na przykład budżet miasta w którym radni mogą nie uzyskać niczego, jeśli nie ma porozumienia z prezydentem, który samodzielnie kształtuje budżet i go wykonuje. Na przykład termomodernizacja obiektów oświatowych do której przymusił prezydenta po długich sporach. Teraz jest przedstawiana jako sukces.

Hubert Papaj – To była inicjatywa radnych wszystkich opcji i nie ulega to wątpliwości. Niestety, prawodawca nie dał radzie gminy prawa do weryfikacji i rozliczania prezydenta z wykonania budżetu.

Grażyna Malczuk – A wielka szkoda.

Ireneusz Łojek – Również nowelizacje budżetu to wyłączna

Po głosowaniu wszystko, również nowelizacje, zależą od decyzji prezydenta.

Hubert Papaj – Ale nie chciałbym, żeby ludzie pomyśleli, że radni nic nie mogą. To nieprawda, możemy wiele, tylko musimy mocno naciskać, rozliczać, domagać się wyjaśnień w sprawach które nas bulwersują.

Bożena Wachowicz-Makiela – Ale panie przewodniczący takich nieskutecznych przymuszanie jest dużo. Cały czas czekamy na spotkanie prezydenta z developerami którzy chcą budować mieszkania komunalne, socjalne. Miało być w marcu, jest czerwiec i nadal cisza. Bardzo niepokoi nas indolencja służb prezydenta. Tymczasem od kwietnia obowiązuje ustawa o dopłatach do budownictwa socjalnego, lokali chronionych. Nic nie wiemy o jakichkolwiek działaniach prezydenta, żeby wykorzystać tę ustawę do budowania tak potrzebnych lokali.

Jelonka.com – Czy takie wspólne wyjazdy ja ten do Siewierodoniecka, nie po-



prerogatywa prezydenta. My możemy współuczestniczyć w ograniczonym stopniu tylko w jego tworzeniu i uchwalaniu.

prawiają relacji między prezydentem a radnymi?

Hubert Papaj – Takie wyjazdy mają zacieśnić współpracę z



naszymi partnerami, ale oczywiście są też okazje do tego, żeby się lepiej poznać. Jelenia Góra, która ma wielu partnerów zagranicznych utrzymuje z nimi bardzo słabe kontakty, z wyjątkiem dwóch, trzech najbliższych miast. Z pozostałymi jest to wręcz szczątkowa współpraca. Dlaczego tak się dzieje? Między innymi dlatego, że społeczny odbiór takich wyjazdów, jak ten ostatni, prezydenta, urzędników czy radnych, jest negatywnie odbierany. Ale czy tak musi być? Uważam, że powinniśmy mocniej współpracować z tymi miastami, nie tylko w Europie, bo z takich spotkań wynika wiele dobrego dla mieszkańców.

Ireneusz Łojek – Ja tutaj chciałem dać przykład mojego ostatniego wyjazdu z prezydentem Łużniakiem do Cervii, co można uzyskać z kontaktów osobistych. Nawiazaliśmy tam kontakty ze szkołą gastronomiczną i prawdopodobnie nasi uczniowie z zespołu szkół zawodowych pojadą do Włoch na wymianę, a Włosi przyjadą do nas, uczyć się polskiej kuchni. Oczywiście, do takiej wymiany jeszcze daleka droga, ale myślę, że nasze rozmowy zapoczątkują i pierwsze kroki zostały już podjęte.

Grażyna Malczuk – Mówimy, że współpraca z miastami odległymi jest bardzo słaba. Ale

do końca to nie jest prawda. Jesteśmy partnerami z miastem Taylor w Teksasie i Kolegium Karkonoskie regularnie dostaje z tamtejszej biblioteki w darze bardzo wartościowe pozycje do nauki angielskiego czy niemieckiego. Na wyjazdy nas nie stać, ale współpraca trwa.

Jelonka.com – A czy my się jakoś odwiedzamy im za pomoc?

Grażyna Malczuk – Ostatnio był u nas dyrektor biblioteki która nas tak hojnie obdarowuje. Gościliśmy go, pokazaliśmy miasto i okolice, wygłosił wykład dla naszych studentów i wręczyliśmy tytuł honorowego obywatela miasta, przyznany kilka miesięcy wcześniej. To jest ta płaszczyzna na jakiej uczelnia może współpracować z taką instytucją jak biblioteka. Nawet tak odległe miasta mogą znaleźć sposób na skuteczną współpracę.

Bożena Wachowicz-Makiela – Również między osobami, biznesmenami. Byliśmy na Ukrainie i tamtejsi przedsiębiorcy znają i współpracują z firmami polskimi, również w Jeleniej Górze. To też dobre pole współpracy.

Całość rozmowy dostępna jest na stronie internetowej Jelonka.com.

Dialogi Jelonki



Partie nie lubią Polski XXI?

Wiktor Marconi – Jelenia Góra XXI, Bolesławiec XXI, co znaczy to XXI?

Miłosz Sajnog – Stowarzyszenie Dolny Śląsk XXI to organizacja założona przez samorządowców z całego naszego województwa, które stawia sobie za cel rozwój cywilizacyjny regionu. A także odnowienie tego co się dzieje dzisiaj w samorządach. Takie stowarzyszenia powstały już we wszystkich województwach w Polsce, natomiast Dolny Śląsk XXI to jedyne w kraju stowarzy-

szczenie które ma swoje agendy we wszystkich powiatach na terenie swojego województwa. Natomiast Polska XXI to stowarzyszenie stowarzyszeń, powołane przez te wojewódzkie organizacje, alby samorządowcy mogli działać na arenie ogólnokrajowej.

Wiktor Marconi – Pachnie mi to partią

Miłosz Sajnog – Pachnie przede wszystkim ruchem obywatelskim, ruchem społecznym. My jesteśmy samorządowcami, działamy w stowarzyszeniu na razie to nie jest partia i jak wiem Dolny Śląsk w kierunku partii politycznej się nie wybiera.

Wiktor Marconi – Tak samo mówił Donald Tusk gdy występował z AWS i tworzył Platformę Obywatelską.

Miłosz Sajnog – Możliwe, że tak mówił, ale teraz Donald Tusk stoi na czele największej partii politycznej w Polsce i przejął wszystkie negatywne cechy polityka partyjnego, gabinetowego, rządzącego swymi funkcjonariuszami partyjnymi a nie krajem. O te doświadczenia Donalda Tuska jesteśmy bogatsi, wiemy czego unikać i będziemy ostrożni z upolitycznianiem naszego ruchu mając ten przykład. Na dzisiaj nam to nie grozi, ale jeżeli zapadnie decyzja o tworzeniu partii to się stanie na poziomie Polski XXI. Struktury wojewódzkie

niekoniecznie muszą przejść do partii politycznej. Naszym liderem na Dolnym Śląsku jest prezydent Wrocławia, Rafał Dutkiewicz, sprawny samorządowiec. Od poprzedniej soboty, gdy zdecydował, że będzie kandydował trzeci raz o stanowisko prezydenta miasta w prasie ogólnopolskiej ukazało się wiele obszernych tekstów o tym czym jest nasz ruch i jakie cele mu przysięcają.

Wiktor Marconi – Rafał Dutkiewicz zapłacił dużą cenę za udział w tym ruchu, a nie w partii politycznej. Wrocław stracił szansę na Europejską Agencję Nowych Technologii, na Expo. Mam wrażenie, że gdyby był człowiekiem z PO

Powrót z Afganistanu

Z profesorem Ż. siedzieliśmy przed afgańskim urzędnikiem. Był już święty miesiąc, Ramadan. Urzędnik, wyraźnie zniesmaczony, cedził angielskie słowa, w międzyczasie plastikową paczką zabijał muchy, których tony latały dookoła biurka, naszych głów i oczu. Urzędnik był w zdecydowanie lepszej sytuacji bo po pierwsze był urzędnikiem, a po drugie miał paczkę.

Urzednicy rasa uniwersalna

My z profesorem mogliśmy tylko machać rękami, co zresztą niewiele dawało. Afgańskie muchy fascynowały nasze nosy. Tu należy dodać, że profesor miał na sobie krótkie portki. Jaki jest pana zawód? dopytywał się urzędnik. Jestem profesorem chemii- uprzejmie odpowiedział kolega.

- Czy w pana kraju przyszedł by pan do tak wysokiego urzędu w krótkich spodniach? - dociekał ważny urzędnik. Dla wyjaśnienia byliśmy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Wyraźnie Afganiec chciał nas nauczyć dobrych obyczajów. A przy tym pokazał wyższość jego rasy nad

dziwnymi białasami. Nie ukrywał przy tym swojego obrzydzenia powodowanego naszym wyglądem. Rozparty w fotelu lewą ręką, przetrzczał nasze dokumenty, prawą zabijał muchy i cedził angielskie słowa, które niczym stare zjełczone kluchy, wylaziły z niesympatycznej gęby Afgana.

- Proszę przyjść za trzy dni może da się coś zrobić - zbył nas w końcu. Spieszyliśmy się do Polski, profesor bo miał kogoś doktoryzować, ja bo praca. Przed nami pozostał mur urzędniczej obojętności, a może złośliwości. Nie pamiętam już dzisiaj jak te wizy dostaliśmy. Profesorowi pomogła polska ambasada i poleciał samolotem, my natomiast na przejazd promowy przez Amudarię, naturalnie ciężarówkami.

Granica z imperium

Przed nami była pasjonująca podróż przez Związek Radziecki. Po dwudniowym oczekiwaniu na przystani promowej, późnym po południu zaczęto ładować nas na statek. A więc: najpierw obławowani we wszelkie dobra specjaliści radzieccy, a było tego sporo, potem specjaliści afgańscy, też obławowani i na końcu my czyli „wsia ostatnia swolocz”, jak

się wyraził uprzejmie jeden z załogi. Amu-Daria w tym miejscu ma kilka kilometrów szerokości, jest rzeką graniczną. Po jednej i po drugiej stronie step po horyzont tylko po stronie radzieckiej na widnokręgu portowe dźwigi. No i ogromne czerwone słońce zapadające się w step. Było tak malowniczo, że nie można było nie zrobić zdjęcia. Zafascynowany widokami i robieniem zdjęć nie zauważyłem człowieka z garniturem złotych zębów. - Pan wie, że to granica i nie wolno robić zdjęć - zapytał groźnie. A Wy kto? Napadłem na przybysza. Jestem kapitanem tego statku. A gdzie pan ma czapkę? Kapitan musi mieć czapkę.

Wylądowanie ludzkiego towaru odbywało się w tej samej kolejności; najpierw specjaliści radzieccy, potem afgańscy i na końcu my, swolocz. W ten sam sposób ustawiono nas do odprawy celnej. Obok bardzo długiej kolejki ustawili się też gesty, żołnierze, z karabinami. Polazłem na koniec kolejki, wyjąłem karimatę, wlałem w spiwór i natychmiast zasnąłem. Zaczynało świtać kiedy obudzony lekkim kopniakiem pogranicznika musiałem udać się do kontroli celnej.

- Pan Polak. Ile ma pan kożu-

chów? - mówię, że dwa. - Czy pan wie, że przez ZSRR nie wolno ich przewozić? Tak ale ja mam dwa dziecinne dla moich dzieci.

- Rozumiemy, ale wy rozumiecie- prawo to prawo. Kożuchy do granicy muszą być przesłane pocztą. Zatrzymujemy paszport. Proszę przyjść jutro o 9 tej.

Myślałem, że to już koniec odprawy, ale nie, Władza Radziecka była konsekwentna. Celnik trzymał przed sobą jakiś papier.

- Pan na granicy robił zdjęcia. Tu dokładnie opisał czas miejsce i wszystko co z fotograficzną aferą było związane. Będziemy zmuszeni zabrać panu film. Te zdjęcia są dla mnie bardzo ważne - tłumaczę mu - jestem prelegentem i wygłaszam prelekcje na temat moich podróży. I nie chce pan chyba, żebym opowiadał ludziom w Polsce o zabranianiu mi filmu, tylko dlatego, że sfotografowałem kawałek stepu z zachodzącym słońcem.

Zwierzęco zmęczona twarz celnika robiła się purpurowa. - Uważaj, jeszcze jedno słowo, a zawołam żołnierzy. Film na stół.

Zakazane kożuchy

Punktualnie o dziewiątej rozpoczęła się Odyseja wysyłania paczek z kożuchami. Warto ją opisać z dwóch powodów; po pierwsze ku pamięci, po drugie żeby pokazać, że nawet najbardziej szczelny system ma dziury, a i tak wszystko zależy od ludzi. No więc najpierw poszliśmy na pocztę. Tam przy biurku siedziała gruba, zła, nadęta, jak ktoś określił „kartoflana baba”. - Czego! Warknęło babsko. Ubrany w nienaganny mundur celnik wyjaśnił o co chodzi. Nie zdążył skończyć kiedy babsko znów warknęło - pocztą nie wolno! Tu celnik wyszedł z siebie, poleciały szmaty i straszanie



naczelnikiem. Babsko lekko uśmiechając się powiedziało: wy macie swojego naczelnika, my swojego, u was na celnicy są takie prawa a u nas pocztę drugie. Najlepiej spróbujcie „po żelaznej darogę” - Ja wam pokażę powiedział celnik. I gdzieś zniknął. Nie było go chyba ze dwie godziny. Dzwonił jak się potem okazało do naczelnika. Chyba z miernym skutkiem bo pojechaliśmy na kolej. W międzyczasie namawiałem celnika żeby wziął sobie te kożuchy i dał nam spokój. Wypełnienie dziesiątków formularzy zajęło nam kolejne godziny. Zaczęliśmy się niepokoić czy zdążymy na samolot.

O godzinie 17 ostemplowano ostatnią paczkę. Oslawione w tamtych latach afgańskie kożuchy pojechały przez Wielikij Maguczyj Sawietskij Sajuz do Brześcia. Tam za trzy tygodnie do miesiąca mieliśmy je odebrać. Wreszcie!

Imperium łatwo nie wypuszcza

Siedziałem w samolocie, pełnym Tadżyków i melonów, wylaziło ze mnie zmęczenie i emocje wysyłania paczek. Myślami byłem już w Duszmbie kiedy usłyszałem swoje nazwisko; w środku samolotu stał milicjant trzymał w rękę

jakieś papiery. Wasz paszport. Kiedy go przeglądał usiłowałem sobie przypomnieć co ja takiego zrobiłem, co powiedziałem. Milicjant patrzył na mnie chytrze badawczo - a kwitancję wzięli?! Po czym z dumą wręczył mi pokwitowanie nadania paczki na kole. Aha! dostałem też od niego kopertę w której był wywołany film. No, tak władza radziecka umiała dbać o swoich gości. Ostatnie spotkanie z „kartoflaną babą” odbyło się w Moskwie, na lotnisku. W informacji siedziała identyczna jak w Termezie baba. Zapytałem o samolot do Warszawy

- Nie wiem odpowiedziała spokojnie - to może pani zadzwoni i zapyta - naciskałem - nie ma łączności. Poszedłem więc na skargę do naczelnika lotniska. Naczelnik stanął przed babą obsobaczył i poszedł. I wtedy babsko uśmiechnęło się od ucha do ucha; No i co! Naczelnik przyszedł i poszedł, a pan i tak nie wie kiedy samolot poleciał. Co racja to racja. Ja się też uśmiechnąłem. Na szczęście miałem przy sobie polski paszport i wiedziałem, że stąd w końcu wyjadę. Jeszcze chwila, a zacząłbym tęsknić za afgańskimi i polskimi urzędnikami.

Marian Sajnog



lub PiS byłoby mu łatwiej, a te projekty zostały po prostu w Warszawie storpedowane.

Miłosz Sajnog - Problemem Rafała Dutkiewicza jest to, że jest bardzo silnym i sprawnym samorządowcem, który nie należy do żadnej partii. Mam wrażenie, że gdyby podążył do Warszawy i pokłonił przed Donaldem Tuskiem do kolan, podpisał deklarację polityczną i został funkcjonariuszem partyjnym to od razu Wrocław zyskałby większe poparcie. Problem polityków szczebla centralnego jest taki, że nie bardzo wierzą w to, iż bez ich świątelnego udziału można w samorządzie zrobić cokolwiek pozytywnego. Ale ten udział polega na przecięciu wstęgi podczas otwarcia inwestycji. Nato-

miast wiele zrobią ci politycy, żeby zaszkodzić komuś kto nie jest w ich politycznej frakcji. Gdy tylko Dutkiewicz oznajmił, że rozważa kandydowanie na stanowisko prezydenta Polski, nastąpił zmasowany atak na niego, łącznie z paradoksalnymi groźbami odebrania Euro 2012 Wrocławowi.

Wiktor Marconi - Kto w Jeleniej Górze tworzy to stowarzyszenie?

Miłosz Sajnog - Stowarzyszenie Dolny Śląsk XXI w naszym mieście to 12 członków, 30 sympatyków i osób które deklarują pracę na naszą rzecz. To silna, 5 osobowa reprezentacja w radzie miejskiej i udział w dwóch okolicznych samorządach. Bardzo

silna okręgowa struktura: Jelenia Góra, Bolesławiec, Bogatynia, Zgorzelec. Będziemy wystawiać kandydatów w wyborach wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Czy będzie nasz kandydat na prezydenta Jeleniej Góry? Jeszcze nie wiem, ale na pewno jednego mocno poprzemy. Mamy też mocnego asa w rękawie, którego mocno namawiam do startu w wyborach, dlatego za wcześniej na jakiegokolwiek nazwiska.

Wiktor Marconi - Jeśli wam się uda w samorządach, będziecie mogli zrobić wiele, ale na szczeblu centralnym może być gorzej, co pokazuje przykład Rafała Dutkiewicza.

Miłosz Sajnog - Pieniądze unijne są tak kierowane, aby jak najwięcej ich trafiało bezpośrednio do samorządów. Rola samorządów będzie rosła, a ministrowie mają coraz mniejszy wpływ na to co się dzieje w samorządach. Podam prosty przykład. Polska zobowiązała się na Euro 2012 do wykonania trzech rzeczy, stadionów, lotnisk i dróg. Stadiony budują miasta i one już ruszyły. Lotniska budują spółki z udziałem samorządów wojewódzkich i budowy już ruszają. Za drogi odpowiadają ministrowie i drogi leżą. To pokazuje proporcje między władzą samorządową a centralną. Ta ostatnia jest najmniej wydolna.



RESTAURACJA
DYSPENSA
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29
CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

MiraNo **USŁUGI**
MOTORYZACYJNE
OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
• Blacharstwo
• Lakiernictwo
• Bezdotykowe Mycie Samochodów
• Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi
Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284 Fax 075 / 64 21 411

System osuszania murów
AQUAPOL
www.aquapol.pl
Technologia osuszania i zabezpieczania budynku
- Pełni zadanie izolacji poziomej
- Osusza jednocześnie wszystkie ściany budynku
- Skuteczność i pewność osuszania
- 20 lat gwarancji
- Fachowe doradztwo
AQUAPOL POLSKA CPV
Generalne Przedstawicielstwo w Polsce
58-160 Świebodzice ul. Zeromskiego 12
tel. 074 664 71 30 lub 074 854 58 91
fax 074 664 71 31 e-mail: aquapol@aquapol.pl
Konsultant Techniczny - Piotr Brągiel
kom: 0 665 432 200

UTO BANASIAK
Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

Restauracja
Przycup w Dolinie
Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34
www.przycupwdolinie.pl
Kuchnia polska

AUTO - CAMPING PARK
Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48) 75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62
POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE
www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

BANKIETY, PRZYJĘCIA RODZINNE, IMPREZY FIRMOWE
W CARMEN W KARPACZU.
WYJĄTKOWA ATMOSFERA,
TRADYCYJNA POLSKA KUCHNIA,
ZAPRASZAMY
tel. 0 75-76-19-256, 0 609 73 65 49

Miejsce na Twoją reklamę

TELEFONY KOMÓRKOWE
OFERUJEMY:
• telefony nowe i używane
• duży wybór akcesorii
• serwis pogwarancyjny
• **simtoek** polskie menu
7 lat doświadczenia w branży!
Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego
Tel. 075 64 72 111

MONT-SAT
Sprzedaż, Montaż,
Serwis Anten Satelitarnych
i Zbiorczych Instalacji TV-SAT
(domki, hotele, pensjonaty)
Zadzwoń po Fachowców z 14 letnią praktyką!
Autoryzowany Przedstawiciel
televizja na karcie **CYFRA+** n
ul. Wolności 52 (obok małej poczty) 58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 28 588
ul. Jagiellońska 19 (Cieplice) 58-560 Jelenia Góra tel. 075 64 28 699

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
ul. Łośna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22
OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM
Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe
Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,
DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!
www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300
posiadamy certyfikat ISO 9001:2000
AP EDUKACJA
szkoły policealne
licea dla dorosłych
kursy

Jelenia Góra
ul. Konopnickiej 10
piętro I
tel. (75) 754 12 97, 754 12 93
fax 752 56 28
informatyka,
grafika komputerowa, prawo i administracja,
bhp,
hotelarstwo i turystyka,
taniec,
reklama i multimedia,
fotografia,
psychologia i socjologia,
opieka,
kosmetyka i fryzjerstwo,
wizaż, elektronika,
mechanika, elektryka, architektura krajobrazu, rolnictwo, florysta,
projektowanie wnętrz,
budownictwo,
finanse i ekonomia,
rachunkowość,
gastronomia, kelner, kucharz, logistyka, geodezja, optyka i wiele innych

Ponad 100 zawodów i specjalności
GADŻETOMANIA
KĄŻDY WYGRYWA
Czesne Dzi*
10 czesne 1 rok gratis dla wszystkich
Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 27.06.2009
BEZ WPISOWEGO
* Dofinansowanie pierwszego semestru na wybranych kierunkach. Szczegóły promocji w regulaminie Promocji 2009 do wglądu w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnym. Nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

AUTO KOMIS
Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051
SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

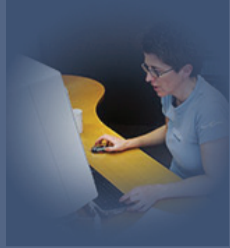
DOMCEL Producent
Farb i Tynków Akrylowych
Domcel Sp.z o.o.
ul. Wincentego Pola 39
Tel. (075) 643-88-78
czynne od 8⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰
www.domcel.com.pl

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
KASY
FISKALNE
KKF
KOMPUTERY
KKF Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 13,
tel. 075 64 16 570 (od Pn do Pt w godz. 9-17)

Ultima Auto oferuje samochody z pełnym odliczeniem Vat
Fabia od 31 312 PLN
Fabia Combi od 33 361 PLN
Roomster od 40 000 PLN
Octavia Combi Tour od 41 041 PLN
Octavia Combi od 52 460 PLN
Picanto od 26 558 PLN
Cee'd od 38 443 PLN
Soul od 40 492 PLN
Sportage od 58 197 PLN
Carnival od 84 754 PLN
K 2900 od 55 300 PLN
KIA MOTORS
The Power to Surprise™

Jelenia Góra
Ul. Cieplicka 106
tel. 075 754 88 89
działalnośćowy@ultima-auto.pl
Zgorzelec
ul. Lubaska 13a
tel. 075 777 0 777
salon.zgorzelec@ultima-auto.pl

Jelenia Góra
ul. Falata 1
tel. 075 754 88 66
sprzedaz.ultima@kia.com.pl



NABÓR
ciągły
na
wszystkie
SEMESTRY

NABÓR JESIEŃ 2009 (nauka od września)

**LICEA I SZKOŁY POLICEALNE DLA
DOROSŁYCH**

TYLKO BEZPŁATNE SZKOŁY

**NIE MA ŻADNYCH UKRYTYCH
OPŁAT**



SEKRETARIAT
ul. M. Konopnickiej 23 I P.
Jelenia Góra, TEL/FAX 075 752 56 45,
www.cosinus.pl



Vectra S.A. wiodący
operator kablowy w Polsce,
poszukuje osób na stanowisko:

Przedstawiciel Handlowy

Kandydaci na ww. stanowisko
spełniać powinny następujące
wymagania:

* doświadczenie w sprzedaży
bezpośredniej mile widziane,

* komunikatywność
i samodzielność w działaniu,

* znajomość branży będzie
dodatkowym atutem.

Do zadań zatrudnionej osoby
należała będzie sprzedaż produktów
Firmy Klientom indywidualnym.

Zainteresowane osoby prosimy
o przesłanie życiorysu zawodowego na podany
poniżej adres Salonu Firmowego
(e-mail z dopiskiem PH).
Oferta powinna zawierać zgodę na przetwarzanie
danych osobowych zgodnie z Ustawą
z dn. 29.08.1997



Salon Firmowy:
**58-500 Jelenia Góra,
ul. Moniuszki 1 B**
m.szczepankiewicz@vectra.pl

VECTRA
DAJEMY WIĘCEJ

Bezpłatne szkolenia dla kobiet, które żadnej pracy się nie boją!

Agencja Rozwoju Innowacji realizuje najlepszy projekt szkoleniowy
dla osób bezrobotnych na Dolnym Śląsku!*

Oferujemy szkolenia w „męskich” zawodach:

- kierowca autobusu
- pracownik ochrony osób i mienia
- pracownik remontowo-budowlany

W szkoleniach mogą brać udział tylko kobiety nieaktywne zawodowo oraz mieszkające
w miejscowości do 25 000 mieszkańców na Dolnym Śląsku.

Szkolenia odbywać się będą w Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Legnicy i we Wrocławiu

Więcej informacji na:

www.pracownicynaobcasach.pl

oraz pod numerem telefonu: **071 354 07 93**



Biuro Projektu:
Agencja Rozwoju Innowacji Sp. z o.o.
54 – 116 Wrocław, ul. Ostródzka 38
tel. 071 354 07 93
www.aridotacje.pl

* Projekt „Pracownicy na obcasach – szkolenia zawodowe dla kobiet, które nie boją się prawdziwie męskich zawodów”
zajął 1 miejsce w ramach konkursu 6.1.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



pracownicy na obcasach

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Pracownicy na obcasach – szkolenia zawodowe dla kobiet, które nie boją się prawdziwie męskich zawodów”
współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

(Nie)tajne fakty z okolic zamczyska

Gospoda z wyszynkiem, schronisko, romantyczny klimat ruin i wspaniałe widoki Rudaw Janowickich – to wszystko czekało na dawnych jeleniogórczyków, którzy zapuszczali się na wycieczkę do zamku Bolczów. Bolzenschloss, po Chojniku (Kynast), był jednym z najpopularniejszych, częściowo zagospodarowanych dawnych warowni. Ze śladów ucywilizowania ruiny do dziś nic nie pozostało. Okoliczna miejscowość Miedzianka niemal zniknęła z powierzchni ziemi.

Ruiny tego dawnego okazałego zamku wznoszą się wśród lasów świerkowych, na górze 1199 stóp wysokiej, o trzy kwadranty drogi od Starego Janowca, stacy kolei szlaskiej. Przed głównym wejściem do zamku rozpościera się duży zielony plac, wokół wysokiego obsadzonego drzewami. Południowa brama wchodowa dość dobrze jest zachowana. Mury składają się w większej części z wyrąbanych kawałków skał granitowych.

Wnętrze ruiny przedstawia obraz zupełnego zniszczenia, choć i dziś widoczne, że niegdyś mieściły się tutaj znaczne budowle. Wieża zamkowa w swym stanie ruiny jest dziś jeszcze mniej więcej na 60 stóp wysoka.

został opisany w 1822 roku na początku artykułu „Ruiny Zamku Solskiego Bolzenschloss w Dolnym Szlasku” na łamach Tygodnika Ilustrowanego (pismo oryginalne).

Mieszczanie pobili zbójców

Zamek jest niemy świadkiem przebogatej historii okolic Jeleniej Góry. Najstarsze jego fragmenty pochodzą sprzed 1386 roku. Jak podają źródła, forteca została ufundowana przez Clericusa Boltza (z polska zwanego Bolcze), rycerza i ochmistrza księcia.

Warowny zamek postawiono, aby pilnować wiodących w pobliżu traktów handlowych, którymi do Jeleniej Góry i w odwrotnym kierunku tamtędy

z husytami, którym posiadacze Bolzenschloss sprzyjali.

Bolczów szybko powstaje z ruin i jest powiększony o kolejne skrzydło i drugi dziedziniec.

Warownia staje się własnością Justusa Decjusa (Jobst Ludwig Dietz – tak jego nazwisko zanotowali kronikarze), krakowianina i sekretarza króla Zygmunta Starego. Wówczas przybywa zamkowi kolejny element w postaci barbakanu, bastei i suchej fosy. Do fortecy wjeżdża się przez bramę pod wieżą. Do jej budowy częściowo przystosowano ścianę skalną.

Potop ze Skandynawii i romantyczna świetność

Kres świetności Bolzenschloss kładzie wojna trzydziestoletnia i najazd Szwedów na ówczesny



Wiadomości z ubiegłych czasów skąpo mamy o tym zamku. Jedni, do których Naso w swym dziele „Phoenix redivivus” należy, twierdzą, że zamek ten pobrał książę szlaski Bolesław Wysoki, drudzy, że jest dziełem jednego z rodziny Bolców, którzy w czasie rządów księżny Agnieszki w Dolnym Szlasku, około roku 1374, przewoźny wpływ na losy swego kraju wywierali – tak Bolzenschloss

przewożono.

W 1433 roku budowla zostaje częściowo zniszczona przez świdniczan, podobno naślanych przez biskupa wrocławskiego, którzy najechali na zamek w akcie zemsty za postawę właścicieli grodziska. Ci – zamiast strzec kupców przejeżdżających w pobliżu Janowic – sami na nich bandycko napadali i rabowali. W tle tych wydarzeń była wojna

Dolny Śląsk. Zamek najpierw służy jako schron dla ludności, która chowała się przed agresorami.

Trafia tam też załoga wojsk cesarskich, która nie wytrzymała naporu Szwedów i w 1641 roku traci zamek. Skandynawowie rujnują go cztery lata później. Historycy podają, że nastąpiło to wskutek zdrady jednego z obrońców. Piątego grudnia



1645 roku forteca płonie: ogień trawi wszystkie drewniane konstrukcje Bolczowa. Od tamtego dnia nikomu zamku nie udało się odbudować.

Zrujnowana forteca przeżywa renesans w XIX wieku. Wówczas romantyczna moda na zwiedzanie takich zakątków tchnie ducha życia w nieco zapomniane dziedziny Bolzenschloss.

Sam zamek, dzięki przedsiębiorczym janowiczom, staje się jedną z największych atrakcji turystycznych okolic Jeleniej Góry.

Król pruski Fryderyk Wilhelm III wraz z małżonką hrabiną Augustą von Harrach, cesarzowa rosyjska Aleksandra, księżka Wilhelm I (przyszły cesarz Niemiec) – to tylko niektóre z nazwisk dziewiętnastowiecznych VIP-ów, którzy podziwiają romantyczne piękno murów osadzonych na wzgórzu Rudaw Janowickich. Zapewne, choć źródła historyczne danych nie podają, do Bolczowa przybywali też zwykli wędrowcy.

Kolejną przełomową dla Bolzenschloss datą jest rok 1848. Hrabia Wilhelm Stolberg-Wernigerode, radca okręgowy z Jeleniej Góry, mieszkaniec Jannowitz, kupuje zamek. Odkopuje studnię, buduje gospodę. Stawia na turystów, którzy coraz liczniej odwiedzają ruiny.

Interes czują też wydawcy pocztówek, którzy wypuszczają na rynek sporo widokówek z wizerunkiem zamczyska i okolic. Można je kupić w zażyciu, a zmęczeni wędrowką turyści piszą w cieniu jego tarasu pozdrowienia, pięknym, kaligraficznym pismem, dla uzupełnienia uroku widoków, które przesyłają z Bolzenschloss swoim bliskim i znajomym.

Turystyczne atrakcje w ruinie utrzymują się niecałe sto lat. Po 1945 roku Polacy nie zagospodarowali zamku Bolczów. Gospoda i zajazd popadają w zapomnienie. Dziś po nich nie ma śladu.

W latach 60-tych na zamku przeprowadza się prace konserwatorskie, aby się całkowicie nie rozsypał.

Zarośnięty roślinnością latem Bolczów jest niemal niewidoczny i mało reklamowany. Podczas wakacji bywa siedliskiem młodzieży, która chce na dziko

wypocząć.

Kolejowy napęd regionu

Wracamy do roku 1867. Wówczas, od 8 maja, pierwsi turyści przyjeżdżają do Janowic koleją żelazną. Powstaje linia Kolei Śląskich z Wrocławia do Goerlitz, biegnąca właśnie przez miejsce-



wość w Rudawach Janowickich i Jelenią Górę.

Warto wspomnieć, że jednym z inicjatorów budowy tego szynowego traktu był wspomniany hrabia Wilhelm zu Stolberg-Wernigerode, właściciel Bolzenschloss.

Malowniczy przebieg linii można podziwiać do dziś. Mosty nad wijącym się w pobliżu Bobrem, w tym jeden o dość imponujących rozmiarach. Tunel wykuty w skale między Trzciniem i Janowicami. I budynek dworca, w którym z czasem powstała także restauracja.

Sympatycznym akcentem w latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nieco później był fakt, że w rzeszonym dworcowym lokalu – chyba jedynym w Kotlinie Jeleniogórczy – podawano zimne piwo z beczki. Zapewne nie to samo, co za niemieckich czasów, ale na pewno zgodnie z regionalną tradycją umiłania życia podróżnym, spragnionym i wyciekającym na pociąg.

Linia kolejowa, zelektryfikowana w 1920 roku, umocniła znaczenie Janowic, przez które – jeszcze do lat 90-tych wieku XX – przejeżdżało kilkadziesiąt pociągów na dobę. Wiele wozilo właśnie turystów, wybierających się nie tylko do zamku Bolczów, lecz także na pobliskie wzgórza w Górach Sokolich: Sokolik i Krzyżną Górę, skąd

można podziwiać panoramę Kotliny Jeleniogórczy i Niziny Śląskiej.

Za niemieckich czasów szczytu Sokolika (Falkenberg) strzeżły dwie granitowe rzeźby sokołów, które w nieznanych okolicznościach po roku 1945 ze szczytu „odleciały”.

Podobnie jak słupy i sieć trakcyjna wywieziona do ZSRR

przez wojska sowieckie jako łupy wojenne.

(Nie)zapomniana wizytówka

Wędrowiec, który wysiadł z pociągu, po przejściu kilkuset metrów, mógł podziwiać inną budowlę, która była wizytówką Janowic. To pałac ówczesnych magnatów, którego początki sięgają XIV wieku. Wówczas to pierwszy dwór zbudował w Janowicach rycerz von Beier.

Dwór, podobnie jak zamek Bolczów, był przebudowywany, niszczonego i odbudowywany. Jego włodarzem na początku wieku XVII zostaje hrabia Daniel von Schaffgotsch, ze znanego magnackiej rodziny właścicieli ziemskich rezydujących w Warmbrunn (Cieplice).

Jednak, o ile tam Schaffgotschowie uchowali się do 1945 roku, janowickie włości stracił dużo wcześniej, bo po roku 1669, kiedy to Jannowitz stają się własnością rodziny hrabiego Erdmanna von Promnitz.

(tejo).

ciąg dalszy cyklu

w kolejnym numerze...





OFERTA LATO 2009

W ofercie promocyjnej obowiązującej od 12 czerwca do 20 lipca 2009 r. oferujemy w obniżonych cenach ponad 180 mebli pokojowych, mebli tapicerowanych oraz artykułów wyposażenia wnętrz.

PROMOCJA

35% do **TANIEJ**

Akcja promocyjna dotyczy wybranego asortymentu z oferty, szczegóły znajdziesz w gazecie reklamowej.

W skład systemu mebli pokojowych DOORS wchodzi 52 segmenty. System dostępny jest w kolorach: wenge, dąb milano.

Szafa HSU3D 22/17
~~1209zł~~
999zł

Szafa HSU2D 22/12
~~849zł~~
649zł

Komoda HKOM4S 9/12
~~489zł~~
349zł

Komoda HKOM2S 5/12
~~369zł~~
249zł 33% taniej

Łóżko HLOZ 160
~~409zł~~
299zł

oszczędzasz 780zł
Kwota dotyczy wyłącznie mebli z systemu DOORS wycenionych na zdjęciu.

Przedpokój Opal
Kolor: olcha miodowa.
Wys./szer./gl.: 195/167,5/38,5 cm.

oszczędzasz 260zł

759zł
499zł 34% taniej

Wersalka Agata
Pow. spania: 122 x 193 cm.
Tkanina: Alcantara beż/pomarańcz, beż/bordo, oraz całość pistacja, śliwka, jasny brąz. Sprężyny bonell.

oszczędzasz 300zł

799zł
499zł 37% taniej

sprężyny bonell, mebel rozkładany, bogata oferta kolorów

Sofa Carmen 2FBK
Pow. spania: 120 x 200 cm.
Tkanina: NF1014W/3301K, NF1030W/3159K. Sprężyny bonell.

oszczędzasz 200zł

1429zł
1229zł 13% taniej

sprężyny bonell, mebel rozkładany, bogata oferta kolorów

Sofa Pino LUX 3DL
Pow. spania: 144 x 195 cm.
Tkanina: 3220/3099K, 3214K/3098K. Listwy sprężynujące.

oszczędzasz 310zł

2309zł
1999zł 13% taniej

mebel rozkładany, bogata oferta kolorów

Szafka RTV RE_SET A4S 4/15
Kolor: wenge.
Wys./szer./gl.: 41,5/150/58,5 cm.

oszczędzasz 140zł

489zł
349zł 28% taniej

Szafka Wysoka REG1D/5/19 L/P
~~499zł~~
399zł

Witryna REG1W/5/19 L
~~449zł~~
299zł

Witryna REG1W/5/19 P
~~449zł~~
299zł

Półka POL/5/2
~~79zł~~
49zł

Półka POL/5/2
~~49zł~~
39zł

Półka POL/5/2
~~49zł~~
39zł

Szafka SFK1D/5/8 L
~~299zł~~
199zł 33% taniej

Komoda KOM4S/7/8
~~399zł~~
299zł

Szafka SFK1D/5/8 P
~~299zł~~
199zł 33% taniej

oszczędzasz 1170zł
Kwota dotyczy wyłącznie mebli z systemu RINGO wycenionych na zdjęciu.

Stół STO_140
~~999zł~~
799zł

Krzesło RINGO
~~659zł~~
439zł

W skład systemu mebli pokojowych RINGO wchodzi 33 segmenty. System dostępny jest w kolorach: morioka, morioka/biały polysk.

BLACK RED WHITE
salony wyposażenia wnętrz

Jelenia Góra
ul. Wiejska 66-67

tel. (075) 647 24 05

Zapraszamy od 10.00 do 19.00
w soboty od 10.00 do 16.00

Bolesławiec
ul. Staroszkolna 12

tel. (075) 735 19 60

Zapraszamy od 10.00 do 18.00
w soboty od 10.00 do 16.00